

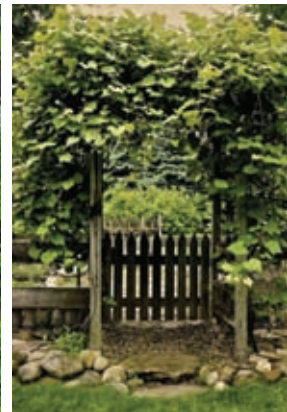
UNIwersYTECKIE

UWM REALIZUJE 4 PROJEKTY
FINANSOWANE ZE ŚRODKÓW UNIJNYCH ORAZ
NARODOWEGO CENTRUM BADAŃ I ROZWOJU
s.2

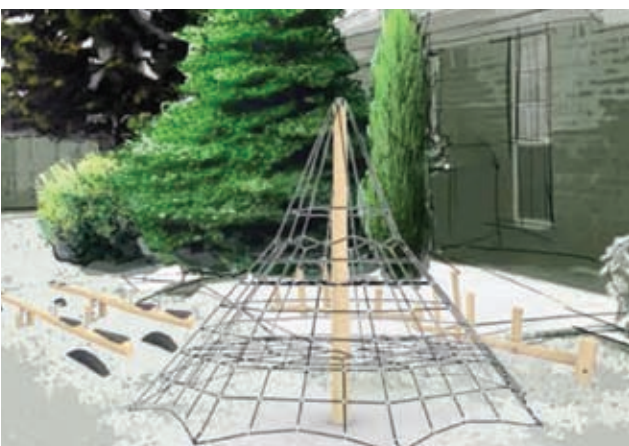




SZĄBRUK LAS BARDZO KOMFORTOWY s. 24



*Koncepcja Justyny Kalman, Teresy Salamon i Michała Cyganka
z Katedry Architektury Krajobrazu*



FAKTY

2. Z Senatu 26.03.2021 r.
3. UWM rozpoczyna badanie stanu kultury organizacyjnej
4. Gratulacje dla profesorów
4. Przyciągnąć młodzież do Olsztyna
5. Spotkania z bliskim i dalekim Wszechświatem na UWM
6. Nowi profesorowie
8. Nominacje profesorskie dla artystek z Wydziału Sztuki UWM
9. Zakochanie... i co dalej? V Ogólnopolska Olimpiada Wiedzy o Rodzinie
10. Logopedzi z UWM obchodzili swoje święto
11. Jakiej pomocy potrzebujemy?

NAUKA

12. „Złote myśli” i wyznania, czyli kultura dziecięca w sieci
14. Ludzie już są zmęczeni wojną

KULTURA

15. Nagrody dla Zespołu Pieśni i Tańca „Kortowo”
16. Konkurs „O Trzcinę Kortowa”.
O czym wiersze piszą młodzi?
18. Jubileuszowa wystawa artystów Wydziału Sztuki UWM

STUDENCKIE ŻYCIE

19. Kryzys – szansą czy barierą w rozwoju?
20. Troje stypendystów ministra jest z UWM
21. Studenci zmierzyli się w zawodach symulacji medycznej
22. Zachęcają, aby wejść na szlak
23. Pachnąca plaża Bartążka
24. Sząbruk: las bardzo komfortowy
25. Każdy ma coś z liczby π
26. O biologii na TikTok

SILVA RERUM

27. Zieloni aktywiści z UWM zamieniają podwórka w ogrody
28. Najwyższą wieżę buduje absolwent UWM
30. Naukowcy jak himalaiści
31. Czerwona apaszka
31. Okiem medioznawcy
32. Życiocytańcie
32. Polityka kulturalna
33. Okiem obSERWatora
33. Europa w blasku i cieniu
34. Wspomnienie o Ryszardzie Świątkowskim
35. Architektura cyfrowej przyszłości (cz.7)
36. Ogłoszenie Biura ds. Nauki
37. Ogłoszenie Regionalnego Punktu Kontaktowego
38. Wydawnictwo UWM
39. Doktoraty i habilitacje
39. Sport



s. 3



s. 12



s. 21



s. 39

Zespół redakcyjny:

Małgorzata Hołubowska, Lech Kryszalowicz (redaktor naczelny), Katarzyna Wróblewska (projekt graficzny), Sylwia Zadworna. Zdjęcia: Janusz Pająk.

Adres redakcji:

Wiadomości Uniwersyteckie UWM
10-719 Olsztyn
ul. Heweliusza 14
tel./fax (89) 523-35-41
(89) 523-43-57

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów tekstów i zmian tytułów. Teksty przyjmujemy tylko w wersji elektronicznej.

Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.

e-mail: wiadomosci@uwm.edu.pl

Druk: Zakład Poligraficzny UWM

Numer zamknięto 26 marca

Z SENATU 26.03.2021 R.

MIMO UTRUDNIEŃ WYWOŁANYCH EPIDEMIĄ KORONAWIRUSA, UWM REALIZUJE 4 PROJEKTY, FINANSOWANE ZE ŚRODKÓW UNIJNYCH ORAZ NARODOWEGO CENTRUM BADAŃ I ROZWOJU O ŁĄCZNYM BUDŻECIE PONAD 60 MLN ZŁ. RAPORT O STANIE ICH REALIZACJI BYŁ JEDNYM Z GŁÓWNYCH PUNKTÓW MARCOWEGO POSIEDZENIA SENATU.

Na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim prowadzone są obecnie 4 szeroko-zakrojone programy operacyjne, finansowane ze środków UE oraz NCBiR o łącznym budżecie ponad 60 mln zł. Niestety, obostrzenia związane z epidemią COVID-19 zakłócają harmonogram prac. Zablokowane zostały m.in.: wymiana studencka, wyjazdy studyjne, staże w zakładach pracy. Mimo trudnej sytuacji, uczelnia stara się jak najpełniej realizować przyjęte wskaźniki i wykorzystać przyznane środki finansowe.

Program Rozwojowy Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego planowo zakończyć się ma w 2022 r. Jego budżet wynosi prawie 34 mln zł (wkład własny UWM to nieco ponad 1 mln zł).

– Tu największe problemy dotyczą realizacji szkoleń, warsztatów i staży zaplanowanych dla nauczycieli akademickich oraz pracowników kadry zarządzającej i administracyjnej – wyjaśniał dr hab. Paweł Wysocki, prof. UWM, prorektor ds. kształcenia i przewodniczący zespołów sterujących projektami.

Komitet sterujący zabiegał więc w Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, które finansuje projekt, o przesunięcie niektórych funduszy i o zmiany zakresu i liczby szkoleń zarówno dla studentów, jak i dla nauczycieli akademickich oraz kadry zarządzającej.

– NCBiR wyraził na to zgodę i co istotne, zgodził się na przeprowadzenie szkoleń nauczycieli wszystkich wydziałów podnoszących ich kompetencje dydaktyczne, w tym w formie szkoleń otwartych, bez konieczności tworzenia pełnej grupy szkoleniowej. NCBiR zgodził się również m.in. na wdrożenie systemu ALMA dla Biblioteki Uniwersyteckiej – informował prorektor.

Uczelni udało się też pozyskać fundusze na zakup sprzętu, oprogramowania i pomocy dydaktycznych dla studentów kierunku kryminologia WPiA.

Program **Uniwersytet Wielkich Możliwości** ma budżet wynoszący 17 mln zł (wkład własny uczelni to ok. 0,5 mln zł). Zakończy się we wrześniu 2023 r. W głównej mierze jego działania skierowane są do studentów. Obecnie m.in. wyłoniono w trybie przetargowym wykonawców certyfikowanych szkoleń i warsztatów, przeprowadzane są rekrutacje oraz bilanse kompetencji uczestników.

Kolejny program – **Żagiel możliwości** – rozpoczął się w styczniu 2020 r. a zakończy również we wrześniu 2023 r. Jego budżet wynosi prawie 6 mln zł (wkład UWM to ponad 174 tys. zł).

– Harmonogram tego projektu nie jest zagrożony. Akademickie Centrum Wsparcia – pierwszy element realizacji – rusza już 1 kwietnia; zgodnie z harmonogramem przebiega też działalność rzeczniczka ds. równości szans – podkreślał prof. Wysocki.

Dzięki funduszom z tego programu m.in. w budynku Rektoratu została zainstalowana winda, powstaną tzw. pokoje wyciszeń w Bibliotece Uniwersyteckiej, zakupione zostaną czytniki do e-booków dla studentów niepełnosprawnych.

Ostatnim projektem są **Interdyscyplinarne Studia Doktoranckie „Biogospodarka”** z budżetem ponad 3 mln zł (wkład UWM to ok. 98 tys. zł). Czas trwania to kwiecień 2018 r. – grudzień 2022 r.

– Co nas cieszy, wskaźniki dotyczące komunikatów i publikacji naukowych są dobre i wysokie, chociaż i tu będziemy wnioskować o obniżenie m.in. wskaźników dotyczących staży zagranicznych – zaznaczył prof. Wysocki.

Jak podkreślał rektor Jerzy Przyborowski, realizacja tych projektów w obecnych warunkach pandemii jest niezmiernie trudna. Większość zadań wymaga bezpośredniego uczestniczenia w nich studentów, doktorantów i pracowników, co jest obecnie niemożliwe, a nie wszystkie cele można zrealizować online. Uniwersytet wiązał zaś z tymi projektami wiele nadziei.

– Liczyliśmy, że staże zagraniczne naszych pracowników zaowocują nowymi kontaktami, tworzeniem międzynarodowych zespołów badawczych, zapraszaniem nowych profesorów wizytujących – mówił rektor Przyborowski.

Ważnym wątkiem obrad Senatu była kwestia rozpoczęcia na uczelni specjalnego audytu, którego wyniki pomogą usprawnić procesy zarządzania zasobami ludzkimi, finansowymi i technicznymi na UWM.

– Pierwszy etap będzie dotyczył szeroko rozumianej kultury organizacyjnej. To badanie ma pomóc zdiagnozować jej stan na naszej uczelni – informował rektor.

Pierwsze spotkanie poświęcone rozpoczęciu badań zaplanowano na 30 marca (spotkanie będzie transmitowane). Więcej piszemy o tym na str. 3.

Obecnie na wielu polskich uczelniach toczy się dyskusja na temat swobody prowadzenia badań naukowych i szeroko rozumianej wolności akademickiej w kontekście ostatnich działań Ministerstwa Edukacji i Nauki. Dyskusja taka toczy się i na naszej uczelni. Z inicjatywy rektora UWM odbyło się spotkanie rektorów, członków Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich w celu wypracowania wspólnego stanowiska wobec działań MEN. Jak poinformował rektor Jerzy Przyborowski, stanowisko KRUP dzielą również inne gremia: Prezydium PAN, Komitet Ewaluacji Nauki oraz prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Przedstawiciele tych gremiów spotkali się z przedstawicielami MEN, ustalając zasady dalszej współpracy – m.in. obowiązek konsultacji kwestii dotyczących ewaluacji i kategoryzacji.

– W tej sytuacji moim zdaniem nie jest zasadne publikowanie osobnego stanowiska Senatu UWM wobec działań ministerstwa – mówił prof. J. Przyborowski.

Członkowie Senatu zgodzili się z opinią rektora.

W dalszej części obrad Senat zaopiniował pozytywnie kandydatury do nagród państwowych, resortowych oraz do odznaczenia Medalem Komisji Edukacji Narodowej a także przyjął pakiet uchwał dotyczących zmiany programów studiów. Prof. Mirosław Gornowicz, prorektor ds. polityki finansowej i rozwoju, poinformował o stanie realizacji na uczelni programu Pracownicze Plany Kapitałowe.

mah



Fot. K. Wróblewska

UWM ROZPOCZYNA BADANIE STANU KULTURY ORGANIZACYJNEJ

NA UNIwersYTECIE WARMIŃSKO-MAZURSKIM ROZPOCZYNAJĄ SIĘ BADANIA DOTYCZĄCE STANU KULTURY ORGANIZACYJNEJ. TO JEDEN Z ELEMENTÓW REALIZACJI PRZYJĘTEJ PRZEZ SENAT UWM **STRATEGII ROZWOJU**.

UWM realizuje przyjętą przez Senat Strategię rozwoju Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego na lata 2021-2030.

– Założyłem w niej osiągnięcie 6 głównych celów strategicznych, do których przypisane są cele etapowe a następnie do każdego z nich cele szczegółowe ze wskazaniem narzędzi ich realizacji. Jednym z bardzo ważnych elementów przyjętej strategii, mającym ogromny wpływ na sukces w przypadku wszystkich celów strategicznych jest budowanie kultury funkcjonowania Uniwersytetu. Chcemy, aby każdy pracownik, każdy uczestnik naszego życia akademickiego czuł się w naszym środowisku dobrze, a panująca atmosfera pozwalała mu na harmonijny rozwój – podkreśla w słowie skierowanym do społeczności akademickiej rektor Jerzy Przyborowski.

Kompleksowa usługa doradcza ukierunkowana jest na usprawnienie zarządzania zasobami ludzkimi, finansowymi i technicznymi oraz wprowadzenie usług szkoleniowych dla pracowników UWM. Podzielona jest na 3 etapy i potrwa do września 2022 r.

W pierwszym etapie przewidziane są trzy zadania. Pierwsze będzie polegało na przeprowadzeniu audytu kultury organizacyjnej naszego Uniwersytetu poprzez badania ankietowe oraz pogłębione wywiady. Dzięki temu rozpoznamy wewnętrzne mechanizmy funkcjonowania uczelni. Niemal jednocześnie rozpocznie się audyt procesów, procedur oraz systemu zarządzania infrastrukturą. Diagnostyce będzie podlegać również obecny system zarządzania infrastrukturą badawczą, dydaktyczną czy zasobami informatycznymi. To pozwoli na opracowanie Strategii Aspiracyjnej UWM w oparciu o przyjętą Strategię UWM, analizę otoczenia, najnowsze trendy społeczne i globalne oraz najnowsze trendy w zarządzaniu edukacją. Towarzyszyć temu będzie cykl warsztatów, m.in.: warsztat inspiracyjny, warsztat analizy i kierunków rozwoju czy warsztat strategii marki. W drugim etapie uczelnia zostanie przygotowana do wdrożenia zmian. Zostaną wyłonione grupy projektowe odpowiedzialne za transformację kultury organizacji i wdrożenie strategii, które podczas cyklu warsztatów opracu-

ją rozwiązania do wdrożenia. Ostatni etap będzie polegał na wdrożeniu opracowanych zmian.

– Zachęcam wszystkich do udziału w badaniu. Jest ono anonimowe. Chcemy poznać nasze silne strony, ale przede wszystkim te, które wymagają poprawy. Nie planujemy żadnych zmian rewolucyjnych, to ma być ewolucja. Od poznania kultury organizacyjnej, tego stanu wyjściowego, będzie zależała realizacja następnych elementów strategii i plan działań na następne lata – podsumowuje rektor.

Badanie przeprowadzi firma doradcza Metaphor. Realizowane jest z projektu „Program rozwojowy Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie” z programu operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego Unii Europejskiej. Obejmą wszystkie szczeble zarządcze, z kolegium rektorskim włącznie.

syła

30 marca odbyło się zdalne spotkanie, na którym Maciej Olsztyński, ekspert z firmy Metaphor przedstawił jak badanie będzie przebiegać i odpowiedział na pytanie uczestników. Metaphor przeprowadzi je 2 częściach. Pierwsza – to ankiety skierowane do 350 osób z całego UWM reprezentujących wszystkie uniwersyteckiej jednostki i szczeble ich zarządów. Ich uczestnicy odpowiedzą na 24 pytania dotyczące stanu obecnego i oczekiwanego. To badanie potrwa od 6 do 20 kwietnia. Od 6 kwietnia do 7 maja będzie trwać 2. część badania – wywiady telefoniczne z pracownikami UWM wytypowanymi tak, jak w ankietach. Wywiady mają trwać pół godziny. Pierwsze wyniki tych badań firma przedstawi kierownictwu uczelni na koniec maja. Po zakończeniu badań i przedstawieniu raportów odbędą się warsztaty, których uczestnicy z UWM mając do pomocy ekspertów z Metaphora będą się zastanawiać jak spożytkować wiedzę z raportów. Koordynatorem badań ze strony UWM jest Eliza Popławska-Jodko, dyrektorka CiITT.

GRATULACJE DLA PROFESORÓW

W SALI POSIEDZEŃ SENATU UWM, ALE NIESTE-
TY BEZ NIEGO, WRĘCZYŁ REKTOR UWM
GRATULACJE TEGOROCZNYM LAUREATOM
NAGRÓD MINISTRA EDUKACJI I NAUKI.

Nagrody Ministra Edukacji i Nauki z okazji Dnia Nauki Polskiej otrzymali z UWM: **prof. Andrzej Grzybowski**, **prof. Irena Wojnowska-Baryła** i **dr hab. Stanisław Czachorowski**, **prof. UWM**.

Tradycją jest, że gratulacje laureatom rektor przekazuje zawsze na posiedzeniu Senatu UWM. W tym roku z powodu pandemii COVID 19 było to niemożliwe. Obowiązuje zakaz urządzania zgromadzeń i posiedzenia Senatu odbywają się od kilku miesięcy zdalnie. Rektor Jerzy Przyborowski zaprosił więc laureatów na spotkanie w małym gronie 11 marca. Niestety, jeden z nagrodzonych, prof. Andrzej Grzybowski nie mógł na nie przybyć.

– Zaprosiłem państwa, bo nie mogłem sobie odmówić tej przyjemności i satysfakcji, żeby państwu nie pogratulować i złożyć życzenia pomyślności nie tylko zawodowej, ale także w życiu pozazawodowym



– mówił rektor prof. J. Przyborowski. Następnie rektor zwrócił się z gratulacjami osobno do każdego nagrodzonego.

– Moja radość jest tym większa, że dostała Pani nagrodę ministra za całokształt pracy naukowej. Pełniła Pani wiele funkcji na Uniwersytecie, wzmacniając jego dorobek i wizerunek. Wiemy o tym, doceniamy to i z wielką satysfakcją przyjmujemy fakt, że minister też to dostrzegł – podkreślił rektor gratulując prof. Wojnowskiej-Baryłę.

Zwracając się do prof. Czachorowskiego, rektor zaakcentował jego działania na rzecz popularyzacji nauki.

– To bardzo ważne działania, bo pokazują ludziom, że od rozwoju nauki zależy rozwój ludzkości – powiedział prof. Przyborowski.

UWM złożył do ministra 3 wnioski o nagrody. Minister wszystkie zaakceptował.

lek

PRZYCIĄGNAĆ MŁODZIEŻ DO OLSZTYNA

JAK PRZYCIĄGNAĆ I ZATRZYMAĆ **ZDOLNĄ MŁODZIEŻ** W OLSZTYNIE? NAD TYM ZAGADNIENIEM ZASTANAWIALI SIĘ UCZESTNICY SPOTKANIA, KTÓRE ODBYŁO SIĘ NA PLATFORMIE MS TEAMS.

Wzięli w nim udział: Piotr Wałęjko – przewodniczący RUSS, Mateusz Kowalski – członek prezydium RUSS – jego inicjatorzy oraz prorektorzy Sławomir Przybyliński i Paweł Wysocki. Uczestniczyli też przedstawiciele wydziałów: Nauk Technicznych, Nauk Ekonomicznych, Bioinżynierii Zwierząt, Nauki o Żywności i Akademickiego Ośrodka Karier a także ludzie spoza UWM – Katarzyna Zadrozna i Igor Myhan z działu rekrutacji fabryki opon Michelin w Olsztynie oraz Grzegorz Górski – dyrektor Zespołu Szkół Elektronicznych i Telekomunikacyjnych w Olsztynie.

– Celem tego spotkania jest m.in. dyskusja nad konkretnymi działaniami mającymi zainteresować uczniów szkół średnich ścieżką rozwoju zawodowego wiodącą przez UWM, aby nie uciekali z Olsztyna. Chcemy również skupić się na działaniach podczas edukacji na uczelni, dzięki którym studenci rozwiną zarówno umiejętności zawodowe jak i społeczne – bardzo ważne w dzisiejszych czasach – wyjaśnił na wstępie Piotr Wałęjko.

– O wyborze drogi zawodowej młodzież powinna decydować już w 8. klasie szkoły podstawowej, kiedy wybiera szkołę średnią. Podejmowanie takiej decyzji w klasie maturalnej jest mocno spóźnione – podkreśliła Anna Piotrowska – kierowniczka Akademickiego Ośrodka Karier.

Dobór uczestników spotkania nie był przypadkowy. Olsztyński Elektronik już od lat współpracuje z Michelinem i Wydziałem Nauk Technicznych UWM. Nauczycielom tej szkoły, znającym możliwości koncernu i WNT, dość łatwo jest wskazać fabrykę jako atrakcyjne miejsce pracy, do którego najlepsza droga wiedzie przez Uniwersytet. WNT również współpracuje z Michelinem, prowadząc wspólnie studia dualne i dlatego także potrafi młodzież umocnić w przekonaniu, że Michelin to dobre miejsce pracy.

Studenci proponują, aby na bazie tej współpracy zbudować sieć składającą się ze szkół średnich, firm i różnych wydziałów UWM. Przedstawiciele AOK, WNT, WNE i WBZ wskazali na przykładach, że to już się dzieje.

– Trzeba zatem tę sieć rozszerzyć i skoordynować i przede wszystkim działać. Niech z naszymi partnerami w firmach i szkołach łączy nas wspólnota myśli i działania – zaapelował prof. Sławomir Przybyliński.

Przedstawiciele wydziałów, AOK, Michelin i dyrektor Elektronika oraz studenci z RUSS zawiązali grupę, która spotka się za 2 tygodnie i wspólnie wypracuje sposób działań.

Studenci z RUSS na spotkanie przyszli jednak nie tylko z propozycją pracy nad dalszymi działaniami, ale także z kilkoma pomysłami. Pierwszy to telewizyjna Akademia Ciekawości, prezentująca w sposób popularyzatorski osiągnięcia naukowe pracowników UWM.

– To było przykładowe działanie, które już zrealizowaliśmy w pierwszym semestrze. Na jego podstawie możemy planować przyszłe akcje tego typu. Druga to turniej e-sportowy dla młodzieży szkół średnich oraz studentów UWM połączony ze spotkaniami promocyjnymi UWM, który przy okazji może integrować środowisko akademickie i szkoły średnie, poprzez przyjemną i uczciwą rywalizację. Naszym dodatkowym pomysłem jest turniej debat oksfordzkich, czyli wydarzenie, które da możliwość rozwoju osobistego uczniom szkół średnich oraz studentom – uzupełniła przewodniczący.

lek

SPOTKANIA Z BLISKIM I DALEKIM WSZECHŚWIATEM NA UWM

„SPOTKANIA Z BLISKIM I DALEKIM
WSZECHŚWIATEM” – TO NOWY
CYKL WYKŁADÓW ONLINE PRZY-
GOTOWANY PRZEZ PRACOWNIKÓW
CENTRUM DIAGNOSTYKI RADIOWEJ
ŚRODOWISKA KOSMICZNEGO UWM.
NAUKOWCY RAZ W MIESIĄCU BĘDĄ
W PRZYSTĘPNY SPOSÓB OPOWIA-
DAĆ O TYM, CZYM ZAJMUJĄ SIĘ NA
CO DZIEŃ W SWOICH BADANIACH.

Fot. pixabay



Pomysł na prowadzenie otwartego cyklu wykładów zrodził się już jakiś czas temu a związany był ze zbudowanym w 2015 roku radioteleskopem sieci LOFAR w Bałdach pod Olsztynem. Wokół tego radioteleskopu, będącego jednym z najnowocześniejszych na świecie instrumentów do badań Kosmosu, zebrana została grupa naukowców licząca obecnie 12 osób.

– W naszym Centrum zajmujemy się badaniami przestrzeni kosmicznej w różnych skalach, od najbliższego otoczenia Ziemi, czyli jonosfery i magnetosfery ziemskiej, aż po najdal-

sze obiekty znanego nam Wszechświata. Wśród tematów badawczych podejmowanych przez moje koleżanki i kolegów z centrum dominują badania Słońca i jego wpływu na kosmiczną pogodę oraz badania pulsarów i innych obiektów astrofizycznych – wyjaśnia dr hab. Leszek Błaszkiwicz z Wydziału Geoinżynierii UWM, koordynator „Spotkań z bliskim i dalekim Wszechświatem”.

– Skoro zatem prowadzimy badania astrofizyczne na naszym Uniwersytecie, dlaczego nie przekazywać tej wiedzy naszym studentom i wszystkim osobom, które tematyką badań kosmicznych są zainteresowane. Wiemy, że te tematy są bardzo nośne, dlatego postawiliśmy na przystępne i lekkie prezentowanie bardzo trudnych nierzadko tematów. Wypada podkreślić, że pierwszy z wykładów został bardzo dobrze przygotowany technicznie przez naszych kolegów z Telewizji Kortowo – dodaje dr hab. Błaszkiwicz.

Obecnie, ze względu na sytuację epidemiczną i szczególny charakter wykładów realizowanych w studiu TV Kortowo, nie jest możliwe zaproszenie do prowadzenia wykładów gości spoza naszej uczelni. Dlatego przynajmniej do wakacji, prelekcje wygłaszać będą naukowcy z UWM, w szczególności osoby nowo zatrudnione do pracy przy teleskopie LOFAR.

– Pierwszy wykład dr Katarzyny Mikuły – heliofizyka – dotyczył aktywności Słońca i jest dostępny na kanale YouTube naszego Uniwersytetu. Premiera kolejnego odbyła się 25 marca i dotyczyła maserów kosmicznych – niezwykle tajemniczych zjawisk badanych już od ok. 60 lat. Wykład wygłosił Mateusz Olech, aktualnie finalizujący swój doktorat w UMK. W kolejnych miesiącach zajmiemy się też innymi obiektami – wykłady dotyczyć będą egzotycznych obiektów astrofizycznych, którymi są pulsary i kwazary. Pewnie zahaczmy też o czarne dziury, bo ten temat wciąż przewija się w mediach, w których informacje niezbyt często są rzetelne – mówi dr hab. Leszek Błaszkiwicz.

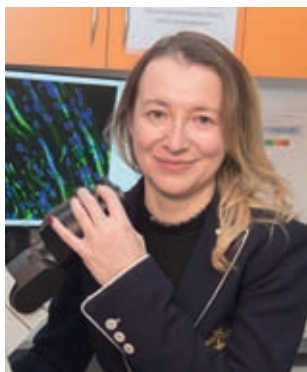
Centrum Diagnostyki Radiowej Środowiska Kosmicznego UWM, kierowane przez profesora Andrzeja Krankowskiego, to nie tylko radioteleskop LOFAR. W centrum funkcjonuje też Obserwatorium Satelitarne w Lamkówwku, w którym ulokowano kilka ważnych instrumentów badawczych i prowadzone są ważne badania, m.in. obserwacje IGS, obserwacje przy pomocy detektorów burzowych i bolidowych. Centrum zarządza też jonosondą ulokowaną w Olsztyńskim Parku Naukowo-Technologicznym. Najważniejsi jednak są w centrum ludzie.

– Wielu z nich dołączyło do naszej grupy z innych uczelni, a magnesem były prowadzone w centrum badania. Dr Bartosz Dąbrowski razem z dr Mikułą, którą mieliśmy okazję już wysłuchać w inauguracyjnym wykładzie cyklu, specjalizują się w badaniach Słońca przy pomocy teleskopu LOFAR. Dr Marcin Hajduk i doktorantka, Karolina Borek, zajmują się badaniami mgławic planetarnych. Jonosfera to domena dr Iriny Zacharenkowej, dr Jurija Czerniaka i doktorantów, Adama Fronia i Kacpra Kotulaka. Ja wraz z doktorantem Pawłem Fliskiem zajmujemy się pulsarami – wylicza Leszek Błaszkiwicz.

lb, syla, fot. archiwum prywatne

NOWI PROFESOROWIE

PROF. DR HAB. N. MED. JOANNA WOJTKIEWICZ UZYSKAŁA TYTUŁ PROFESORA 26 LISTOPADA 2020 R. JEST JEDNYM Z PIERWSZYCH PROFESORÓW W DYSCYPLINIE MEDYCYNA, KTÓRYCH KANDYDATURY BYŁY WERYFIKOWANE PODCZAS PRAC RADY DOSKONAŁOŚCI NAUKOWEJ.



Prof. dr hab. n. med. Joanna Wojtkiewicz jest absolwentką medycyny weterynaryjnej na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej UWM. Stopień doktora nauk weterynaryjnych uzyskała w 2003 r. na Wydziale Nauk Weterynaryjnych UWM, a doktora habilitowanego nauk medycznych w 2013 r. na mocy uchwały Wydziału Lekarskiego Collegium Medicum im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika

w Toruniu na podstawie 6 jednotematycznych publikacji. Przez wiele lat była kierownikiem Katedry Patofizjologii na Wydziale Lekarskim Collegium Medicum UWM, a obecnie pracuje na stanowisku profesora na tym wydziale.

Utworzyła i kierowała 2 bankami komórek i tkanek w latach 2014-2018. Kierowała pracami nad uzyskaniem pozwolenia Ministerstwa Zdrowia na prowadzenie banku oraz na gromadzenie, przetwarzanie i przechowywanie wielu tkanek i komórek (szpiku kostnego, tkanki chrzęstnej, tkanki nerwowej, naskórka z częścią skóry właściwej, sznura pępowinowego, tkanki opuszki wężowej, komórek mezenchymalnych szpiku, komórek mezenchymalnych tkanki tłuszczowej, chondrocytów, komórek tkanki

nerwowej, keratynocytów, melanocytów, fibroblastów, komórek mezenchymalnych galarety Whartona, komórek opuszki wężowej). Uzyskała zgodę Głównego Inspektora Farmaceutycznego na wytwarzanie produktów zaawansowanej terapii wyjątki szpitalne (ATMP-HE).

Jest współautorką ponad 100 artykułów naukowych w czasopismach indeksowanych przez JCR i ponad 160 doniesień naukowych na konferencjach krajowych i zagranicznych. Zgodnie z punktacją MEN sumaryczna wartość jej prac wynosi ponad 3800 pkt., sumaryczny Impact Factor 205. Według bazy Scholar Google jej prace były cytowane ponad 970 razy, indeks Hirscha wynosi 16. Była kierownikiem/współwykonawcą projektów zewnętrznych (NCBR, NCN, SPUB, z UE/ Budowa laboratorium medycyny regeneracyjnej) oraz licznych projektów statutowych. Odbyła staże zagraniczne i krajowe (USA, Niemcy, Belgia).

Wypromowała 4 doktorantów a obecnie pełni funkcję promotora w 3 przewodach doktorskich. Za swoją działalność naukową oraz dydaktyczną była wielokrotnie wyróżniana przez rektora UWM. Prowadzi Koło Naukowe Patofizjologów Wydziału Lekarskiego.

– Cieszę się, że moja praca została uznana i jest swego rodzaju uwieńczeniem mojej kariery zawodowej, ponieważ moja wytrwałość i poszukiwanie prawdy zostało docenione. Zdałam ostatni egzamin w karierze zawodowej potwierdzający moje kompetencje zawodowe i naukowe – podkreśla prof. Joanna Wojtkiewicz.

jw, opr. syla

PROF. DR HAB. INŻ. MARCIN ZIELIŃSKI TYTUŁ PROFESORA NAUK TECHNICZNYCH OTRZYMAŁ 21 WRZEŚNIA 2020 ROKU. PRACUJE W KATEDRZE INŻYNIERII ŚRODOWISKA INSTYTUTU INŻYNIERII I OCHRONY ŚRODOWISKA NA WYDZIALE GEOINŻYNIERII UWM.



Studia wyższe ukończył w 1999 r. na Wydziale Ochrony Środowiska i Rybactwa UWM. Stopień doktora nauk technicznych (2003 r.) oraz doktora habilitowanego (2013 r.) w dyscyplinie inżynieria środowiska uzyskał na Wydziale Inżynierii Środowiska Politechniki Warszawskiej. Pracę zawodową na UWM rozpoczął w 2003 r. jako asystent. Rok później pracował na etacie adiunkta, a od 2014 r. na stanowisku profesora UWM. Od stycznia 2021

pełni funkcję kierownika Katedry Inżynierii Środowiska.

Głównie kierunki jego pracy naukowo-badawczej dotyczą poszukiwania skutecznych rozwiązań technologicznych systemów oczyszczania ścieków, a także koncentrują się wokół tematyki dotyczącej wytwarzania biogazu w procesie fermentacji metanowej z biomasy o różnej charakterystyce. W ostatnich latach rozwinął zainteresowania związane z produkcją i wykorzystaniem biomasy glonów na cele energetyczne.

Dorobek naukowy składa się z wielu publikacji (300) w tym oryginalne prace twórcze, monografie oraz materiały popularno-naukowe. Wyniki swoich badań prezentował na konferencjach krajowych i międzynarodowych. W trakcie pracy zawodowej kierował 10 projektami badawczymi, a w 24 był wykonawcą.

Jest współautorem 21 patentów i 2 wzorów użytkowych oraz ponad 120 opracowań dla podmiotów gospodarczych. Wykonał ponad 100 recenzji publikacji naukowych, 4 recenzje rozpraw doktorskich i jedną rozprawę habilitacyjną. W latach 2015-2016 był profesorem wizytującym w Instytucie Maszyn Ciepłych Wydziału Inżynierii Mechanicznej i Informatyki Politechniki Częstochowskiej.

Prowadził i prowadzi wszystkie formy zajęć akademickich, w tym ćwiczenia, wykłady i seminaria ze studentami oraz doktorantami Wydziału Geoinżynierii oraz innych wydziałów UWM. Pod jego kierunkiem powstało 46 prac magisterskich oraz 44 prace inżynierskie. Doskonalił swój warsztat naukowo-badawczy uczestnicząc w stażach, kursach i warsztatach. Za swoją działalność naukową, dydaktyczną i organizacyjną był wielokrotnie nagradzany i wyróżniany przez rektora UWM.

opr. syla

NOWI PROFESOROWIE

PROF. LESZEK SZARZYŃSKI TYTUŁ PROFESORSKI OTRZYMAŁ 11 MAJA 2020 R.
ZAPRACOWAŁ NA NIEGO BOGATYM DOROBKIEM ARTYSTYCZNYM.



Prof. Leszek Szarzyński ukończył Akademię Muzyczną w Krakowie w 1977 r. W latach 1976-79 był I flecistą filharmonii w Olsztynie, a w sezonie 1979/80 – Filharmonii Szczecińskiej. Od 1981 do 1984 r. przebywał w Egipcie, pracując jako I flecista Kairskiej Orkiestry Symfonicznej i wykładowca Konserwatorium Kairskiego. Założył tam zespół kameralny „Pro Musica”, którego członkami byli muzycy z różnych krajów i który stał się pierwowzorem założonego później

w Olsztynie zespołu o tej samej nazwie. W l. 1985–92 z zespołem „Pro Musica” dokonał wielu nagrań radiowych i telewizyjnych, występował w kraju i za granicą. Od 1985 do 1997 r. był I flecistą Olsztyńskiej Filharmonii, a następnie sprawował w niej funkcję dyrektora artystycznego i dyrektora naczelnego. We wrześniu 1992 roku założył zespół kameralny „Pro Musica Antiqua”, którego jest dyrektorem artystycznym i menadżerem.

Od 1993 r. jest dyrektorem artystycznym Koncertów Letnich pt. *Muzyka europejska w zabytkach i przyrodzie Warmii i Mazur*, a także *Giżyckich Koncertów Organowych i Kameralnych*. Współorganizator cyklicznych spotkań *Cavata na olsztyńskim zamku*. W l. 2000-02 pełnił w Elku funkcję dyrektora generalnego Akademii Fletowej, a od 2001 r. – dyrektora artystycznego Mazurskiego Festiwalu Sztuk, Kultur i Narodów oraz pełno-

mocnika prezydenta Elku ds. kultury i edukacji. W l. 2003–04 był doradcą do spraw kultury wojewody warmińsko-mazurskiego. Obecnie pełni funkcję dyrektora Instytutu Muzyki UWM.

Jako solista i kameralista koncertował w kilkunastu krajach świata. Dokonał wielu nagrań archiwalnych i na płytach CD. Dokonania te zostały uhonorowane m.in. nagrodą „Atut 94” i „Złotą Płytą”. „Pro Musica Antiqua” ma w dorobku nagrania sonat barokowych kompozytorów niemieckich, włoskich, francuskich i angielskich, a także płytę solową z polską muzyką współczesną.

Dzięki projektowi „Muzyka europejska w zabytkach Warmii i Mazur” Leszek Szarzyński nagrał z zespołem „Pro Musica Antiqua” 6 płyt z sonatami barokowymi, muzyką polską dawną i współczesną. Poszczególne płyty dedykowane były miastom, w których koncertował.

Zespół „Pro Musica Antiqua” w uznaniu zasług dla kultury polskiej został wyróżniony Nagrodą Specjalną Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Nagrodą Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego „Najlepszy z Najlepszych” za promocję regionu w świecie.

Prof. Szarzyński został także uhonorowany wieloma indywidualnymi nagrodami i wyróżnieniami, m.in.: brązowym medalem Zasłużony Kulturze Gloria Artis, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, tytułem honorowym „Ikona Warmii i Mazur”. Jego działalność doceniał także UWM przyznając mu wyróżnienia „Osobowość roku 2006” i „Srebrny Laur”. Tytuł profesorski uważa za zwieńczenie swej drogi artystycznej i nauczycielskiej.

opr. lek

PROF. DR HAB. TOMASZ MAŚLANKA OTRZYMAŁ TYTUŁ NAUKOWY PROFESORA W 2020 R.



Prof. Tomasz Maślanka jest absolwentem kierunku weterynaria na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej UWM. Stopień doktora (2005 r.) i doktora habilitowanego (2015 r.) nauk weterynaryjnych uzyskał na macierzystym wydziale.

Po obronie pracy doktorskiej odbył dwuletni staż naukowy w Department of Veterinary Molecular przy Montana State University w Bozeman (USA). W 2008 r. rozpoczął pracę, początkowo na stanowisku

adiunkta (2008), potem profesora nadzwyczajnego (2016 r.), w Katedrze Farmakologii i Toksykologii Wydziału Medycyny Weterynaryjnej UWM, w której pracuje do dziś. Dzięki wiedzy i umiejętnościom nabytym w czasie stażu podoktorskiego zapoczątkował w katedrze badania z zakresu immunofarmakologii i był inicjatorem utworzenia pracowni umożliwiającej prowadzenie badań z tego zakresu.

Pod względem metodycznym specjalizuje się w cytometrii przepływowej. Jego dotychczasowy dorobek naukowy obejmuje 64 artykuły (45 prac oryginalnych i 19 przeglądowych) opublikowane w czasopiśmie z list MNIŚW (w tym 51 prac opublikowanych w czasopiśmie indeksowanych w bazie JCR) oraz 54 doniesienia naukowe prezentowane na

konferencjach krajowych i zagranicznych. Sumaryczny Impact Factor dorobku wynosi ok. 70, a łączna liczba punktów MNIŚW to ok 1600. W 36 publikacjach był pierwszym, bądź wyłącznym autorem; w 42 publikacjach był autorem korespondencyjnym. Liczba cytowań prac profesora Tomasa Maślanki wynosi ok 380, a jego Indeks Hirscha to 10.

Uczestniczył w 4 projektach (w tym dwa razy jako kierownik) finansowanych ze źródeł zewnętrznych. Prowadzi badania głównie z zakresu immunofarmakologii i immunologii i w tym obszarze lokuje się większość jego publikacji. W swoim dorobku posiada również prace z innych obszarów farmakologii, m.in. z farmakokinetyki. Ponadto jest autorem wielu prac teoretycznych z zakresu farmakologii okulistycznej. Do głównych nurtów badawczych zaliczyć należy: wpływ steroidowych i niesteroidowych leków przeciwzapalnych oraz leków immunomodulacyjnych na limfocyty T i komórki NK różnych gatunków zwierząt; hamowanie NF-κB oraz blokada interakcji RANK-L/RANK jako nowe cele terapeutyczne w leczeniu astmy alergicznej; badania nad możliwościami farmakologicznej indukcji generowania komórek regulatorowych.

Prof. Tomasz Maślanka opracował i wydał w otwartym dostępie pierwszy polskojęzyczny podręcznik z zakresu farmakologii klinicznej małych zwierząt. Zajmował kolejno I i II miejsce w plebiscycie „Belfer 2009” i „Belfer 2013”. Za działalność naukową i organizacyjną był 4-krotnie nagradzany przez rektora UWM. W 2018 r. został odznaczony Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

tm, opr. mah

NOMINACJE PROFESORSKIE DLA ARTYSTEK Z WYDZIAŁU SZTUKI UWM

ROK 2021 ROZPOCZĄŁ SIĘ POMYŚLNIE DLA WYDZIAŁU SZTUKI UWM. **MAŁGORZATA CHOMICZ** I **WIOLETTA JASKÓLSKA**, ARTYSTKI WYKŁADOWCZYNI W INSTYTUCIE SZTUK PIĘKNYCH WS OTRZYMAŁY TYTUŁY NAUKOWE PROFESORA JAKO PIERWSZE KOBIETY W HISTORII WYDZIAŁU.

Grono profesorów tytularnych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego powiększyło się o dwie osoby. Postanowieniem z dnia 22 lutego Prezydent RP nadał tytuły naukowe profesora w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki Małgorzacie Chomicz i Wioletcie Jaskólskiej z Instytutu Sztuk Pięknych Wydziału Sztuki. Są to pierwsze nominacje profesorskie kobiet w historii wydziału.

– Jesteśmy dumni i szczęśliwi! Obie panie to nie tylko znakomite artystki, ale również, zwłaszcza prof. Wioletta Jaskólska, animatorki życia kulturalnego. Tym bardziej się cieszymy, ponieważ obchodziliśmy niedawno jubileusz 30-lecia Instytutu Sztuk Pięknych. To pierwsze nominacje profesorskie kobiet w historii naszego wydziału! – cieszy się dr hab. Jan Połowianiuk, prof. UWM, prodziekan Wydziału Sztuki.

Radości nie kryje również dr hab. Violetta Kulikowska-Parkasiewicz, prof. UWM, dyrektor Instytutu Sztuk Pięknych.

– To ogromna radość dla nas! Przecież dzięki utytułowanej kadrze wzrasta też prestiż wydziału. Tym bardziej się cieszę, że obie koleżanki wykładają w kierowanej przeze mnie jednostce – mówi dyrektor Kulikowska-Parkasiewicz.

Nominacje zbiegły się z sukcesami zawodowymi obu artystek. Prof. Małgorzata Chomicz obchodziła w ub.r. jubileusz 25-lecia pracy artystycznej. Przekrojową wystawę jej prac, zawierającą 80 grafik wykonanych w różnych etapach twórczości, można było oglądać jesienią 2020 r. w olsztyńskim Biurze Wystaw Artystycznych. Artystka pracuje obecnie nad monumentalnym cyklem *Silence*.

– Nie spoczywam na laurach. Tytuł profesora to ukoronowanie kariery akademickiej. Traktuję go jako zobowiązanie. Nawet informacja o nominacji profesorskiej dotarła do mnie w trakcie pracy – mówi prof. Chomicz.

Prof. Wioletta Jaskólska od września ub.r. kieruje olsztyńskim Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych. Wcześniej przez 5 lat szefowała Ośrodkowi Kultury i Aktywności Lokalnej w Bisztyńku.

Obecnie na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim wykłada 51 kobiet z tytułem naukowym profesora.



Małgorzata Chomicz – urodzona w Olsztynie w 1970 roku. W 1995 r. otrzymała dyplom z wyróżnieniem w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu. Na uczelni w Olsztynie pracuje od 1992 roku. Z pracownią grafiki warsztatowej związana jest od początku jej istnienia. Od 2007 roku profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Autorka ponad 60 wystaw indywidualnych. Brała udział w ponad 300 wystawach zbiorowych oraz konkursach graficznych na całym świecie. W 2000 i 2002 roku była stypendystką Fundacji Jana Pawła II Polskiego

Instytutu Kultury Chrześcijańskiej w Rzymie, a w 2001 – Fonds d'Aide Aux Lettres Polonaises Independantes w Paryżu. W 2018 r. uczestniczyła w sympozjum International Graphic Arts Festival w Indira Kala Sangeet University Khairagarh (Indie). Laureatka wielu prestiżowych nagród, między innymi: w 2016 roku zdobyła Gran Prix PREMIO ASSOLUTO I Międzynarodowego Biennale Sztuki Współczesnej w Perugii we Włoszech, w 2018 roku zdobyła Nagrodę „I Santi di Diso” International Prize of Engraving, Diso (Włochy). W 2019 roku zdobyła Główną Nagrodę Triennale européenne de l'estampe contemporaine w Tuluzie we Francji. W 2020 roku zdobyła GRANDPRIX René Carcan International Prize for Printmaking, Bruksela, (Belgia) oraz Nagrodę publiczności tego konkursu. W 2016 roku otrzymała Odznakę Honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, a w 2020 roku Nagrodę Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Członek stowarzyszenia L'Associazione Nazionale Incisori Contemporanei we Włoszech.

Autorka i koordynatorka międzynarodowych projektów artystycznych. W 2018 r. powstała dysertacja pt. Malgorzata Chomicz as a printmaker – autor Anirbar Midya – w Indira Kala Sangeet University Khairagarh (Indie).



Wioletta Jaskólska – pochodzi z Lidzbarka Warmińskiego. Studiowała na Wydziale Artystycznym WSP w Olsztynie i na Wydziale Artystycznym UMCS w Lublinie. Pracuje na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim na stanowisku profesora w Instytucie Sztuk Pięknych. Przewód kwalifikacyjny I stopnia w zakresie sztuk pięknych w dyscyplinie malarstwo odbyła w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Habilitację uzyskała na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie w 2010 roku. Od 1997 należy do ZPAP w Olsztynie. Współtwórczyni Grupy Malarskiej Exaequo. Kurator Pleneru Grunwald ART 2009, 2010, 2011. Kurator wielu wystaw młodych olsztyńskich twórców w Galerii LDK w Lidzbarku Warmińskim.

Nagrody i stypendia:

- 2002 – nagroda za malarstwo na wystawie WMRGiR, Gdańsk-Oliwa
- 2001 – stypendium Fonds d'Aide Aux Lettres Polonaises Independantes w Paryżu (stypendium pobytowe we Włoszech)
- 2002 – stypendium Fondazione Giovanni Paolo II (stypendium pobytowe w Rzymie)
- 2004 – stypendium miasta Olsztyna
- 2004 – wyróżnienie w internetowym konkursie „Festiwal Sztuk Sacrum”.

mah

ZAKOCHANIE... I CO DALEJ? V OGÓLNOPOLSKA OLIMPIADA WIEDZY O RODZINIE



Fot. pixabay

**PONAD 200 UCZNIÓW SZKÓŁ PONADPODSTAWOWYCH UCZESTNICZYŁO 3 MARCA
W ELIMINACJACH OKRĘGOWYCH OGÓLNOPOLSKIEJ OLIMPIADY WIEDZY O RODZINIE.
OD 1. EDYCJI ORGANIZATOREM OLIMPIADY JEST WYDZIAŁ TEOLOGII UWM.**

Ponad 100 zespołów uczniów szkół średnich z całej Polski rywalizowało ze sobą w II etapie V Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy o Rodzinie. Musieli przedstawić komisji konkursowej film lub prezentację na jeden z 15 tematów dotyczących małżeństwa i rodziny, ale także poruszających problem tożsamości, edukacji międzykulturowej, samotności oraz odpowiedzieć na zestaw 3 pytań. Ze względu na epidemię koronawirusa, organizatorzy zdecydowali, aby także i ten etap odbył się online.

W eliminacjach okręgowych, które odbyły się 3 marca, startowało najwięcej uczniów z Małopolski (14 zespołów), woj. kujawsko-pomorskiego (12 zespołów) i Śląska (10) zespołów. Aby przejść do 2. etapu, uczestnicy musieli zdobyć minimum 75% punktów w 1. etapie.

Do komisji konkursowych wpłynęło najwięcej prezentacji w Power Point, ale było też trochę filmów. Komisje oceniały nie tylko merytoryczność, ale również pomysłowość i estetykę wykonania.

– Chyba najczęściej wybierano temat zakochanie i co dalej. Młodzież sięgała też po temat samotności mimo powszechności portali internetowych. Poziom nadesłanych prac był różny. Niektóre prezentacje rzeczywiście wyróżniały się pomysłem, były dopracowane i merytorycznie, i językowo. Moją uwagę zwrócił też jeden z filmów, ciekawie zrobiony, z fabułą, pokazujący wszystkie etapy związku. Od spaceru przy zachodzie słońca, poprzez zaręczyny, załatwianie formalności ślubnych, nawet konflikt. W kilkunastu minutach uczniowie pokazali życie małżeństwo-rodzinne – mówi ks. dr Zdzisław Kieliszek, prodziekan ds. kształcenia i studentów Wydziału Teologii UWM, wiceprzewodniczący komitetu głównego olimpiady.

Ogólnopolska Olimpiada Wiedzy o Rodzinie odbywa się już po raz 5. Od początku jej organizatorem jest Wydział Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Celem głównym olimpiady jest promowanie war-

tości małżeńskich i rodzinnych. Olimpiada ma zainteresować młodzież problematyką małżeństwa i rodziny oraz wspierać edukację w zakresie wychowania do życia w rodzinie. Władze Wydziału Teologii UWM chcą również poprzez olimpiadę promować kierunek nauki o rodzinie i zdobywać w ten sposób przyszłych studentów.

Etap centralny został zaplanowany na 15 kwietnia.

mah



LOGOPEDZI Z UWM OBCHODZILI SWOJE ŚWIĘTO

LOGOPEDZI UWM I W TYM ROKU WŁĄCZYLI SIĘ
W OBCHODY EUROPEJSKIEGO DNIA LOGOPEDY.
VI WYDZIAŁOWE OBCHODY EDL ODBYŁY SIĘ 6 MARCA.

W Polsce ten dzień świętujemy od 2007 roku. Natomiast na UWM od roku 2015, czyli od powołania kierunku logopedia na naszej uczelni.

Izolacja oraz konieczność zachowania dystansu nie przeszkodziły studentom i wykładowcom logopedii w przygotowaniu bogatego i ciekawego programu obchodów Europejskiego Dnia Logopedy 2021 na UWM. Wszyscy wykazali się dużym zaangażowaniem i kreatywnością. Ze względów bezpieczeństwa wszystkie zajęcia toczyły się w Internecie. Hasłem EDL 2021 była „Telepraktyka i technologie cyfrowe w terapii mowy i języka w Europie”. Studentki logopedii przygotowały plakaty popularyzujące istotne aspekty terapii logopedycznej w czasie pandemii. Pierwszy z nich – „Opieka logopedyczna w czasach COVID-19” został przygotowany przez Karolinę Seredochę, Emilię Sypniewską, Martynę Wacławik. Drugi – „Narzędzia diagnostyczne on-line. Nowe rozwiązania w dobie pandemii” opracowały Oliwia Krasilewicz i Weronika Piotrowska. Poza tym studenci wszystkich pięciu roczników logopedii przygotowali filmowe życzenia dla logopedów nagrane za pośrednictwem platformy Teams.

Bardziej tradycyjne, wierszowane powinszowania przygotowały z kolei Karolina Plewka, Julia Potaś, Ewelina Podbielska, Wiktoria Kulpińska, Alicja Małek. Opracowano także dwie prezentacje – przedstawiającą historię dotychczasowych obchodów Europejskiego Dnia Logopedy na UWM (Natalia Nowocińska) oraz dotyczącą wsparcia technicznego/cyfrowego w terapii logopedycznej (Oliwia Berbachowska, Dominika Granica, Weronika Popielarska i Natalia Romanik). Polecane były również książki o tematyce logopedycznej.

Warty odnotowania jest także udział naszej studentki Weroniki Piotrowskiej w Forum Logopedycznych Kół Naukowych – ogólnopolskiej konferencji zorganizowanej przez Uniwersytet Śląski. Weronika Piotrowska przedstawiła działalność Studenckiego Koła Naukowego UWM „Laboratorium logopedyczne” oraz prezentację „Komunikacja werbalna w zespole Retta. Studium przypadku”.

Jak co roku, w programie Europejskiego Dnia Logopedy znalazło się ogłoszenie wyników V Ogólnopolskiego Konkursu na Najtrudniejszą Lingwołamkę i Skrętacz Języka, czyli trudne teksty do przeczytania na głos. Jury w składzie: dr Magdalena Zaorska, dr Magdalena Osowicka-Kondratowicz oraz dr Monika Czerepowicka wytypowało finałowe skrętacze i lingwołamki spośród ponad 200 nadesłanych utworów. W konkursie uczestniczyli studenci UWM różnych kierunków, ale także studenci UW, UG oraz UMCS w Lublinie. Większość nagród zdobyli jednak reprezentanci naszej uczelni.

W kategorii najtrudniejsza lingwołamka nagrodzone zostały następujące osoby: I miejsce – Wiktoria Malinowska (UWM); II miejsce – Zuzanna Piotrowska (UWM); III miejsce – Karolina Dymitrowicz (UWM).

W kategorii najtrudniejszy skrętacz języka nagrodzone zostały: I miejsce – Monika Kozłowska (UWM); II miejsce – Marta Szelenbaum (UW); III miejsce – Agnieszka Żyto (UWM) oraz ex aequo Karolina Dymitrowicz (UWM).

Przygotowane materiały, filmy oraz nagrodzone łańcuchy językowe dostępne są m. in. przez profil na Facebooku Logosfera UWM

Spośród wykładowców w przygotowanie obchodów EDL szczególnie zaangażowane były: dr Ewa Hrycyna, dr Magdalena Zaorska, Agnieszka Żywanowska. Całość koordynowała dr Magdalena Osowicka-Kondratowicz.

mo-k

Oto zwycięskie lingwołamki i skrętacze językowe:

Kategoria lingwołamki

Wiktoria Malinowska (I miejsce)

Kurtuazyjne kalendarium
wymagowanej egzaltacji,
imponderabilia ekscytacji,
poetycki mezalians słowa –
tekstem tym torturowana jest Twa mowa!



Kategoria skrętacz językowy

Monika Kozłowska (I miejsce)

Szaloną będąc, zacisnąwszy pięchy
Sprężynę wachając począwszy od rzesz
Obrządek zarządze, by wrócił rozsądek
Niezręczną pajęczynę przepędzę precz
Jarzębinę upiąwszy we frędzlach włosów
Rwąc przedzę gorączki puszczyć bączka – och!
Urągać mi będą dawne ciągoty
Żądzą potęg ściągając aż na samo dno
Gęś pod rękę z kłęską ciężki mięcha kęs
Kłękąwszy nad przełęczą rąbnie prosto w twarz
Będę łyżkając gawędzić jak dzieciół
Mięso tnąc z mosiądzu nożem z dawnych lat
Błądzić rzeczą ludzką – zrzedził nędzny mędrzec
Patrząc na mą gębę cętkowaną błędem
Ja dalej będąc szaloną, śpiewająco sunę
Krzążając się po kątach, stare wędząc sny
Dziwołgiem będąc, widzę w tym potęgę
Więź kąsam goręcej, rwę błękitem krnąbrne dnie.



Ośrodek Pomocy Psychologicznej i Psychoedukacji
EMPATIA

Studentko, Studencie UWM!
JAK SIĘ MASZ?



JAKIEJ POMOCY POTRZEBUJEMY?

NA UWM ROZPOCZYNA SIĘ BADANIE OŚRODKA „EMPATIA” DOTYCZĄCE **WSPARCIA STUDENTÓW**.
WYPEŁNIJ KWESTIONARIUSZ I POMÓŻ DOSTOSOWAĆ OFERTĘ „EMPATII”
DO REALNEGO ZAPOTRZEBOWANIA.

O badaniach dotyczących zapotrzebowania na wsparcie studentów opowiada dr Joanna Frankowiak z Katedry Psychologii Klinicznej, Rozwoju i Edukacji, przedstawicielka Ośrodka Pomocy Psychologicznej i Psychoedukacji „Empatia”.

– Pani Doktor, skąd pomysł na przeprowadzenie takich badań wśród studentów?

– Pomysł pojawił się z chęci poznania trudności, z którymi mierzą się studenci i studentki UWM. Interesuje nas przede wszystkim informacja o ich problemach, w tym dotyczących samopoczucia, czy poziomu stresu związanego ze studiowaniem. Ważne jest dla nas także poznanie źródeł wsparcia, z których korzystają studenci. Inicjatorem i realizatorem badań jest zespół Ośrodka Pomocy Psychologicznej i Psychoedukacji „Empatia”, działającego na rzecz społeczności UWM. Zebrane dane posłużą nam do jeszcze lepszego zrozumienia potrzeb studentów i dostosowania działań o charakterze profilaktycznym oraz terapeutycznym.

– Kiedy rozpocznie się badanie i jak długo potrwa?

– Badanie już się rozpoczęło. Z uwagi na epidemię badanie przeprowadzimy online. Zakładamy, że potrwa miesiąc. W tym czasie planujemy dotrzeć z informacją do możliwie jak najliczniejszej grupy studentów.

– Do kogo badanie jest skierowane? Czy do wszystkich studentów?

– Jest adresowane do wszystkich studentów, zarówno pierwszego jak i drugiego stopnia oraz studentów jednolitych studiów magisterskich. Uwzględniliśmy także angielskojęzyczną wersję kwestionariusza.

– Czego spodziewacie się po badaniach?

– Z pewnością wyniki przyniosą informację o skutkach niemal rocznego funkcjonowania w warunkach dyktowanych przez pandemię. Już teraz zauważamy wzrost zgłoszeń studentów zwracających się o wsparcie. Ale dopiero ogólna diagnoza pozwoli nam uchwycić kluczowe problemy, w tym także te, które związane są z procesem kształcenia. Dzięki analizie danych zyskamy szansę utworzenia jeszcze bardziej adekwatnych odpowiedzi na zapotrzebowanie płynące od studentów. Serdecznie zapraszam wszystkich studentów i studentki do udziału w badaniach. Pamiętajcie, że wypełniając kwestionariusz pomagacie dostosować ofertę ośrodka „Empatia” do realnego zapotrzebowania.

<https://www.webankieta.pl/ankieta/582794/wsparcie-studentow-uwm-badanie-osrodka-empatia-uwm.html>

Sylwia Zadworna



„ZŁOTE MYŚLI” I WYZNANIA, CZYLI KULTURA DZIECIĘCA W SIECI

KULTURA DZIECIĘCA KIEDYŚ TWORZONA BYŁA PRZEZ DZIECI NA OSIEDLOWYCH PODWÓRKACH, PRZY TRZEPAKACH. DZIŚ PRZENIOSŁA SIĘ DO SIECI. ZA DZIEĆMI W INTERNECIE PODĄŻYŁA **DR JOANNA DZIEKOŃSKA** Z WYDZIAŁU NAUK SPOŁECZNYCH.

– Pani Doktor, skąd wziął się pomysł na książkę *Kultura dziecięca w Internecie – studium netnograficzne*?

– Książka powstała w oparciu o rozprawę doktorską, której broniłam na Wydziale Nauk Społecznych w lutym 2020 r. Pomysł na badania opisane w monografii był efektem mojej naukowej fascynacji udziałem nowych technologii w życiu i codzienności współczesnych dzieci. Nie bez znaczenia było również moje dwutorowe wykształcenie – jestem absolwentką dziennikarstwa i komunikacji społecznej oraz pedagogiki w zakresie edukacji wczesnoszkolnej i przedszkolnej. Badania są więc w pewnym sensie połączeniem zainteresowania mediami oraz dzieckiem i dzieciństwem. Początkowo, śledząc literaturę i obserwując otaczającą rzeczywistość, dostrzegałam zmiany w sposobach: percepcji rzeczywistości, myślenia i uczenia się, czy nawiązywania relacji międzyludzkich dzieci urodzonych i wychowanych w erze mediów cyfrowych. Towarzyszyło mi jednak przy tym poczucie, potwierdzone również naukowo, że badania prowadzone w tym obszarze – często wykonywane z pozycji badacza-eksperta – osadzone są na dwóch biegunowych orientacjach teoretycznych. Z jednej strony są to badania utrzymane w alarmistycznym duchu zagrożonego dzieciństwa, ukazujące z reguły negatywne konsekwencje użytkowania mediów przez dzieci. Z drugiej strony celebrują one obraz wyemancypowanych i kompetentnych dzieci jako cyfrowych dorosłych. Mnie natomiast bardzo interesował świat dziecięcych przeżyć, doświadczeń i poglądów, który składa się na kulturę dziecięcą. Zastanawiałam się, czy ta kultura, która kiedyś tworzona była przez dzieci na osiedlowych podwórkach, przy symbolicznych trzepakach, albo na wiejskich oplotkach przeniosła się

wraz z nimi do sieci. Tym samym postanowiłam poszukiwać śladów tej kultury właśnie w przestrzeni internetowej. Przyjmując pozycję badaczki-nowicjusza, podążałam za dziećmi w Internecie, wsłuchiwałam się w ich internetowe głosy i tropiłam przejawy ich kultury.

– Co kryje się pod pojęciem kultura dziecięca?

– Tytułowa kultura dziecięca to to, co dzieci tworzą i czym się dzielą podczas codziennych interakcji. Nie można jej jednak utożsamiać z kulturą dla dzieci. Ta druga jest najczęściej efektem działania dorosłych, którzy wytwarzają ofertę dla dzieci w postaci np. książek, spektakli, zabawek. Kultura dziecięca jest swoistym, wolnym od nakazów i obostrzeń dorosłych rodzajem aktywności dziecięcej, polegającym na kreowaniu zrutyinizowanych działań, artefaktów, wartości, problemów oraz ich obiegiem w tej kulturze. Tak rozumiana kultura dziecięca nie powstaje w izolacji. Zdaniem amerykańskiego badacza Williama Corsaro rodzi się i rozwija się w toku ciągłego „krążenia” dzieci i uczestniczenia zarówno w zakresie różnorodnych grup rówieśniczych, jak również w różnego rodzaju polach oddziaływań: zawodowych, religijnych, ekonomicznych, rodzinnych, politycznych i in.

– Co może być elementem kultury dziecięcej?

– Repertuar wydaje się nieograniczony, podobnie jak kreatywność i wyobraźnia dziecięca. Klasyfikacji elementów kultury dziecięcej na gruncie polskim podjęła się m.in. Marzenna Nowicka, która zalicza tu: formy słowne w postaci rymowanek, zagadek, formy pisane: pamiętniki, złote

myśli, gry i zabawy dziecięce, przesady, rytuały, e-folklor. Mnie szczególnie zainteresował ten ostatni. Określam go w książce mianem nowego oblicza kultury dziecięcej, natomiast elementy tej kultury e-wytworami dziecięcymi.

– Jak kultura dziecięca wyglądała dawniej?

– Kultura dziecięca nie od zawsze interesowała badaczy, chociaż od zawsze była nieodzownym elementem dzieciństwa. Z jednej strony wynikało to z marginalizowania roli samego dziecka, postrzegania go jako przyszłego-dorosłego, z drugiej strony niejednokrotnie, kiedy badacze podejmowali się odkrywania spontanicznej aktywności dziecięcej wprawiała ich ona w zakłopotanie. To „dziecięce podziemie – jak nazywa twórczość dziecięcą Dorota Simonides – zdecydowanie różniło się od przyjętych przez dorosłych oficjalnych wartości. Wielu badaczy napotykać różnego rodzaju naturalne i nieskrępowane formy ekspresji dziecięcej, wręcz wycofywało się, tłumacząc, że dotknęli pewnych niebezpiecznych anomalii. Dzieci chętnie bowiem w swoich wytworach podejmowały wątki obsceniczne, czasem grubiańskie, poruszając najbardziej intymne sfery człowieka. Młodsze dzieci bawiły się tekstami o charakterze skatologicznym (termin literacki określający żarty, sceny i aluzje dotyczące wydaliny ludzkiej). Natomiast w miarę dorastania przerażały się one w tematykę seksualną. Poza tym kultura dziecięca w tym tradycyjnym ujęciu – jak podkreśla inny badacz Jerzy Cieślowski – istniała w wykonywalności, a więc wytwory dziecięce stawały się nimi dopiero w procesie realizacji konkretnej czynności. Stąd też w literaturze nadawano im często nazwy odczasownikowe, np. wrywanki, przekręcaniki, śpiewanki, wyliczanki, przezywanki i wiele innych. W dawnej kulturze dziecięcej mocno wybrzmiewało pochodzenia dziecka, czy chociażby jego wiek. Twórczość dzieci mieszkających na wsi wywodziła się z wiejskiego podwórka, z ptasich i zwierzęcych głosów, z zabaw na pastwisku. Chłopcy miejscy grali w guziki, w drobne monety, które układali na kupkę „orłem” do góry i zbijali. Dziewczynki grały kolorowymi szkiełkami z rozbitych butelek po piwie albo po perfumach. Dzieci młodsze preferowały mikroformy np. rymowanki, dzieci starsze tworzyły gatunki fabularne i abstrakcyjne. Dziś kultura dziecięca jest dużo bardziej zunifikowana.

– Zatem jak wygląda teraz?

– Dzisiejsza kultura dziecięca istnieje w sieci, która w zasadzie nie wymaga zaangażowania ruchowego. Dzieci wymyślają więc wiele zabaw tekstowych, których zawartość obejmuje zagadki językowe, matematyczne, odnoszą się one do zainteresowań muzycznych, upodobań modowych, czasami światopoglądowych. Chętnie generują również zabawy multimedialne, szcze-

gólnie wiele miało charakter „złoty myśli” w stylu „kim dla mnie jesteś?”, „który z Twoich znajomych lubi...?”. Dzieci wyrażają w ten sposób łączące ich relacje ze znajomymi – zarówno w świecie fizycznym, jak i tymi, których znają tylko z sieci. Interesują się też inicjowaniem konkursów i licytacji w postaci obrazów multimedialnych, na których wymieniają się dobrami zgromadzonymi w sieci podczas gier. Z jednej strony kultura dziecięca jest więc bardzo zróżnicowana, barwna i angażująca cyfrowo, z drugiej strony nie wymaga ruchu, jest w dużym stopniu po prostu statyczna. Dzisiejsza kultura dziecięca powstaje w sposób zapośredniczony asynchronicznie i synchronicznie. Brak bezpośredniego kontaktu nie przeszkadza jednak dzieciom we wspólnotowym działaniu. Analiza materiału badawczego ukazała widoczną potrzebę pozostawiania ich w ciągłym kontakcie z innymi członkami społeczności. Dzieci w Internecie



W tego rodzaju dziecięcej twórczości dzieci mogą tworzyć własny azyl i przestrzeń do wspólnego działania, ale też bezkarnie żartować z zachowań dorosłych, stawiać opór ograniczeniom i zakazom, którym są na co dzień poddawane.

nie działają indywidualnie. Raczej stawiają na tworzenie wspólnoty, w której dzielą się generowanymi treściami. Zapśredniczony charakter komunikacji przekłada się również na otwartość w wyznaniach. Chętnie kierują w stronę wielu różnych osób wyznania miłości, uwielbienia, tęsknoty, sympatii, złości itp. Oznaczają w swoich postach czasami nawet kilkadziesiąt osób, aby w ten sposób podkreślić, jak one są dla nich ważne, a jednocześnie, aby podzielić się przekazem z jak największą grupą. Trudno nie wspomnieć również o tym, że współczesną kulturę dziecięcą charakteryzuje osobliwy język. Jest on przepełniony różnego rodzaju nowotworami językowymi, skrótami i skrótowcami, wstawkami i zamianami literowymi w publikowanych wyrażeniach. Dzieci rezygnują z długich opisów na rzecz miksovania tekstu i obrazu, tworząc pewnego rodzaju przekazy słowno-ikoniczne. Analizując komunikację dziecięcą w sieci, czułam się jak imigrant, który wchodzi w jakąś obcą, nieznaną kulturę. Wiele czasu zajęło mi, zanim się z nią oswoiłam.

– Czy możemy wskazać podobieństwa i różnice w kulturze dziecięcej dawniej i dziś?

– Generowana dziś e-kultura dziecięca w pewnym stopniu opiera się na podobnych

fundamentach, jak kultura tworzona przez dzieci jeszcze przed eskalacją nowych technologii. Chodzi bowiem o wspólną zabawę, o wypełnienie wolnego czasu, o zaspokojenie dziecięcej potrzeby działania, ale też zapewne o stawianie oporu kulturze dorosłych. W tego rodzaju dziecięcej twórczości dzieci mogą tworzyć własny azyl i przestrzeń do wspólnego działania, ale też bezkarnie żartować z zachowań dorosłych, stawiać opór ograniczeniom i zakazom, którym są na co dzień poddawane. Dawniej dzieci robiły to biegając po łąkach i lasach, osiedlowych placach zabaw, podczas kolonii. Dziś swoją aktywność przeniosły do sieci, na fora internetowe, profile sieciowe, grupy tematyczne, ponieważ ona odpowiada ich potrzebom i tworzy platformę do wspólnych działań. Poza tym kultura dziecięca w sieci miesza się z kulturą młodzieżową, czy kulturą dorosłych na skutek funkcjonowania przedstawicieli wszystkich tych pokoleń w jednej wspólnej kulturze cyfrowej. Dawniej była ona niejako na uboczu kultury ogólnej, dziś widoczne staje się wzmocnienie jej partycypacji. Wiąże się z tym również wzrost autonomii samych dzieci. Otwartość i swoboda przejawiana na dziecięcych podwórkach, nieskrępowane mówienie o swoich emocjach, wystawianie się na publiczne oceny i komentarze to tylko wybrane przykłady, które mogłyby ją potwierdzać. Warto również wspomnieć o zacieraniu granic i różnic między dziećmi we współczesnej kulturze dziecięcej. Dziś przestaje mieć znaczenie czy dziecko mieszka w mieście, czy na wsi. Dawniej miejsce zamieszkania determinowało tematykę i charakter wytworów dziecięcych. Na sieciowych podwórkach dzieci „mieszają” się i kontaktują ze sobą w dowolnej dla siebie chwili. Nie tworzą widocznych barier w kontaktach z innymi członkami społeczności, szybko wchodzi w interakcje, piszą o aktualnych dla nich kwestiach i znikają, przenosząc się w inne miejsca sieciowe, podejmując nowe aktywności. Można mieć wrażenie, jakby po prostu tu były stale i jedynie się swobodnie przemieszczały.

Sylwia Zadworna

Joanna Dziekońska – adiunkt w Katedrze Dydaktyki i Wczesnej Edukacji na Wydziale Nauk Społecznych UWM. Pełnomocnik dziekana ds. promocji oraz wydziałowy koordynator praktyk. Interesuje się aktywnością komunikacyjną dzieci w Internecie, oddziaływaniem TIK (technologii informacyjno-komunikacyjnych) na funkcjonowanie dzieci, edukacją w cyfrowej rzeczywistości. W ostatnim czasie koncentruje się na analizowaniu nowego oblicza kultury dziecięcej. Jest współredaktorką (wspólnie z Marzeną Nowicką) 3 tomów pt. *Cyfrowy tubylec w szkole – diagnozy i otwarcia* (2018, 2018, 2019) oraz współorganizatorką 5 konferencji naukowych z cyklu *Dziecko – cyfrowy tubylec w szkole. Problemy i wyzwania* (2016-2020).

LUDZIE JUŻ SĄ ZMĘCZENI WOJNĄ

KANDYDAT NAUK DOC. **OLGA IWASZECZKO**
Z KATEDRY STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH
INSTYTUTU NAUK HUMANISTYCZNO-SPOŁECZNYCH
POLITECHNIKI LWOWSKIEJ
PROWADZI BADANIA UKRAIŃSKIEJ EMIGRACJI
ZAROBKOWEJ W POLSCE. DLACZEGO UKRAIŃCY
PRZYJEŹDŻAJĄ DO POLSKI I CZEGO W NIEJ
SZUKAJĄ? TEGO, CO POLACY NA ZACHODZIE.



Fot. J. Pająk

– **Jak to się stało, że postanowiła pani zająć się emigracją zarobkową Ukraińców w Polsce?**

– Właściwie to namówiła mnie do tego dr hab. Teresa Astramowicz-Leyk z Instytutu Nauk Politycznych UWM, z którą się znam i współpracuję od pewnego czasu. Ponieważ interesuję się problematyką społeczną, bo wpływający także na sytuację ekonomiczną ludności. Prof. Astramowicz-Leyk nie tylko zachęciła mnie do tego, abym zajęła się tą tematyką, ale jeszcze, jako radna sejmiku wojewódzkiego, pomogła mi zorganizować moje badania w waszym regionie.

– **Jak duża jest emigracja zarobkowa Ukraińców w Polsce?**

– Część emigracji zarobkowej jest nielegalna, więc nie mamy dokładnych danych. Na podstawie tych, którymi dysponujemy, obliczamy ją na 1,3-1,7 mln ludzi. Nielegalnych pracowników na pewno jest więcej. Od czasu wybuchu pandemii zjawisko jest mniejsze. Ale podkreślam – to nasze szacunki. Czy to dużo, czy mało? Ludność Ukrainy określamy na 41 mln. I tu pojawia się następna trudność, dlatego użyłam słowa określamy. Nie znamy dokładnej liczby mieszkańców Ukrainy. A dlaczego nie znamy? Dlatego, że od ponad 6 lat na wschodzie naszego kraju toczy się wojna i dlatego, że Rosja zajęła Krym. Z tego powodu możemy mówić tylko o przybliżeniach.

– **Czym charakteryzuje się emigracja zarobkowa Ukraińców w Polsce?**

– Do roku 2014, czyli rosyjskiej inwazji, była to emigracja czysto zarobkowa. Po napaści jednak to się zmieniło. Bardzo wielu młodych ludzi opuszcza nasz kraj, aby uniknąć wojska i wysyłki na wojnę. Z naszych badań wynika, że emigracja dotyczy obecnie głównie mężczyzn w wieku 25-45 lat. Ludzie już są zmęczeni tą wojną. Dla wielu moich rodaków Polska jest tylko przystankiem przed Europą Zachodnią, w której zarobki są wyższe niż w Polsce. Ale dla wielu ludzi Polska jest atrakcyjna, bo chociaż zarabiają w niej mniej niż na Zachodzie – to bariera językowa jest niewielka i nie muszą wyjeżdżać daleko od domu. Ocena emigracji w ujęciu ogólnym jest pozytywna. Ludzie, którzy pracują w Polsce przysyłają swoim rodzinom pieniądze, zwiększając ich bezpieczeństwo ekonomiczne, przywożą leki, jedzenie, odzież, wręcz zapewniają utrzymanie. Dla Polski to też korzystane zjawisko, bo Ukraińcy wypełniają lukę spo-

wodowaną niedoborem rąk do pracy, a ci pracujący legalnie – płacą podatki. Z posiadanych już informacji wiem, że woj. warmińsko-mazurskie nie jest dla Ukraińców atrakcyjne pod względem pracy. Najlepsze kierunki to Warszawa, Poznań, Gdańsk i Wrocław.

– **Jak pandemia wpłynęła na emigrację zarobkową?**

– Początkowo był strach przed chorobą, ale i przed zamknięciem granic. To spowodowało, że część osób wróciła. Z czasem jednak Polska objęła emigrantów zarobkowych opieką. Przyznała im np. pomoc socjalną podobną do tej, którą otrzymują polscy pracownicy dotknięci lockdownem. To uspokoiło ludzi. Pomoc polskiego państwa dotyczy jednak oczywiście tylko pracowników legalnych.

– **Czy ukraińskich pracowników w Polsce dotyczą jakieś nieprzyjemności ze strony Polaków?**

– Twierdzą oni, że na ogół stosunek Polaków do nich jest bardzo pozytywny. Ci, którzy pracują nielegalnie, pracują tak bardzo często nie z własnej chęci czy winy. Są do pracy na czarno zazwyczaj zmuszani przez polskich pracodawców. W tej grupie wiele osób uskarża się na to, że jest przez pracodawców oszukiwanych i nie ma, jak upomnieć się o należne wynagrodzenie. Jest takie zestawienie 52 krajów pod względem atrakcyjności emigracyjnej. Bierze ono pod uwagę 7 kryteriów. Polska w tym rankingu zajmowała dopiero 40. pozycję. Bo chociaż, jak informują twórcy rankingu, prawo ma dobre – to praktykę złą.

– **W naszym regionie żyje dość liczna mniejszość ukraińska. Czy emigranci zarobkowi szukają z nią i Cerkwią Grekokatolicką kontaktu, integrują się?**

– Nie, oni przejeżdżają tu do pracy i na pracę starają się maksymalnie wykorzystać czas pobytu w Polsce.

– **Gdzie i jakie badania pani prowadzi?**

– Od 1 lutego do 1 kwietnia badam sytuację w woj. warmińsko-mazurskim, potem następne 2 miesiące to samo będę robić w woj. łódzkim. Badania prowadzę przy pomocy ankiety zawierającej 50 pytań. Skierowałam ją m.in. do urzędów pracy, inspekcji pracy, policji. Wyniki tych badań będę publikować, ale mam już pomysł na następne badania.

Lech Kryształowicz



Fot. archiwum prywatne

NAGRODY DLA ZESPOŁU PIEŚNI I TAŃCA „KORTOWO”

XIX KONKURS TAŃCÓW POLSKICH „O PIERŚCIEN KSIĘŻNEJ IZABELI” PRZYNIÓSŁ
CENNE WYRÓŻNIENIE ZESPOŁOWI PIEŚNI I TAŃCA „KORTOWO”. NAGRODĘ OTRZYMAŁA
TAKŻE PARA TANCERZY **ALICJA WOJCIECHOWSKA I MICHAŁ BARAN**.

Zespół Pieśni i Tańca „Kortowo”, jedna z najbardziej znanych wizytówek kulturalnych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego został uhonorowany tytułem Najlepszego Zespołu Roku 2019 w kategorii V (czyli w przedziale wiekowym 19-26 lat). Para taneczna z ZPiT „Kortowo” Michał Baran i Alicja Wojciechowska zdobyła tytuł Najlepszej Pary Roku 2019 w kategorii V, a dodatkowo Alicja Wojciechowska została wyróżniona nagrodą Najlepszego Instruktora roku 2019 (również w kat. V).

Taki był wynik ogólnopolskiego rankingu ogłoszonego podczas XIX Konkursu Tańców Polskich „O Pierścień Księżnej Izabeli”. Konkurs odbył się w Puławach w dniach 13-14 marca po rocznej przerwie, spowodowanej epidemią koronawirusa. Niestety, bez udziału publiczności, która mogła podziwiać tancerzy jedynie na ekranach monitorów. Również z powodu pandemii do Puław nie mogli pojechać nasi tancerze z „Kortowa”.

– Jury, przyznając wyróżnienia, oceniało rok 2019, czyli rok aktywności tanecznej. W ubiegłym roku z powodu epidemii koronawirusa wszelkie turnieje i zawody zostały wstrzymane. W 2019 r. jeździliśmy na wiele turniejów, zdobywaliśmy bardzo wysokie miejsca na podium i ostatecznie w rankingu ogólnopolskim zostaliśmy najlepszą parą 2019 r. – mówi Alicja Wojciechowska.

Kategoria V, w której najlepsi okazali się kortowiaczy, to tzw. kategoria studencka, najbardziej prestiżowa. Startujący w niej tancerze prezentują najciekawsze, najbardziej dynamiczne układy taneczne. Nasza medalowa para tańczy tańce polskie w formie towarzyskiej,

– W naszej kategorii są to krakowiak, oberek, kujawiak i mazur. Najbardziej lubię mazura, chociaż zatańczyć go najtrudniej. Tańczymy go na końcu i wymaga wiele wysiłku fizycznego. Tańczenie w parze jest bardziej wymagające niż w zespole, aby zatańczyć jeden taniec trzeba dać z siebie wszystko na 200% – wyjaśnia Alicja Wojciechowska.

Aby utrzymać formę, Alicja i Michał trenują 4 razy w tygodniu; 2 razy spotykają się na treningach z zespołem i 2 razy trenują w parze. Alicja jest również instruktorką i trenerką i to ona odpowiada za przygotowanie swoje i Michała do występów w turniejach. Swoją przygodę z tańcem rozpoczęła w wieku 4 lat. Tańczy już 23 lata.

Trwająca ponad rok pandemia uniemożliwia koncerty z udziałem publiczności oraz próby. Szczególnie cierpią na tym zespoły studenckie.

– To dla nas trudny czas, bo działamy przy uczelniach i kiedy nie ma studentów, nasza praca jest utrudniona. Staraliśmy się w tym czasie brać udział w różnych konkursach online, nagraliśmy kilka utworów muzycznych, nawet udało nam się wziąć udział we wspólnym projekcie z filharmonią olsztyńską przy realizacji musicalu, który pewnie niedługo będzie udostępniony online. Wygraliśmy nawet konkurs na ludowego TikToka – opowiada Ewa Kokoszko z ZPiT „Kortowo”.


Mimo ograniczeń, zespół nie zapomina o swych fanach i szykuje dla nich niespodziankę.

– Czekamy tylko aż się trochę ociepli, na pewno będziemy informować i zapraszać. Natomiast w maju chcemy dać występ, jeśli nie z publicznością, to online – dodaje Ewa Kokoszko.

W XIX Konkursie Tańców Polskich „O Pierścień Księżnej Izabeli” na parkiecie Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika” zaprezentowało się 95 par w konkurencji tańców polskich oraz zespoły m.in. z Warszawy, Katowic, Dobczyc, Poznania i Torunia.

Organizatorami konkursu były Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika” i Towarzystwo Inicjatyw Własnych „Inspiracje”.

mah



KONKURS „O TRZCINĘ KORTOWA”. O CZYM WIERSZE PISZĄ MŁODZI?

JUŻ NIE TYLKO O MIŁOŚCI, POTRZEBIE ZROZUMIENIA, CZY O ROZCZAROWANIU ŚWIATEM; JUŻ NIE TYLKO O NIEZGODZIE NA TO, CO SIĘ DOKOŁA DZIEJE PISZĄ MŁODZI POECI. PO RAZ PIERWSZY DO MŁODZIEŃCZYCH WIERSZY TRAFILI ŻOŁNIERZE WYKŁĘCI.

Fot. pixabay

Na 10. edycję konkursu poetyckiego „O Trzinę Kortowa” dla młodych poetów napłynęło 65 wierszy 22 autorów. Najwięcej z Olsztyna, ale także z Ostródy, Górowa Iławeckiego, Gołdapi, Dobrego Miasta i Kętrzyna. Dużo to czy mało?

– To mniej więcej średni wynik. Bywały lata, w których dostawaliśmy więcej wierszy i lata, w których mniej. Może gdybyśmy konkurs ogłosili wcześniej – to wierszy dostalibyśmy więcej, bo czas nasyłania był krótki. Dość długo jednak wahaliśmy się, czy ogłosić konkurs w tym roku. Z drugiej strony po raz pierwszy zdecydowaliśmy o nadsyłaniu wierszy nie przy użyciu tradycyjnej poczty tylko elektronicznej, czyli drogą łatwiejszą – mówi prof. Zbigniew Chojnowski z Instytutu Literaturoznawstwa na Wydziale Humanistycznym, pomysłodawca i organizator konkursu.

O czym więc piszą w swych wierszach młodzi?

Tradycyjnie o miłości (ale mniej niż w poprzednich latach), o potrzebie zrozumienia przez otoczenie, o potrzebie posiadania kogoś bliskiego, kto podzieli to, co czuje młody autor, o rozczarowaniu światem, który okazuje się nie taki, jak w dziecięcych wyobrażeniach. Dlatego także młodzi nadesłali wiersze-protesty w sprawach społecznych, co nie dziwi nikogo, bo młodość związana jest z buntem.

– Zdziwiło nas to, że w wierszach pojawili się żołnierze wykłęci. To całkiem nowy temat, podobnie jak opisy walk. Dziwią nas i niepokoją wątki autodestrukcyjne w nadesłanych wierszach. Nie dziwi zaniepokojenie światem i katastroficzne wizje jego przyszłości, bo w młodym wieku wiele tematów przeżywa się silniej niż w głębokiej dorosłości – dzieli się swymi uwagami prof. Chojnowski.

Poziom ogólny wierszy jury uznało za wyrównany, ale ...

– Autorzy wierszy przysłali nam z reguły w zestawach trzech wierszy po jednym wierszu dobrym i pozostałe dużo słabsze. To znalazło odzwierciedlenie w wynikach konkursu – 6 równorzędnych nagród i 5 wyróżnień, przy czym nagradzaliśmy za jeden wiersz – wyjaśnia prof. Chojnowski.

Język nadesłanej poezji prof. Chojnowski z zadowoleniem uznaje za poprawny i literacki.

– Nie było w nim wulgaryzmów. Widać w nim nawiązania do poezji Krasickiego, Norwida i szerzej – do poezji tradycyjnej. Cechuje go pożądana w poezji skrótowość. Zaskoczyła nas duża skłonność (większa niż

w poprzednich latach) do rymowania, chociaż prosiliśmy, aby go unikać. Te rymy niestety były słabe, obniżające rangę utworów – ubolewa prof. Chojnowski.

Wyniki

Jury X edycji Konkursu Literackiego „O Trzinę Kortowa” w składzie: prof. Beata Tarnowska i mgr Monika Stępień (członkinie) oraz prof. Zbigniew Chojnowski (przewodniczący) postanowiło przyznać 6 równorzędnych nagród i 5 równorzędnych wyróżnień.

Nagrodzeni:

Bartosz Danisiewicz, LO II w Olsztynie za wiersz *Artefakty* (opiekun Zenaida Brzozowska)

Klaudia Gulewicz, LO III w Olsztynie za wiersz *Do choroby* (opiekun Tomasz Kukliński),

Weronika Surowiec, LO im. J. Bażyńskiego w Ostródzie za wiersz *Chciałabym cię znów zobaczyć...* (opiekun Iwona Podgórska),

Jan Szulc, LO w Kętrzynie za wiersz *Dekerakt* (opiekun Anna Wachnik),

Zofia Warzocha, LO I w Olsztynie za wiersz *Prowokacja* (opiekun Wiesława Zielińska),

Damian Wojciech Woda, LO II w Olsztynie za wiersz *Człowiek* (opiekun Grażyna Budzyńska).

Wyróżnieni:

Krystian Dominiczak, LO im. J. Bażyńskiego w Ostródzie za wiersz *Źródło III – Strugowiska* dedykowany Jackowi Kaczmarskiemu (opiekun Jolanta Vetter),

Michał Fodemski, LO XIII im. Św. Rodziny w Olsztynie za epigram; *Film* (Katarzyna Korol),

Dominika Jankowska, LO im. J. Bażyńskiego w Ostródzie za wiersz *Labirynt* (Iwona Podgórska),

Oskar Kołoszko, LO V w Olsztynie za wiersz *Teatr światła* (Jolanta Moszczyńska),

Oliwia Turek, LO IV za wiersz *(nie) Szczęście* (opiekun Małgorzata Ewa Chojnowska).

lek

Dekerakt

Życia mego wahadło rzuca się w dwie strony
 Niczym sędzia zwisając nad ziemskim padołem
 Gdzie mędrzy ze zmęczenia biją w ziemi czołem
 Patrząc nieustannie w kształt jakiś niewzruszony
 I pytając: «Kwadratem jest-li? Czy jest kołem?»

Życia mego wahadło rzuca się w dwie strony
 Między sądami będąc rozdźwiękiem, rozbratem
 Gdy jedni krzyczą "«Kołem!»" Drudzy: «Jest kwadratem!»
 Atakując się wzajem w grze samoobrony
 Zawsze słuszni przed kształtu wiecznym majestatem

Życia mego wahadło rzuca się w dwie strony
 Błąkam się między nimi jak zgubiony malec
 W tej wojnie mędrców środek mogę tylko zalec
 Błędnymi pociskami raz wraz być raniony
 Wtem wszystko wiem – to nie kształt – to bryła – to walec!!!

Życia mego wahadło rzuca się w dwie strony
 Nowe odkrycie lekko zwalnia ruch nerwowy
 Lecz wtem: «To nie jest walec!» Rzeczę głos morowy
 «To graniastosłup!» Chwilę patrzę nań, zdziwiony
 I znów rozumiem: Kształt jest – czterowymiarowy!

Życia mego wahadło rzuca się w dwie strony
 Gdyż niemożność poznania jest jedynym faktem
 Chęć odkrycia całości – desperackim aktem
 Znów nie wiedząc, co jest czym, opadam znużony
 Gdyż każdy, prosty kwadrat stał się dekeraktem

Życia mego wahadło rzuca się w dwie strony
 Nie odróżniam przeciwieństw w tańcu chaotycznym
 Każda ma myśl się kończy atakiem panicznym
 Życia mego wahadło rzuca się w dwie strony
 I nigdy nie ustanie w ruchu spazmatycznym

Klaudia Gulewicz

Do choroby

Jesteś jak toksyczna przyjaciółka
 od której nie umiem się odciąć
 poświęcasz mi bardzo dużo uwagi
 o którą nigdy Cię nie prosiłam
 zabrałaś mojej matce – córkę
 chłopakowi – dziewczynę
 siostrze – siostrę
 a mi zabrałaś duszę
 każdego dnia gubię kolejne części siebie
 w twojej pułapce z niewiedzą
 czy kiedyś zdołam je odzyskać
 rozpoczęłaś tę wojnę którą pora zakończyć
 ty jesteś sama
 ja wokół mam bliskich

Bartosz Danisewicz

artefakty

dreszcze przebiegają
 po mojej skórze,
 zahaczając o sensualność,
 dotykają moich pięknych blizn
 po łzach, które poparzyły i zamroziły
 niczym epoka lodowcowa
 płynącą w żyłach krew,
 która zagotowała się na Twój widok.

omijam oszklone eksponaty,
 bo odbija się w ich osłonie
 ktoś, kto nie należy do mnie,
 a do Ciebie.
 byleby zamarznąć na dobre.
 zastygnać na twarzy,
 gdzieś pomiędzy uśmiechem
 a smutnym grymasem.
 żeby łyzy ze smutku,
 nie można było na
 pierwszy rzut oka odróżnić od
 kropli potu spowodowanej podnieceniem,
 żeby włosy opadły na moje oczy,
 zakrywając dostęp do renesansowego teleskopu,
 który pozwala na obserwację błysków w
 onieśmielającym spojrzeniu.

i może kiedyś
 nieoczekiwany przypadkiem
 na wycieczce po tym pseudo-Luwrze
 napotkasz ten smutny posąg
 naszych wspomnień.

Wiktoria Surowiec

Chciałabym cię znów zobaczyć...

Jak woda przelałeś się przez palce moje.
 Nie usłyszę już twego głosu,
 nie poznam niekończących się opowieści,
 o tym, jak uciekałeś z bronią w rękę,
 jak dzielnie broniłeś swojego kraju.

Zawsze byłeś odważny.
 Nawet gdy wróg krył się w tobie,
 zalewał każdy skrawek twego ciała,
 ty nie odpuściłeś do ostatniego tchu,
 nie poddałeś się tak łatwo.

Śmierć nigdy nie miała takiego przeciwnika.
 Bezlitośnie wyrwała cię z naszych rąk
 mimo błagań, płaczu, modlitw,
 nie patrząc na ruiny po sobie zostawione,
 ani na rany, jakie posiała.

Jak kowal ukształtowała ból i cierpienie.
 Następnie zesłała nam swe sługi i kamienie,
 by mogli nas dręczyć latami,
 by dni przestały być radosne,
 a noce w rozterce żałosne.

Chciałabym cię znów zobaczyć.
 Choć dzielę nas zaświaty,
 wiem, że dumą ze mnie jesteś rozparty,
 uśmiechasz się, wypatrujesz, by mnie zobaczyć.

Zofia Warzocha

Prowokacja

Mam
 Dziwaczny chaos
 Manifest losowości
 Surrealizm lampy
 Przypadkowość motyla
 Własny
 Świat

Zamiast tablicy abstrakcja
 Czarny kwadrat abstrakcja
 Prawdziwa sztuka
 Nie z nudnej głowy
 A z tego co dudni
 Głęboko
 Prosto

Zamiast wiersza koncept
 Czysta forma
 Tak prymitywna
 Tak szczerą

Damian Wojciech Woda

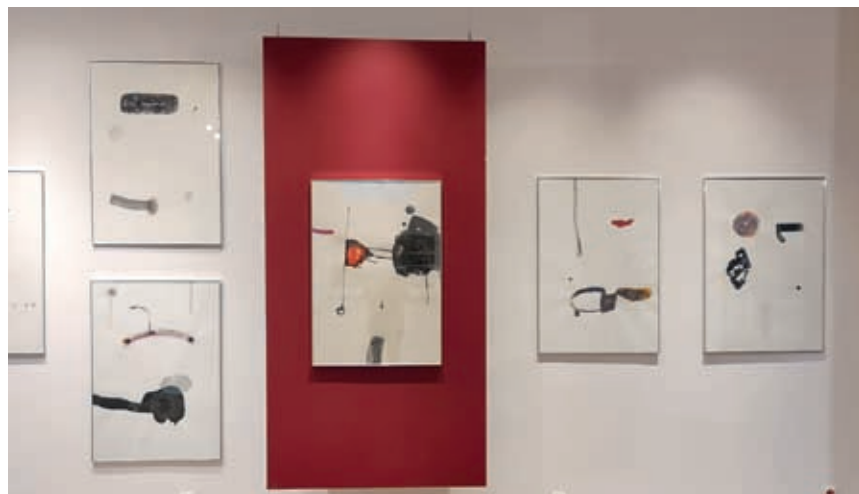
Człowiek

Nad nami widnokrąg niebieski,
 patrząc na wysokości,
 wciąż szukamy tajemnic,
 których szept, wiatr w lasach kryje,
 albo tak nam się zdaje,
 dzieląc ziemskie chwile.

Szukamy transcendentnej wiedzy,
 takiej gnozy nieskończonej.
 Ach, spójrz na człowieka.
 Nie zrozumiałeś? Wielka szkoda.
 On największą z niewiadomych.



Fot. archiwum prywatne WS



JUBILEUSZOWA WYSTAWA ARTYSTÓW WYDZIAŁU SZTUKI UWM

„RZECZYWISTOŚĆ I WYOBRAŹNIA” – TO WYSTAWA PRZYGOTOWANA Z OKAZJI JUBILEUSZU 30-LECIA INSTYTUTU SZTUK PIĘKNYCH UWM. PRACE MOŻNA OGLĄDAĆ W OLSZTYŃSKIM BIURZE WYSTAW ARTYSTYCZNYCH. WERNISAŻ ONLINE ODBYŁ SIĘ 11 MARCA.

Na wystawie prezentowane są prace ponad 20 artystów związanych z Wydziałem Sztuki UWM. Można oglądać dzieła z zakresu projektowania graficznego, multimedii, fotografię, rzeźbę, grafikę warsztatową, malarstwo. Trwająca już prawie rok epidemia wirusa SARS-CoV-2 wymusiła na organizatorach zmianę planów. Jubileuszowa wystawa, która miała odbyć się w listopadzie ubiegłego roku, została otwarta 11 marca w olsztyńskim Biurze Wystaw Artystycznych. Wernisaż odbył się online.

– Na wystawie można zobaczyć twórczość wszystkich pracowników, wszystkich artystów związanych z Instytutem Sztuk Pięknych, ale także prace zaproszonych gości, to znaczy artystów, którzy swoją twórczością wspierali i budowali nasz instytut w przeszłości. Spektrum prac jest szerokie tak, jak szeroka jest twórczość naszej kadry dydaktycznej – mówi prof. Violetta Kulikowska-Parkasiewicz, dyrektor Instytutu Sztuk Pięknych UWM w Olsztynie.

– To podsumowanie 30-lecia Instytutu Sztuk Pięknych. Pokazujemy prace, które mają prowokować, zdumiewać, interesować zwiedzających i mam nadzieję, że tak będzie – dodaje prof. Benedykt Błoński, dziekan Wydziału Sztuki.

W wystawie uczestniczą: prof. Małgorzata Chomicz, dr hab. Zygmunt Droński, prof. UWM, dr hab. Antoni Grzybek, prof. UWM, dr hab. Marzena Huculak, prof. UWM, prof. Wioletta Jaskólska, dr hab. Violetta Kulikowska-Parkasiewicz, prof. UWM; dr hab. Piotr Obarek, prof. UWM; prof.

Janusz Połom; dr hab. Marek Szczęsny, prof. UWM; dr hab. Aleksander Woźniak, prof. UWM; dr hab. Reanata Zimnicka-Prabucka, prof. UWM; dr hab. Maja Baranowska; dr Joanna Bentkowska-Hlebowicz; dr hab. Andrzej Popiel; dr Izidor Borys; dr Jarosław Bujny; dr Anna Drońska; dr Jan Ragło; dr Miłosz Piotrowski; mgr Maciej Łojewski; mgr Zbigniew Urbalewicz; mgr Marcin Piotrowicz oraz zaproszeni goście.

Prace artystów można oglądać w BWA do 25 kwietnia. Na razie wyłącznie online.

– Mamy nadzieję, że przyjdzie niedługo taki moment, w którym do galerii odbiorcy sztuki będą mogli zawitać fizycznie – mówi prof. Kulikowska-Parkasiewicz.

– Jesteśmy taką sytuacją już zmęczeni. Inny jest odbiór koncertu, kiedy możemy wczuć się w emocje wykonawców, a inny, kiedy siedzimy na fotelu i słuchamy tego online. To samo jest z pracami plastyków, których dzieła muszą być oglądane z bliska. Trzeba podejść do przodu, potem cofnąć się, żeby zobaczyć, co się na obrazie dzieje. Żadne zdalne oglądanie nie zastąpi kontaktu osobistego. Artyści cierpią z powodu braku takiego kontaktu – podsumowuje prof. B. Błoński.

Na oficjalne otwarcie czeka także wystawa absolwentów Instytutu Sztuk Pięknych UWM. Jeszcze wiosną będzie można ją oglądać w kortowskiej galerii Stara Kotłownia.

opr. mah, źródło: Radio UWM FM



Fot. pixabay

KRYZYS – SZANSĄ CZY BARIERĄ W ROZWOJU?

NA WYDZIALE NAUK SPOŁECZNYCH ODBYŁA SIĘ PO RAZ TRZYNASTY OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA KÓŁ NAUKOWYCH (19.03.2021 R.). W TEN SPOSÓB WYKŁADOWCY I STUDENCI WŁĄCZAJĄ SIĘ W OBCHODY ŚWIATOWEGO DNIA PRACY SOCJALNEJ. W TYM ROKU ICH ROZWAŻANIA NAWIĄZYWAŁY DO PANDEMII.

Tematyka seminarium co roku jest inna. W tym roku dyskusja toczyła się wokół tematu: kryzys jako szansa czy bariera w rozwoju?

– Konferencja w tym roku ze względu na pandemię odbywała się na platformie Microsoft Teams. Program obejmował sesję plenarną i 5 równoległe toczących się sekcji tematycznych. W wersji online nie planowaliśmy posterów. Wystąpienia były w formie referatów z możliwością udostępnienia prezentacji multimedialnej. Większość uczestniczek i uczestników z tego skorzystała – wyjaśnia dr Małgorzata Ciczowska-Giedziun, opiekunka Studenckiego Koła Naukowego Pracy Socjalnej „Kreatywni”.

Uczestnicy konferencji poruszali takie zagadnienia, jak: praca socjalna i wsparcie, edukacja, uwarunkowania studiowania i aktywności społeczno-zawodowej, rodzina i relacje międzyludzkie oraz psychospołeczne funkcjonowanie człowieka. A to wszystko w odniesieniu do pandemii.

– Przytoczone analizy pokazały, że kryzys może być postrzegany zarówno jako szansa, jak i bariera w rozwoju. Zdecydowana większość prelegentów w swoich analizach nawiązywała do aktualnej sytuacji wywołanej pandemią COVID-19. Diagnozy przedstawiały obszary psychospołecznego funkcjonowania człowieka w różnych wymiarach rzeczywistości i zwykle ukazywały człowieka w kryzysie, który doświadcza licznych trudności i barier wynikających z obecnych realiów. Wśród przykładów można wymienić: trudności w procesie edukacji, studiowania, trudności w relacjach rodzinnych, przyjacielskich, kryzysy w rozwoju – dodaje dr Małgorzata Ciczowska-Giedziun.

Ważnym uzupełnieniem studenckich analiz było także ukazanie różnych możliwości i szans radzenia sobie z kryzysami mającymi swe źródła w pandemii.

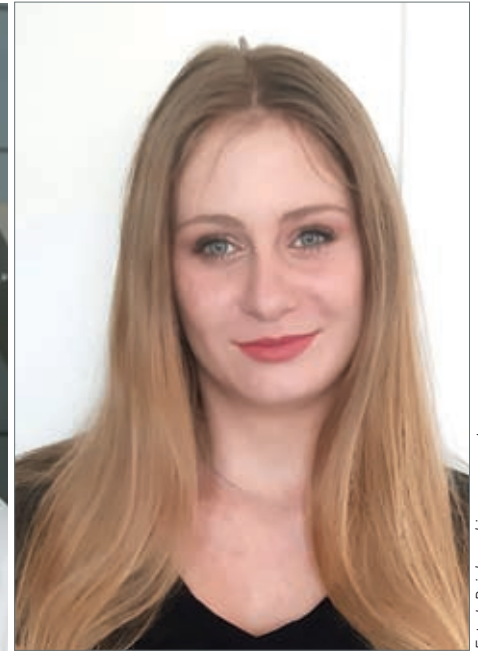
– Możemy tutaj wymienić: sposoby wspierania i pracy socjalnej skierowane do osób doświadczających różnych kryzysów, kompetencje, które mogą pomóc przetrwać trudny czas i dadzą możliwości rozwoju,

sposoby zadbania o własną odporność psychiczną w czasach pandemii, programy profilaktyczne wspierające uczennice i uczniów, przykłady edukacji umacniającej, strategię kształcenia na odległość – podsumowuje dr Małgorzata Ciczowska-Giedziun.

XIII Ogólnopolska Konferencja Kół Naukowych odbyła się z okazji Międzynarodowego Dnia Pracy Socjalnej oraz Ogólnopolskiego Tygodnia Pracy Socjalnej Polskiego Stowarzyszenia Szkół Pracy Socjalnej. Adresowana jest w szczególności do członków studenckich kół naukowych kierunków przygotowujących do zawodów społecznych – pedagogów, pedagogów resocjalizacyjnych i pracowników socjalnych. Udział w konferencji wzięło ponad 100 osób. Studentki i studenci reprezentowali takie uniwersytety jak: Jagielloński, Łódzki, im. Adama Mickiewicza, Mikołaja Kopernika, w Białymstoku, Wrocławski, Szczeciński, Rzeszowski, Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Ekonomiczny w Poznaniu, KUL, Gdański, Mazowiecką Uczelnię Publiczną w Płocku i Szkołę Główną Służby Pożarniczej w Warszawie. W konferencji wzięli również udział studenci i studentki UWM – z różnych wydziałów i kół naukowych.

Organizatorami tegorocznej konferencji były: Studenckie Koło Naukowe Pracy Socjalnej „Kreatywni” oraz Koło Naukowe Wolontariatu i reprezentujący je: Patrycja Zarazińska, Joanna Mikołowska, Szymon Kozon, Tomasz Goss, Kajetan Kaperzyński, Dominika Kopka, Laura Trelewicz, Cezary Orzolek, Jakub Piecek. Opiekę naukową nad wydarzeniem sprawowali pracownicy Katedry Pedagogiki Społecznej i Metodologii Badań Edukacyjnych: dr hab. Ewa Kantowicz, prof. UWM; dr Bożena Chrostowska, mgr Magdalena Dymowska, dr Magdalena Zmysłowska, dr Lidia Wilan-Horla, dr Małgorzata Ciczowska-Giedziun.

syla



Fot. J. Pająk, archiwum prywatne

TROJE STYPENDYSTÓW MINISTRA JEST Z UWM

JEST ICH TROJE, ALE Z POWODU PANDEMII TYLKO DWOJE MOGŁO POJAWIĆ SIĘ W REKTORACIE, ABY OSOBIŚCIE ODEBRAĆ Z RĄK REKTORA UWM LISTY GRATULACYJNE I DYPLOMY. O KIM MOWA? O STYPENDYSTACH MINISTRA EDUKACJI I NAUKI

Monika Ćwikła z prawa, **Maria Latacz** i **Jakub Morze** z medycyny – to tegoroczni zdobywcy stypendiów Ministra Edukacji i Nauki za znaczące osiągnięcia naukowe, artystyczne lub sportowe. W Rektoracie 17 marca pojawiła się tylko Maria i Jakub, bo jako medycy już dostali szczepionkę przeciw COVID 19 i mają zajęcia na uczelni, a nie zdalnie. Monika studiuje z domu.

Monika Ćwikła (na zdj. z prawej) jest studentką 5. roku prawa. Od 2. roku studiów pobiera stypendium rektora UWM za wyniki w nauce. Od rozpoczęcia studiów jest aktywna w kołach naukowych. Była przewodniczącą KN Nauk Penalnych „Nemezis” i wiceprzewodniczącą KN Psychologii Sądowej. Monika nie wyklucza, że w przyszłości zajmie się prawem naukowo. Najbliższe plany na przyszłość to jednak aplikacja radcowska. Dlaczego?

– Bo wydaje mi się, że otwiera przede mną największe możliwości – wyjaśnia.

Monika ma już zaplanowane, na co przeznaczy stypendium.

– Odłożę je na sfinansowanie aplikacji radcowskiej – zdradza.

Maria Latacz (na zdj. z lewej) jest studentką 4. r. medycyny. Stypendium ministra to nie jej pierwszy sukces. Od 3 lat pobiera stypendium naukowe rektora UWM, a od zeszłego roku – marszałka woj. warmińsko-mazurskiego. Zdobyła ponadto 2 granty naukowe rektora UWM na projekty badawcze. Maria jest członkinią Międzywydziałowego Koła Naukowego Biologii Medycznej, którego założycielką była prof. Elżbieta Kostyra, a opiekunem jest dr hab. Anna Cieślińska z Katedry Biochemii Wydziału Biologii i Biotechnologii. Wizję swojej przyszłości ma jasną: chciałyby się zająć badaniami naukowymi. Latem ub. r. wygrała międzynarodowy konkurs ogłoszony przez Karafast – amerykańską firmę z branży biotechnologicznej. Warunki były dwa: wpis nie może być dłuższy niż 700 słów i musi dotyczyć wiedzy medycznej.

Maria od razu wiedziała, o czym będzie jej wpis – o witaminie D, bo ostatnio jej koło sporo się nią zajmowało.

– Panuje powszechne przekonanie, że przyjmowanie witaminy D zapobiega rozwojowi raka. Jest na ten temat sporo publikacji naukowych,

ale zauważyłam, że ich autorzy wyciągają wnioski na podstawie badań krótkotrwałych, 3-5 letnich. Uważam, że jeszcze za mało wiemy na temat wpływu witaminy D na komórki rakowe i aby wysnuwać wiarygodne wnioski, powinniśmy brać pod uwagę jeszcze wiele innych czynników. I o tym napisałam w mojej pracy konkursowej. Zmieściłam się w 600 słowach. Przygotowanie tego wpisu zajęło mi cały miesiąc – wspomina.

Stypendium przeznaczy na wyjazd na staż badawczy.

Jakub Morze jest studentem 5. roku medycyny i doktorantem 2. roku Szkoły Doktorskiej UWM. Swoją pracę doktorską realizuje pod opieką prof. n. med. Andrzeja Rynkiewicza w Katedrze Kardiologii i Chorób Wewnętrznych Wydziału Lekarskiego UWM. Stypendium ministra zdobył po raz drugi. Pierwszy raz – w ubiegłym roku. W 2019 r. Jakub odbył 3-miesięczny staż naukowy w Szkole Zdrowia Publicznego (Harvard T.H. Chan School of Public Health) będącej częścią prestiżowego Uniwersytetu Harvarda w USA.

– Studiowanie na UWM daje duże możliwości rozpoczynania kariery młodym naukowcom już na wczesnym etapie ich edukacji. Nawiązywanie współpracy z wiodącymi ośrodkami zagranicznymi, poprzez wyjazdy na staże, otwiera niepowtarzalną szansę poszerzenia wiedzy i umiejętności – zapewnia Jakub.

A w czym się realizuje Jakub?

– Interesuje mnie kardiologia, ale w swojej przyszłej pracy chciałbym połączyć praktykę kliniczną z pracą naukową. W ten sposób, jak uważam, nauka może najlepiej przysłużyć się pacjentom – wyjaśnia Jakub.

Rektorzy przedstawili ministrowi 890 wniosków o stypendia. Były oceniane przez zespół doradczy wyłoniony spośród kandydatów zgłaszanych przez Radę Główną Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Komisję Ewaluacji Nauki oraz Radę Młodych Naukowców. Minister przyznał 362 stypendia z tego: 285 za osiągnięcia naukowe; 42 za osiągnięcia sportowe i 35 za artystyczne. Wysokość stypendium to 17 tys. zł.

lek



foto: Anna Lichota

STUDENCI ZMIERZYLI SIĘ W ZAWODACH SYMULACJI MEDYCZNEJ

PACJENT MA NAPAD EPILEPSJI. RATOWNICY UDZIELAJĄ MU POMOCY, ALE NA SOR TRAFIA CORAZ WIĘCEJ PACJENTÓW. MUSZĄ SIĘ WIĘC PODZIELIĆ I ZAOPIEKOWAĆ WSZYSTKIMI POSZKODOWANYMI. JAK SOBIE RADZĄ? CAŁKIEM DOBRZE, BO TO JEDNA Z KONKURENCJI IV LOKALNYCH ZAWODÓW SYMULACJI MEDYCZNEJ.

W Zakładzie Dydaktyki i Symulacji Medycznej Collegium Medicum UWM z Centrum Symulacji Medycznej odbyły się w dniach 23-24 marca Lokalne Zawody Symulacji Medycznej. Jak zawsze cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem studentów. To test, który pozwala studentom kierunków lekarskiego i pielęgniarstwa sprawdzić w warunkach bezstresowych, symulowanych, czego już się nauczyli. Z podobnymi sytuacjami spotkają się kiedyś w pracy zawodowej. W tegorocznej, już 4. edycji wzięło udział dziesięć pięcioosobowych studenckich drużyn. Zawody odbyły się z zachowaniem obowiązujących wymagań sanitarno-epidemiologicznych. Pierwszego dnia zawodów studenci zmierzyli się w 5 konkurencjach.

– Pierwsza scenka dotyczyła wypadku komunikacyjnego. Podróżujący autobusem zostali poszkodowani, a zadaniem studentów było przeprowadzić segregację medyczną i podjąć odpowiednie procedury, aby zaopiekować się nimi. W drugiej konkurencji studenci mieli do czynienia z dzieckiem z napadem astmy. Po przybyciu ratowników na miejsce zdarzenia dodatkowo wyszło na jaw, że dziecko jest maltretowane. W kolejnej konkurencji studenci musieli udzielić pomocy osobie, która ucierpiała w wyniku wybuchu w magazynie amunicji. Mieliśmy również pacjenta geriatrycznego z gorączką, znajdującego się w Domu Pomocy Społecznej, u którego występowały częstoskurcze nadkomorowe. Ostatnia scenka była rozbudowana. Ratownicy musieli zaopiekować się pacjentem z napadem epilepsji. W tym czasie na SOR trafiają kolejni poszkodowani. Zespół musi się podzielić, aby udzielić pomocy wszystkim pacjentom – wylicza

dr inż. Ewa Kowalska, kierownik „Programu rozwojowego Wydziału Nauk Medycznych UWM (po zm. WL i WNoZ/SzZP) w Olsztynie”.

Drugiego dnia zawodów (24.03.) studenci zmierzyli się w kolejnych 4 konkurencjach.

– Nie ma zespołu, który nie popełnia błędów. Niektórzy radzą sobie lepiej, inni nieco gorzej, ale ogólnie nie jest źle. Będziemy jeszcze wszystkie konkurencje omawiać. Zawody Symulacji Medycznej to przede wszystkim sprawdzian tego, czego studenci nauczyli się dotychczas, ale także świetna zabawa – podkreśla dr Kowalska.

IV Lokalne Zawody Symulacji Medycznej „OlSim” wygrali: Jakub Cyparski, Daria Gromół, Szymon Musiał, Zuzanna Głownia i Daniel Żelazo.

– Organizacja jak zawsze bardzo dobra. Biorę udział w zawodach już 4. raz i z każdą edycją konkurencje są coraz bardziej wymagające. Dużo zadań było z pacjentami urazowymi. One sprawiają najwięcej trudności, bo tacy pacjenci potrzebują pilnego leczenia i nie z każdym postępuje się tak samo – mówi Jakub Cyparski, student VI roku kierunku lekarskiego. – Jako zwycięska drużyna otrzymaliśmy złoty medal oraz vouchery od sponsorów. Nagrodą jest także wyjazd na Ogólnopolskie Zawody Symulacji Medycznej, które według planu powinny się odbyć 24 czerwca w Poznaniu – dodaje Jakub.

syl



ZACHĘCAJĄ, ABY WEJŚĆ NA SZLAK

Fot. J. Pejtek

PO OPRACOWANIU WIRTUALNEGO PRZEWODNIKA PO WZGÓRZU KATEDRALNYM WE FROMBORKU PRZYSZEDŁ CZAS NA **SZLAK KOPERNIKOWSKI**. STUDENCI ANALIZY I KREOWANIA TRENDÓW UWM CHCĄ UATRAKCYJNIĆ ZWIEDZANIE TEJ POPULARNEJ TRASY TURYSTYCZNEJ.

To kolejny raport opracowany przez studentów analizy i kreowania trendów Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego przynoszący nowatorskie i zgodne z trendami rozwiązania do wdrożenia w turystyce. Aleksandra Brodowska, Kamil Filimonow, Patrycja Kalisz, Klaudia Korol, Wiktoria Nowak, Aleksandra Pieczuajtis, Anna Przybyszewska, Magdalena Wrońska proponują koncepcję ożywienia Szlaku Kopernikowskiego, jednej z najbardziej znanych tras turystycznych naszego regionu. A co najważniejsze, chcą zachęcić do zwiedzania trasy młodych turystów.

ZACZĘLI OD STRONY INTERNETOWEJ

Szlak Kopernikowski bierze początek przy Wysokiej Bramie na olsztyńskiej starówce i biegnie przez Dobre Miasto, Lidzbark Warmiński, Frombork, Malbork, aby zakończyć się w Toruniu. Długość odcinka przebiegającego przez nasze województwo wynosi ponad 200 km.

Na początek studenci przyjrzyli się stronie internetowej trasy. Okazało się, że co prawda podaje wiele ciekawostek o życiu Kopernika i o samej trasie, są tu również odnośniki do innych ważnych tras – np. Green Velo czy Cittaslow, są nawet informacje o grach miejskich, ale promocja szlaku w mediach społecznościowych okazała się niewystarczająca. Zbyt mało osób wiąże też postać Kopernika z Warmią. I przede wszystkim pojawiły się pytania, jak sprowadzić na szlak młodych ludzi? Co może zaoferować trasa nawet w czasie pandemii i towarzyszących jej obostrzeń?

MIKOŁAJ I MIROŚLAW NA SZLAKU

Studencki zespół projektowy przeanalizował już istniejące rozwiązania turystyczne, badania doświadczeń turystów zwiedzających szlak oraz organizatorów turystyki i przeszedł komunikację w popularnych mediach społecznościowych, na forach i blogach turystycznych. Aby lepiej rozpoznać oczekiwania turystów opracowano 2 modelowe typy podróżników. Kto zatem reprezentuje ogół zwiedzających Szlak Kopernikowski? To Mikołaj – 24-letni wysportowany pasjonat zdrowego stylu życia. Lubi odkrywać nowe miejsca, używa aplikacji, nie rozstaje się ze smartfonem. Podejmuje wyzwania i chętnie przemierza szlak rowerem.

Na szlaku można spotkać też Mirosława – 50-latkę, ojca rodziny, który interesuje się historią, lubi jeździć na rowerze, a na szlaku był już wcześniej, za studenckich czasów i teraz planuje przejść go ponownie. Czym można ich obu zainteresować?

DZIEŃ I NOC IMPREZ MOC

Ideą naczelną stało się takie zagospodarowanie trasy, aby stała się atrakcyjna dla turysty aktywnego i aby w pełni wykorzystwała swój potencjał. Po burzy mózgów wyłoniły się m.in. pomysł kopernibusów – elektrycznych aut kursujących w największych miastach szlaku wokół



zabytków i najciekawszych miejsc; bloku wydarzeń przeznaczonych dla różnych grup wiekowych, w tym rodzin z dziećmi, czy maratonu kolarskiego z noclegami i przystankami w atrakcyjnych miejscach, a nawet kryptowaluty pod nazwą Copernicoin.

WITA NAS KOPERNIK

Produktem finalnym stał się prototyp wirtualnego przewodnika, z którego będzie można korzystać dzięki aplikacji w telefonie. Na stronie głównej wita nas Mikołaj Kopernik i interaktywna mapa. Niezdecydowani, czy wyruszyć na szlak, mogą obejrzeć film promocyjny. Swoje podstrony mają wszystkie najważniejsze zabytki. Są opisy ciekawych miejsc w okolicy – można więc zboczyć ze szlaku – i przewodnik kulinarny. Są też podstrony z gramami terenowymi i propozycje alternatywnych tras – np. kajakowa.

– Potencjał tego raportu wynika z tego, że studenci zdobywają wiedzę współpracując z konkretnym klientem. Tworzą rozwiązania nie w warunkach akademickiego laboratorium czy sali ćwiczeniowej, a w rzeczywistości. Patrząc na wynik ze strony klienta widzimy, że efektem pracy są analizy i rozwiązania, którymi dotąd w ogóle nie dysponował – podkreśla dr hab. Andrzej Kucner z Instytutu Filozofii, opiekun studenckiej grupy, która przygotowała projekt.

Raport powstał we współpracy z Departamentem Turystyki Urzędu Marszałkowskiego w Olsztynie i zostanie zaprezentowany w kwietniu podczas konferencji poświęconej kształtowaniu oferty turystycznej Warmii i Mazur. Pozostaje mieć nadzieję, że przynajmniej niektóre rozwiązania zaproponowane przez studentów zostaną zrealizowane.

Małgorzata Hołubowska



PACHNĄCA PLAŻA BARTAŻKA

JUŻ NIEDŁUGO PLAŻOWICZE W BARTAŻKU BĘDĄ MOGLI SIĘ ZANURZYĆ NIE TYLKO W JEZIORZE. ZUPEŁNIE BEZPIECZNIE BĘDĄ SIĘ MOGLI NAWET ZATOPIĆ, ALE NIE W WODZIE. TAKĄ NIESPODZIANKĘ PRZYGOTOWALI DLA NICH STUDENCI ARCHITEKTURY KRAJOBRAZU UWM.

Bartązek w gm. Stawiguda to właściwie przedmieście Olsztyna. Już od wielu lat mieszkańcy olsztyńskich osiedli Jaroty i Generałów korzystają, jak z własnego, z jeziora Bartąg, nad którego brzegiem leży Bartązek. Latem na plaży w Bartązku więcej olsztyniaków niż miejscowych.

– Nie mamy nic przeciw temu, aby u nas plażowali, ale w związku z tym, że mamy dużo przyjezdnych – to wygląd naszej wsi stał się dla nas sprawą szczególnie ważną – mówi Przemysław Piech, sołtys Bartązka i doktorant w Katedrze Ichtologii i Akwakultury na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt UWM.

Przemysław to jeden z najmłodszych sołtysów w regionie, pełen energii i pomysłów.

– Jakiś czas temu, jeszcze przed pandemią, Przemek zwrócił się do mnie z pytaniem, czy pomogliśmy mu zagospodarować teren przy plaży w Bartązku. Chętnie podejmujemy takie zadania, bo to dobry sprawdzian wiedzy i umiejętności dla naszych studentów – mówi dr hab. Agnieszka Jaszczak z Katedry Architektury Krajobrazu na Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa.

Przygotowanie koncepcji otoczenia plaży zleciła studentom 2. roku studiów magisterskich na przedmiocie projektowanie urbanistyczne i rualistyczne. Studenci podzielili się na kilka zespołów i zabrali do pracy.

– Kiedy dr Jaszczak przedstawiła nam to zadanie, bardzo się ucieszyłam, że chodzi o teren przy plaży w Bartązku. Znam tę plażę od dzieciństwa, bo latem się na niej kąpię. Także moja koleżanka Justyna Kamińska (na zdj. z lewej), która utworzyła ze mną zespół, chociaż nie jest z Olsztyna to też ją zna, bo ją do Bartązka zabierałam. Także Przemka – sołtysa już znałam, bo wcześniej robiliśmy dla Bartązka witacze – wspomina Patrycja Radomska (na zdj. z prawej), obecnie już absolwentka architektury krajobrazu.

Studenci nad projektami pracowali cały semestr zimowy w roku akademickim 2019/20. Pierwotnie to miały być tylko koncepcje zagospodarowania terenu. Pomysł na aromapark pojawił się w trakcie przygotowań.

– Z początku chodziło mi tylko o to, aby zrobić coś dla starszych mieszkańców naszej wsi, bo wszystko, co robiliśmy wcześniej, było prze-



Fot. archiwum prywatne

znaczone dla młodych. Zastanawiałem się nad czymś, co mogłoby nas wyróżnić i tak w Internecie znalazłem aromaparki, czyli miejsca z urządzoną zielenią, które nie tylko przyciągają wzrok, ale jeszcze dostarczają doznań zapachowych – wyjaśnia Przemek Piech. Pomysł na aromapark studentom się spodobał.

– Każdy zespół pracował ambitnie, z dużym zainteresowaniem. Wszystkie prace oceniam bardzo dobrze. Studenci zachowali w nich wiejski klimat – zapewnia dr Jaszczak.

Wyboru koncepcji do realizacji dokonali jednak mieszkańcy Bartązka na zebraniu wiejskim. Sołtys pokazał im wszystkie studenckie prace, a oni wybrali koncepcję Patrycji Radomskiej i Justyny Kamińskiej.

– Zaprojektowałyśmy nie tylko ogród, ale także sposób zagospodarowania pozostałego terenu przy plaży pod względem rekreacyjnym i wypoczynkowym. W ogrodzie zaś zaproponowałyśmy rośliny rodzime lub takie, które już u nas się rozpowszechniły – wyjaśnia Patrycja.

Na samej koncepcji jednak się nie skończy. Wójt gminy Stawiguda zainspirowany tym, co się dzieje w Bartązku, złożył wniosek na konkurs do Regionalnego Programu Operacyjnego Warmia i Mazury i dostał dofinansowanie na realizację bartążkowego pomysłu.

– Teraz czekamy, aby ogłosił przetarg na wykonanie koncepcji. Mamy czas na to zadanie do końca 2022 roku. Bardzo byśmy chcieli, żeby już tego lata coś z tego pomysłu pojawiło się przy plaży – zapewnia sołtys.

Najbliższego a najpóźniej przyszłego lata w Bartązku będzie się można nurzać i w wodzie, i w zapachach ziół i krzewów. Najbardziej na to czekają Patrycja i Justyna. To będzie ich pierwsza realizacja i liczą, że pomoże im w karierze zawodowej.

Studenci architektury krajobrazu pojawią się w Bartązku ponownie. Katedra bowiem realizuje międzynarodowy program „Smart rural”, dzięki któremu zaprojektują dla Bartązka jeszcze różne elementy małej architektury.

Lech Kryształowicz



Fot. koncepcja Kamili Pankowskiej i Martynej Szela

SZĄBRUK: LAS BARDZO KOMFORTOWY

JAK ZMIENIĆ LAS, ABY POZOSTAŁ LASEM, A JEDNOCZEŚNIE ZAPEWNIŁ PRZEBYWAJĄCYM W NIM LUDZIOM KOMFORT, KTÓRY JEST IM NIEZBĘDNY DO DOBREGO WYPOCZYNKU? NAD TYM ZAGADNIENIEM CAŁY PIERWSZY SEMESTR BIEŻĄCEGO ROKU AKADEMICKIEGO GŁOWILI SIĘ STUDENCI ARCHITEKTURY KRAJOBRAZU UWM. O KTÓRYM LESIE MYŚLELI TAK INTENSYWNI?

O lesie w Sząbruku, w którym znajduje się ośrodek wypoczynkowy UWM. Ośrodek ten w zeszłym roku sam wypoczywał. Przez pandemię. Ten przymusowy przestój zachęcił Marzenę Hermańską, kierowniczkę Działu Kadr UWM do modernizacji ośrodka.

– Wymieniamy od pewnego czasu stare domki letniskowe na nowe. To obiekty o wysokim standardzie, klasy dobrego hotelu, przestronne i w pełni wyposażone. Takich domków mamy już 5 i cieszą się dużym zainteresowaniem gości. Wszystkie nasze domki stoją w lesie. Jak zmieniać domki wiemy, ale jak zmienić las, aby stał się bardziej atrakcyjny dla tych, którzy w nim zechcą wypoczywać? Tego nie wiemy. Postanowiłam więc oddać sprawę w ręce fachowców – wspomina Marzena Hermańska.

Pod koniec lata ubiegłego roku o pomoc zwróciła się do prof. Krzysztofa Młynarczyka, kierownika Katedry Architektury Krajobrazu na Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa.

– Uzgodniwszy wcześniej z panią Hermańską, jakie ma oczekiwania, postanowiłem, że zajmą się tym studenci 4. semestru studiów inżynierskich i będzie to zadanie przygotowujące ich do pracy inżynierskiej – wspomina prof. Młynarczyk.

I tak sprawa trafiła do dr hab. inż. Agnieszki Jaszczak z Katedry Architektury Krajobrazu.

– Z początku zadanie wydawało się tylko ciekawe, wkrótce okazało się, że jest także

trudne. Dlaczego? Z powodu pandemii. Zasadą jest, że przystępując do opracowania koncepcji zagospodarowania jakiegoś terenu najpierw się ten teren ogląda. Mieliśmy już nawet ustalony termin i zamówiony autobus do Sząbruka, gdy przyszła druga fala COVIDA. Uznaliśmy w takiej sytuacji, że gromadzenie studentów w jednym autobusie jest niebezpieczne i odwołaliśmy wyjazd – opowiada dr Jaszczak.

Jak sobie zatem studenci poradzili z oglądaniem terenu? Przy pomocy nowoczesnej techniki i Marzeny Hermańskiej. Kierowniczka dokładnie sfilmowała teren ośrodka i zrobiła jego zdjęcia. Materiał ten następnie przesłała studentom.

W przygotowaniu koncepcji uczestniczyło 14 studentów. Podzielili się na 5 grup. Każda grupa w trybie konkursowym tworzyła własną koncepcję. Najlepsza miała dostać nagrodę i zostać skierowana do realizacji.

– Z zadania wywiązali się bardzo dobrze – ocenia prof. Młynarczyk. Także dr Jaszczak, która cały czas czuwała nad ich pracą i pomagała w jej wykonaniu jest zadowolona.

– Studenci zaplanowali nowe nasadzenia z wykorzystaniem roślin rodzimych, takich jak np. jałowce, wrzosy, różaneczniki i barwinki. Dzięki temu las nie stracił swego charakteru, ale znacznie wzbogacił szatę roślinną. Opracowali zielen przy domkach, miejsca do rekreacji, wypoczynku, place zabaw dla dzieci i do gier zespołowych. Zaplanowali altany, ogrodzenie,

oświetlenie i różne inne detale architektoniczne. To, co zrobili w tym czasie, który mieli do dyspozycji – jeden semestr i w tych warunkach, jest naprawdę godne uznania – podkreśla dr Jaszczak.

Komisja złożona z pracowników Katedry Architektury Krajobrazu i Działu Kadr pod koniec stycznia za najlepszą uznała koncepcję Justyny Kalman, Teresy Salamon i Michała Cyganka. Miała problem z wyborem zwycięzcy, bo pozostałe ustępowały jej niewiele i zawierały różne ciekawe pomysły, także godne zastosowania. Zwycięzcy w nagrodę spędzą w ośrodku w Sząbruku weekend. Wszyscy uczestnicy konkursu zaś otrzymają gratulacje od rektora UWM.

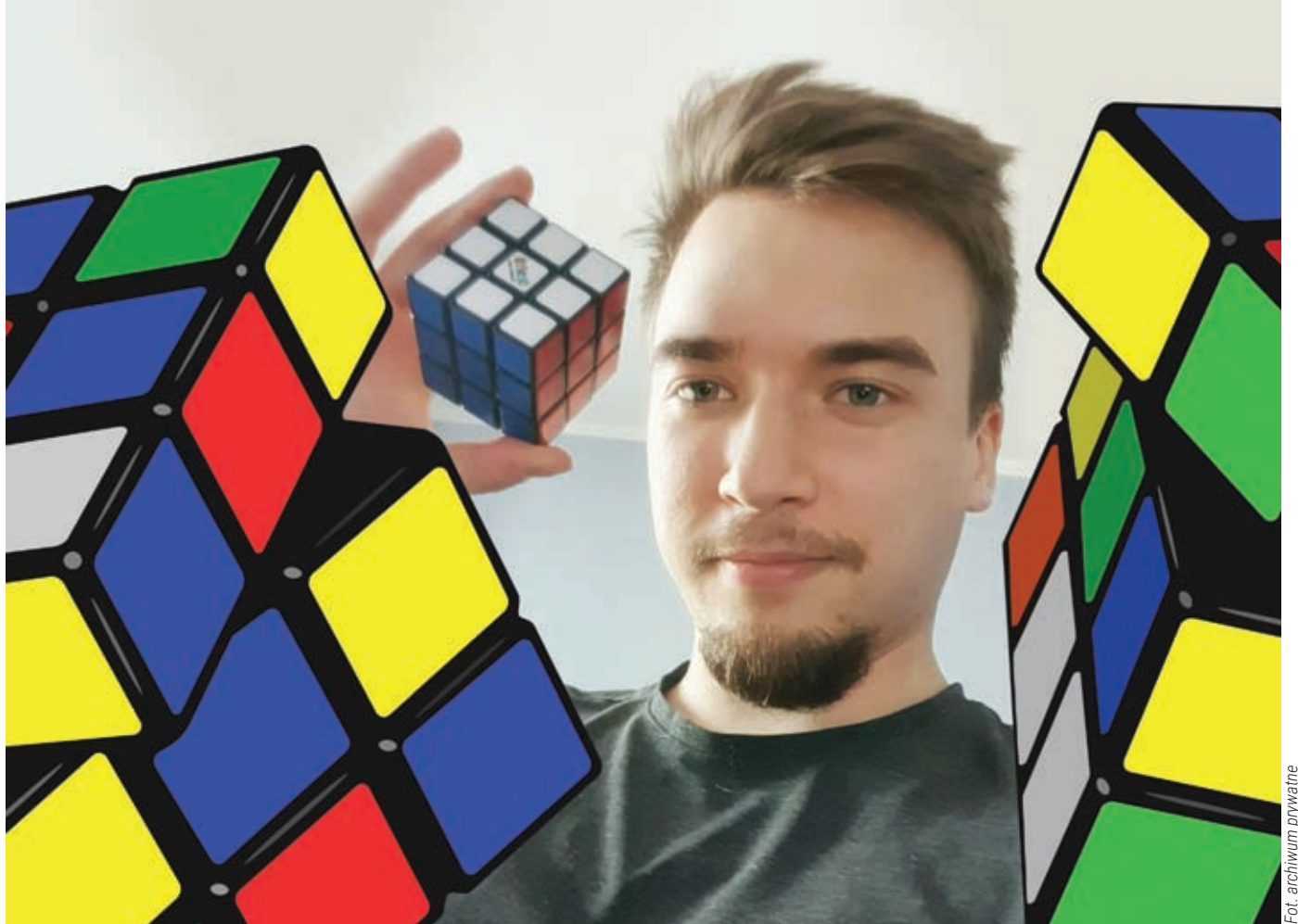
Co dalej?

– Niebawem ogłosimy przetarg na opracowanie projektu wykonawczego i jego realizację – mówi Marzena Hermańska. Kiedy ujrzymy ośrodek w nowej aranżacji?

– W pełnej krasie pewnie za 2 lata, bo w tej kwestii wiele zależy od pór roku. Jedne rośliny można sadzić tylko wiosną, inne – tylko jesienią. Zatem metamorfoza nie stanie się na raz – dodaje Marzena Hermańska.

Jak może wyglądać niedługo uniwersytecki ośrodek pokazują studenckie wizualizacje. Prezentowane wizualizacje pochodzą z pracy zespołu: Kamila Pankowska, Martyna Szela.

Lech Kryształowicz



Fot. archiwum prywatne

KAŻDY MA COŚ Z LICZBY π

WŚRÓD PIERWSZYCH 200 MLN CYFR ROZWINIĘCIA DZIESIĘTNEGO LICZBY π KAŻDY ZNAJDZIE TAKI ICH CIĄG, KTÓRY ODPOWIADA DACIE JEGO URODZENIA. TAKIE I INNE CIEKAWY OPOWIEŚCI O TEJ NIEZWYKŁEJ LICZBIE PODAWAŁ NA WYKŁADZIE PROF. ADAM DOLIWA, DZIEKAN WYDZIAŁU MATEMATYKI I INFORMATYKI.

Wykład podany w formie online dziekan wygłosił 15 marca z okazji Światowego Dnia Liczby π . Ten dzień przypada na 14 marca. Dlaczego u nas odbył się później?

– Bo przypadł w niedzielę i dla ułatwienia studentom uczestnictwa przesunęliśmy go na poniedziałek – wyjaśnia Adrian Albrecht – przewodniczący Rady Wydziałowej Samorządu Studenckiego na Wydziale Matematyki i Informatyki UWM.

Ze względu na pandemię i zdalny tryb nauki obchody Dnia Liczby π odbyły się tylko online i były skromniejsze niż zazwyczaj. Prof. Doliwa w swoim wykładzie online podał wiele ciekawostek związanych z liczbą π .

– Dzięki temu, że Sumerowie ok. 3,5 tys. lat przed naszą erą wynaleźli koło, zbudowali też rydwany – pierwsze wozy bojowe, które znacznie ułatwiły im podbój ówczesnego świata. A jaki to ma związek z liczbą π ? Taki, że bez jej znajomości nie obliczy się długości okręgu. Liczba π miała więc zastosowanie już w starożytności w technice militarnej i ma dzisiaj w wielu dziedzinach nauki i techniki – tłumaczył prof. Doliwa.

Z jego wykładu dowiedzieliśmy się, że liczba π do dzisiaj fascynuje wielu ludzi i to nie tylko naukowców, którzy wynajdują coraz to nowe ciekawe informacje z nią związane, jak chociażby tę z datami urodzin.

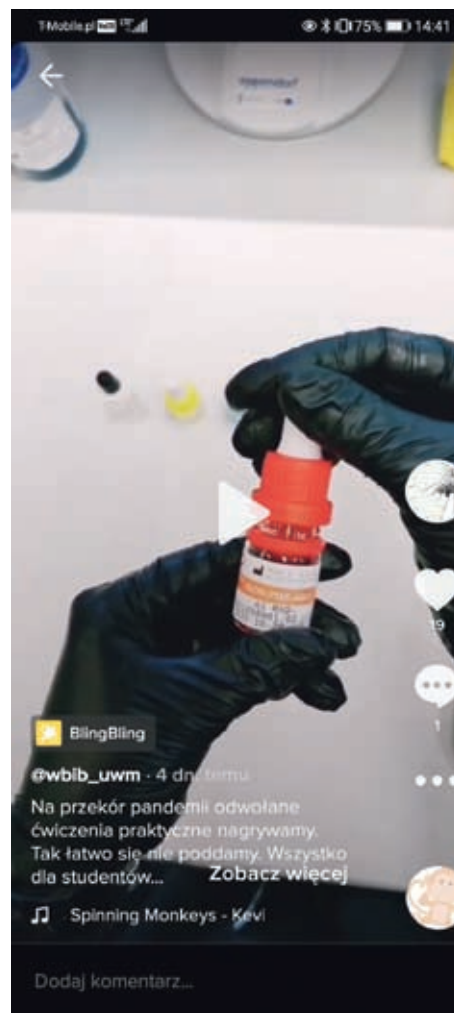
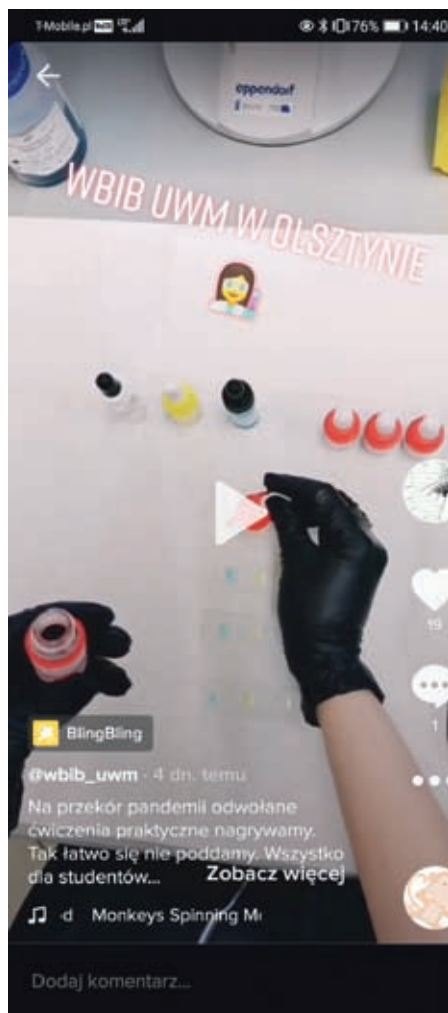
Po wykładzie odbyło się ogłoszenie wyników tradycyjnego konkursu wydziałowego na układanie kostki Rubika. Nie było zawodów. Uczestnicy musieli nadesłać wiarygodne filmy i to je pod uwagę brała wydziałowa

komisja konkursowa. Tegoroczny rekord WMiI w układaniu kostki Rubika wynosi 24,47 sekundy i należy do Wiktora Derenia. Drugie miejsce z niewiele gorszym czasem zajął Krystian Kręcik – 25,79 sek. i trzecie – Szymon Malinowski – 40,57 sek. (na zdj.).

– Nie jest łatwo cokolwiek organizować na wydziale, bo wszyscy siedzą w domach, a bardzo wielu studentów jeszcze pracuje. Ale daliśmy radę – cieszy się Adrian Albrecht. Przewodniczący nie wyklucza, że po ustąpieniu pandemii i po powrocie do trybu stacjonarnego, wydziałowe mistrzostwa w układaniu kostki Rubika RWSS WMiI przekształci w uczelniane.

lek

Dzień Liczby π – to święto obchodzone corocznie, głównie w amerykańskich kręgach akademickich i szkolnych (lokalnie w Polsce). Datę święta wybrano na 14 marca z powodu skojarzenia z pierwszymi cyframi rozszerzenia dziesiętnej liczby π . Data 14 marca zapisywana jest w USA jako „3.14”. Pierwsze obchody tego dnia odbyły się w 1988 roku w muzeum nauki w San Francisco. W języku angielskim słowa pi oraz pie (ciasto, placek) mają taką samą wymowę. Z tego powodu w Dniu Liczby π często podawanymi daniami są: pizza, apple pie i inne podobne ciasta.



O BIOLOGII NA TIKTOK

TIKTOK JAKO NARZĘDZIE DO ZDALNEJ NAUKI I PROMOCJI? DLACZEGO NIE! WYDZIAŁ BIOLOGII I BIOTECHNOLOGII UWM CHCE ZA POMOCĄ POPULARNEGO SERWISU DOTRZEĆ DO NAJMŁODSZYCH INTERNAUTÓW.

Wydział Biologii i Biotechnologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego prowadzi swoją stronę na Facebooku, ma bloga wydziałowego, na którym zamieszcza teksty popularyzujące nauki biologiczne, ma też konto na Instagramie. Teraz sięgnął po kolejne narzędzie. Funkcjonuje na TikTok-u, jednym z najpopularniejszych serwisów społecznościowych, z którego korzystają głównie najmłodszy internauci.

Na pomysł wykorzystania TikTok-a do przedstawienia wydziału wpadła dr Aleksandra Kurzyńska z Katedry Anatomii i Fizjologii Zwierząt Wydziału Biologii i Biotechnologii.

– Pomysł miał dwa źródła – pierwsze to chęć promocji naszego wydziału wśród licealistów, którzy chcą studiować. Chcę ich zachęcić, aby przyszli właśnie do nas, pokazać, co się na naszym wydziale dzieje. Drugim powodem była popularność TikTok wśród młodych ludzi; szukałam najszybszej drogi kontaktu z nimi. To nasz potencjalny narybek – wyjaśnia dr Aleksandra Kurzyńska.

Dr Kurzyńska założyła konto i na początek zamieściła krótki filmik pokazujący ćwiczenia praktyczne z immunologii. Ten pierwszy filmik miał służyć pomocą studentom, którzy z powodu pandemii nie mogą odbyć zajęć praktycznych w laboratorium. Doczekał się już prawie 300 odsłon.

Obecnie na koncie można obejrzeć już kilka filmów. Drugi pokazuje typowy początek tygodnia na Wydziale Biologii i Biotechnologii, kolejny – jak zmierzyć zawartość RNA w badanej próbie, czyli temat bardzo na czasie.

Dr Kurzyńska chce zamieszczać codziennie co najmniej jeden filmik, pokazujący codzienną pracę wykładowców Wydziału Biologii i Biotechnologii z mniej formalnej strony.

– Chcemy pokazywać, trochę humorystycznie, co dzieje się we wszystkich naszych katedrach, laboratoriach i pracowniach – mówi dr Kurzyńska.

Wszystkie filmiki są nagrywane przez dr Kurzyńską za pomocą telefonu komórkowego.

– Zastanawiałam się, czy ten pomysł zda egzamin, na razie testujemy konto. Już są pierwsze polubienia, zwłaszcza na naszej wydziałowej stronie na Facebooku, gdzie udostępniamy filmy z TikTok-a. Odbiór jest pozytywny – dodaje dr Kurzyńska.

mah

ZIELONI AKTYWIŚCI Z UWM ZAMIENIAJĄ PODWÓRKA W OGRODY

DZIĘKI POMOCY STUDENTÓW ARCHITEKTURY KRAJOBRAZU UWM
JUŻ JEDENAŚCIE OLSZTYŃSKICH PODWÓREK ZAMIENIŁO SIĘ
W **MINIOGRODY**. JEDNYM Z TAKICH MIEJSC OPIEKUJE SIĘ
DR N. MED. KATARZYNA JEZIERSKA-WOŹNIAK.

Akcja „Podwórka z natury” odbywa się dzięki Miejskiemu Programowi Rewitalizacji prowadzonemu przez Urząd Miasta w Olsztynie przy współpracy Towarzystwa Miłośników Olsztyna. Jej główny cel to rewitalizacja miejskich podwórek, a przede wszystkim oddanie mieszkańcom inicjatywy w decydowaniu, jak ich najbliższe otoczenie ma wyglądać. Od 2017 r., kiedy program ruszył, już 11 zaniedbanych podwórek zamieniło się w minioazy zieleni. W tym roku szansę dostaną 3 kolejne.

Akcja odbywa się we współpracy z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim. Od początku uczestniczą w niej studenci kierunku architektura krajobrazu Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa UWM pod kierunkiem dr Wiesławy Gadomskiej, dla których to znakomita okazja do szlifowania zawodowych umiejętności i jednocześnie forma zaliczeń przedmiotów. Studenci po konsultacjach z mieszkańcami przygotowują projekt, aranżują małą architekturę, doradzają, jakie rośliny i krzewy posadzić i gdzie. Służą także mieszkańcom znajomością przepisów prawa budowlanego.



Najwięcej Podwórek z Natury znajduje się na Zatorzu. Jednym z nich, Podwórkim Wróbla Mazurka, opiekuje się dr n. med. Katarzyna Jezierska-Woźniak z Katedry Neurochirurgii Wydziału Lekarskiego UWM. To m.in. dzięki jej inicjatywie zaniedbany spłacheć trawy na tyłach ulic Małeckiego i Puszkina stał się miniogrodem z jedną z pierwszych w Olsztynie łąką kwietną. Swoją szansę na rewitalizację podwórko dostało w 2019 r.

– Zaczynem była prozaiczna sprawa. Tu był tylko brzydki zaniedbany trawnik, a ja miałam małe dziecko, które nie miało się gdzie bawić. Miejsce miało ogromny potencjał, rosły tu piękne stare drzewa – opowiada dr Jezierska-Woźniak.

Na początku grupa inicjatywna liczyła 3 rodziny. Złożyli wniosek do projektu i byli zdecydowani sami kupić rośliny do nasadzeń i wypielić trawniki.

– Efekt przeszedł nasze oczekiwania. Dołączyli do nas sąsiedzi z kilku bloków i dostaliśmy dofinansowanie z Urzędu Miasta. Studenci architektury krajobrazu fantastycznie z nami współpracowali, uwzględnili wszystkie nasze plany i marzenia, a potem my sami, na bazie tego projektu zajęliśmy się wykonaniem prac – mówi dr Jezierska-Woźniak.

Na podwórku pojawiły się zioła i rośliny przyjazne zapylaczom: kocimiętka, maki, malwy, prawoślazy, gryka, len i macierzanka.

Podwórko stało się nie tylko miejscem rekreacji, ale również zintegrowało mieszkańców i pobudziło do kolejnych działań.

– Organizowaliśmy już różne warsztaty, spotkania z ornitologiem, happeningi uczące segregacji śmieci. Dzieci skręcały budki dla ptaków, potem je malowały i przy pomocy rodziców zawieszały na drzewach. Urządzaliśmy pokazy koszenia łąki prawdziwą kosą. Pokazujemy dzieciom, jaki wpływ mogą mieć na to, co się dzieje wokół nas, mają poczucie dbania o zieleni na podwórku. Moje dziecko posadziło już 3 drzewa – opowiada dr Jezierska-Woźniak.

– Policzyliśmy, że odwiedza nas ok. 30 gatunków ptaków, m.in. grubodzioby, kapturki, pustułki, nawet krogulec i sowy. Dbamy też o inne zwierzęta, mamy w planach budkę dla jeży, przychodzą do nas lisy. Mamy ogródek z roślinami miododajnymi – wylicza dr Jezierska-Woźniak.

O wszystkim, co dzieje się na Podwórku Wróbla Mazurka można przeczytać na stronie fejsbukowej <https://www.facebook.com/podworkomazurka>

Dr Jezierska-Woźniak działa również w grupie społecznościowej „Zielony Olsztyn”, domagającej się wprowadzenia systemowych rozwiązań chroniących zieleni w mieście.

– Chcemy, aby po pierwsze powstały standardy zarządzania zielenią miejską, a po drugie, aby były realizowane. Mamy dużo „zielonych dziur” w mieście, ale one giną. Wydaje mi się, że tworzą ogromny potencjał miasta. Olsztyn chyba nie wykorzystuje w pełni swego położenia geograficznego w promocji, a właśnie na zieleni powinno się skupiać uwagę. Zresztą zmusza nas też do tego sytuacja na naszej planecie. Oczywiście miasto musi się rozwijać, ale my nadużywamy swjej mocy wobec przyrody. Przygotowaliśmy projekt takiego opracowania, składający się z części dotyczących cięcia i pielęgnacji drzew, ich diagnostyki, zasad zakładania, utrzymania i rozwoju terenów zielonych, a także zasad udziału społecznego w gospodarowaniu zielenią – mówi dr Jezierska-Woźniak.

„Zielony Olsztyn” złożył już petycję do władz miasta, w celu ustanowienia przejrzystych standardów gospodarowania miejską zielenią. Apel podpisało ponad 2,5 tys. olsztyńiaków.

Małgorzata Hołubowska, fot. archiwum prywatne

Dr n. med. Katarzyna Jezierska-Woźniak pracuje w Katedrze Neurochirurgii, kieruje Bankiem Komórek Macierzystych i Pracownią Eksperymentalnej Medycyny Regeneracyjnej na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Jej badania naukowe dotyczą wykorzystania komórek macierzystych w leczeniu chorób neurodegeneracyjnych i opracowania alternatywnych metod leczenia tych chorób.





Fot. archiwum prywatne Andrzeja Brzezińskiego

NAJWYŻSZĄ WIEŻĘ BUDUJE ABSOLWENT UWM

KIM JEST NAJWYŻEJ POSTAWIONY BUDOWLANIEC W POLSCE? TO **ANDRZEJ BRZEZIŃSKI** – ABSOLWENT BUDOWNICTWA AKADEMII ROLNICZO-TECHNICZNEJ W OLSZTYNIE. OD 5 LAT KIERUJE BUDOWĄ NAJWYŻSZEGO BUDYNKU W UNII EUROPEJSKIEJ. W LUTYM TEGO ROKU WIEŻA OSIĄGNĘŁA JUŻ 310 M WYSOKOŚCI I ZDETRONIZOWAŁA PAŁAC KULTURY I NAUKI W WARSZAWIE.

Andrzej Brzeziński jest kierownikiem budowy Varso Tower. To olbrzymi biurowiec w samym centrum Warszawy, przy ul. Chmielnej, który zostanie oddany do użytku za rok. Jest absolwentem (1999 r.) budownictwa Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie, poprzedniczki UWM. Jego wspinaczka na najwyższy budynek EU nie była długa. A jak się zaczęła?

Zaczęła się w Raciążu, z którego pochodzi. To niewielkie miasteczko położone niedaleko Płońska. W Raciążu z kolegami założył zespół rockowy „Epidemia”. Grał w nim na perkusji. Grali dobrze, więc szybko zostali zauważeni, między innymi przez Radio Olsztyn, z którego dziennikarzami muzycznymi się zaprzyjaźnili.

– Kiedy kończyliśmy szkołę średnią i nadszedł czas wyboru studiów, właściwie kierunek mieliśmy już obrany – Olsztyn, ze względu na radio. Liczyliśmy na to, że kręcąc się przy nim łatwiej nam będzie się wybić. Część kolegów z zespołu wybrała Wyższą Szkołę Pedagogiczną, a ja – budownictwo na ART. Dlaczego budownictwo? Bo oprócz grania, od dziecka zawsze lubiłem majsterkować.

Budownictwo mnie wciągnęło. Studia dały mi dużo, ale dzisiaj widzę, że mogłem je jeszcze bardziej wykorzystać, gdybym nie grał. Braki nadrobiłem w trakcie pracy. Właściwie cały czas się uczę. Szperam w książkach i Internecie, bo w mojej branży dużo się dzieje – wspomina Andrzej.

Kiedy studia dobiegły końca, „Epidemia” się rozpadła. Andrzej wybrał budownictwo, a część kolegów – muzykę. Jeden trafił do „Maanamu”, drugi do – „Babsztyla”, trzeci – do „Huntera”.

Studia wspomina bardzo dobrze.

– Mieszkałem chyba we wszystkich akademikach. W wolnym czasie chodziliśmy do lasu na drugi brzeg Jeziora Kortowskiego i tam paliliśmy

ogniska. Od skończenia studiów nie byłem jednak w Kortowie, ale bardzo jestem ciekawy, jak teraz ono wygląda – opowiada dalej.

Po studiach Andrzejowi trafił się roczny staż w Wielkiej Brytanii. Po powrocie do Polski znalazł pracę w olsztyńskiej „Przemysłowce”, która wtedy modernizowała i rozbudowywała olsztyńską oczyszczalnię ścieków „Łyna”. Potem z Olsztyna los na 2 lata rzucił go na południe Hiszpanii do Malagi.

– Byłem szefem budowy (Jefe de obra) w firmie Ferrovial (jedna z największych firm budowlanych w Hiszpanii). Wznosiliśmy osiedle ekskluzywnych domów jednorodzinnych z basenami. Zadanie było trudne, bo domy trzeba było postawić na zboczu skalistego wzgórza. W tym celu należało najpierw wydrążyć w skale półkę, na której można było posadzić budynki – kontynuuje.

Po powrocie z Hiszpanii Andrzej zatrzymał się w Warszawie, bo tam znalazł pracę we francuskiej firmie Eiffage. To jedna z 10 największych europejskich grup budowlanych i operatorów koncesji. Jej najbardziej rozpoznawalne budowle to opera w Sydney, szklana piramida Luwru oraz najwyższy w Europie wiadukt w Millau we Francji. Został tam kierownikiem budowy, realizując w latach 2008-2012 osiedla w różnych punktach Warszawy – w sumie ponad 1000 mieszkań.

W 2012 roku zmienił pracę i przeniósł się do firmy HB Reavis. To spółka deweloperska założona w 1993 r. w Bratysławie, aktywna głównie w Polsce, na Słowacji, a także w Wielkiej Brytanii, Czechach i Węgrzech. Zajmuje się projektowaniem oraz budową nowych obiektów jak i zarządzaniem istniejącymi. Głównym przedmiotem działalności deweloperskiej firmy jest sektor dużych budynków biurowych.

– Kiedy się przenosiłem do nowej firmy – trochę się obawiałem, bo w Eiffage wszystko było poukładane jak w pudełku, a HB Reavis dopiero stawiał pierwsze kroki na rynku polskim. Teraz HB Reavis to jeden z największych deweloperów w Europie, swojej decyzji nie żałuję – dodaje Andrzej.

– Na dzień dobry zaproponowano mi kierownictwo budowy Gdański Business Center. Obecnie prowadzi projekt budowy kompleksu Varso. Nie obawiałem się wyzwania, ale czułem przed nim respekt, bo to poważny projekt pod każdym względem. Pod względem rozmiarów, bo to budowa 3 dużych budynków równocześnie: Varso 1 o wysokości 82 m, Varso 2 o wysokości 89 m oraz Varso Tower. Pod względem technicznym, bo przy budowie tak wysokiego budynku zachodzą zjawiska fizyczne na budowach niskich obiektów nie zawsze spotykane. W wysokościowcach typu Varso Tower należy już uwzględniać odkształcenia konstrukcji związane ze zjawiskiem pełzania. W wielkim skrócie chodzi o to, że musieliśmy wykonać ściany i słupy odpowiednio wyższe niż ich docelowa wysokość, żeby na koniec po kilku latach oddziaływania obciążeń osiągnęły one wartości projektowane. Ponadto należy brać pod uwagę chwilowe odkształcenia budynku ze względu na rozszerzalność cieplną żelbetu. Zdarzały się okresy, że powodu dużych różnic temperatury konstrukcja budynku skracała się lub wydłużała o kilkanaście milimetrów. Geodeci wyznaczając rzędne poszczególnych poziomów mieli wtedy trudne zadanie. Varso Tower pod wpływem wiatru może się odchylić od pionu nawet 25 cm, natomiast szczyt stalowego masztu, który jest częścią budynku i ma 80 m wysokości, aż ponad 2 m od pionu. Na tak dużych wysokościach panują zupełnie inne warunki pogodowe niż na poziomie terenu. Prędkość wiatru, często przekraczająca kilkakrotnie tę na poziomie terenu, czasem zmusza nas do przestojów. Dwa razy dziennie otrzymujemy od IMGW z lotniska prognozę pogody, przeznaczoną tylko dla naszej lokalizacji na wysokości 250 m nad ziemią. To wszystko jednak są rzeczy do przewidzenia i policzenia – zapewnia Andrzej. Najtrudniejsza do zarządzania jest tak naprawdę logistyka – podkreśla.

Na budowie wieży Varso w szczytowych okresach zatrudnienia pracowało nawet 1500 ludzi. Na placu budowy, w centrum dużego miasta nie ma niestety miejsca na zaplecze socjalne dla takiej liczby osób. Jak sobie zatem kierownik poradził z zapewnieniem pracownikom odpowiednich warunków?

Na stalowych słupach pograżonych prawie 30 m w głąb ziemi wykonał na gruncie (na poziomie terenu) żelbetową płytę – strop, która docelowo stała się poziomem jednego z budynków. Na niej właśnie umieścił zaplecze socjalne oraz biura dla inżynierów. Pod wyko-

nanym z prawie 200 kontenerów zapleczem socjalno-biurowym, posadowionym na stropie opartym na stalowych, tymczasowych słupach utwierdzonych w baretach fundamentowych, prowadził przez kilka miesięcy prace ziemne (wykop) pod jeden z budynków. Spód wykopu sięga w najgłębszych miejscach 25 m poniżej poziomu terenu.

Nie to jednak, jak wspomina Andrzej Brzeziński, było największą trudnością. Zanim bowiem zaczęto budować wieżę należało wybudować ogromny zbiornik na ścieki, o średnicy 15 m, dla Dworca Centralnego, bo dotychczasowy znajdował się na miejscu przeznaczonym dla Varso Tower. Po wybudowaniu tego zbiornika budowlancy przekierowali ścieki do nowego, a potem stary rozebrali. Szczytem inżynierskiej finezji był jednak wykop o głębokości 15 m w bezpośrednim sąsiedztwie torów kolejowych. Krawędź wykopu znajdowała się 4 m od torów, którymi pociągi dojeżdżają do Dworca Warszawa Centralna. W trakcie pogłębiania wykopu i przez cały okres budowy tory kolejowe oraz mur oporowy tunelu średnicowego objęte były ciągłym monitoringiem geodezyjnym pod nadzorem PKP. Dlaczego? Bo przemieszczenia torów nie mogły przekroczyć 11mm.

Kolejnym wyzwaniem, a właściwie zwieńczeniem kilkuletniego planowania i pracy był montaż stalowego masztu o wysokości 80 m na dachu budynku znajdującego się prawie ćwierć kilometra nad ziemią.

– Początkowo (na etapie planowania budowy) rozważaliśmy jego montaż z użyciem helikoptera. Helikopter jednak może zabrać ciężar do ok. 3 ton. Musiałby więc wykonać 30 nalotów. Każdy wiązałby się z uzyskaniem pozwolenia i zamknięciem dla bezpieczeństwa ruchu na ulicach pod trasą jego lotu. To byłby koszmar dla wszystkich warszawiaków – zamknąć ruch w samym centrum stolicy. Finalnie zdecydowaliśmy wykorzystać do tego celu, nietypowy w Polsce, żuraw wieżowy z tzw. wychylnym wysięgnikiem. Jest to największa jednostka wykorzystana do tej pory w Polsce na budowie obiektu kubaturowego.

W sobotę wieczorem 20 lutego b.r. będąc w maksymalnie możliwej fazie wypiętrzenia ponad budynkiem (ponad 40 m) i prawie przy maksymalnym wychyleniu 55 metrowego wysięgnika w górę, żuraw podał w górę ostatni element masztu, ważący prawie 8 ton. Jak wcześniej wspominałem, było to dla mnie symboliczne zwieńczenie pewnego okresu w mojej pracy zawodowej. Nie osiągnąłbym jednak tego sam, gdyby nie zgrany i zaangażowany zespół – przyznaje Andrzej.

– Dlatego właśnie uważam, że samo budowanie to nie jest największa trudność przy takich projektach. Podstaw budownictwa nauczyłem się na studiach i w czasie wieloletniej praktyki. Najważniejsza jest perfekcyjna znajomość



projektu, a najtrudniejsze jest dokładne zaplanowanie wszystkich szczegółów, zarządzanie logistyką i ludźmi – wyjawia Andrzej. Budować Varso Tower będzie jeszcze rok.

Andrzej Brzeziński w Kortowie zdobył nie tylko wykształcenie, ale i żonę – Joannę, absolwentkę Wydziału Nauki o Żywności, która ukończyła kierunek zarządzania jakością w bezpieczeństwie żywności już na UWM. Joanna karierę zawodową po studiach zaczynała w Zakładzie Przetwórstwa Spożywczego „Zbigniew Dąbkowski” w Olsztynie, a obecnie jest członkiem zarządu i dyrektorem ds. jakości w firmie SCM, której partnerem jest AmRest Holdings SE, prowadzący w Europie Środkowo-Wschodniej w 26 krajach sieć ponad 2000 restauracji, liderów w swoich kategoriach takich, jak KFC, Pizza Hut, Burger King i Starbucks. Brzezińscy mają dwóch synów: 15-letniego Antoniego i 13-letniego Adama. Andrzej często zabiera rodzinę na budowę, bo widok stamtąd jest oszołamiący. Woli jednak, aby synowie znaleźli sobie w życiu fach spokojniejszy niż ma ojciec.

A co robi w wolnych chwilach?

– Gram. Mam w domu perkusję, kilka gitar, „piec” i domowe studio nagrań. Gram i nagrywam dla żony i dla siebie, bo to mnie uspokaja – kończy swą opowieść.

Lech Kryształowicz,

NAUKOWCY JAK HIMALAIŚCI

HIMALAIŚCI, ABY ZDOBYĆ ZIMĄ WYSOKI SZCZYT, CZEKAJĄ NA OKNO POGODOWE, KTÓRE PRZY SPRZYJAJĄCYCH WARUNKACH POZWOLI IM NA NIEGO WEJŚĆ. WYGLĄDA NA TO, ŻE W WARUNKACH PANDEMICYCH NAUKOWCY, ABY WYJECHAĆ NA KONFERENCJĘ CZY STAŻ NAUKOWY TEŻ MUSZĄ CZEKAĆ NA OKNO... WYJAZDOWE.



Fot. archiwum prywatne

Dr Maciej Duda (na zdj. z prawej) z Katedry Kryminologii i Kryminalistyki i na Wydziale Prawa i Administracji w roku 2018 w podróżach służbowych odwiedził 16 krajów, rok później – 19. Rok 2020 też zapowiadał mu się na podróżniczy. Pandemia jego ambitne plany pokrzyżowała, ale za granicę jednak wyjechał i to 2 razy!

Dr Duda i dr Joanna Narodowska (na zdj.) wraz z prof. prof. Wiesławem Pływaczewskim (na zdj. z lewej) oraz mgr. Szymonem Buczyńskim realizują grant dotyczący wzmocnienia rozpoznawalności osiągnięć polskiej myśli kryminologicznej. Wymaga to m.in. kwerendy po bibliotekach, i to nie tylko polskich, w celu odnalezienia publikacji naukowych. Zamrożenie wyjazdów zagranicznych spowodowane pandemią wydawało się, że zahamuje prace nad grantem.

Po pierwszej fali pandemii na początku lata kraje europejskie poluzowały jednak ograniczenia.

– I wtedy dostałem z Biura Współpracy Międzynarodowej informację, że jest możliwość wyjazdu za granicę – na Litwę i są na to pieniądze z programu „PROM – Międzynarodowa wymiana stypendialna doktorantów i kadry akademickiej”. Trzeba się jednak szybko decydować – wspomina dr Duda.

Tak się składa, że wyjazd na Litwę bardzo mu pasował, bo kwerenda po bibliotekach Wilna znalazła się w harmonogramie projektu. Zdecydował się natychmiast i wspólny wyjazd zaproponował także dr Narodowskiej, która też realizuje ten grant. Ona także natychmiast się zdecydowała.

– Również termin nam odpowiadał: przełom czerwca i lipca, a więc czas, w którym już nie

ma zajęć dydaktycznych. Formalności załatwiliśmy bardzo szybko. Także uzgodnienie warunków naszej wyprawy ze stroną litewską przebiegło bardzo sprawnie. Było to o tyle łatwe, że prof. dr Dovilė Gailiūtė-Janušonė prodiękan Szkoły Prawa na Uniwersytecie Mikołaja Romera to już nasza dobra znajoma. Spotykaliśmy się nieraz na konferencjach naukowych, a na jej wydziale przebywaliśmy już wcześniej – opowiada dr Duda.

Uniwersytet Romera to dawna Akademia Policynna. Ma bogatą bibliotekę kryminalistyczną, w której jak się spodziewaliśmy, znaleźliśmy także publikacje polskich przedwojennych kryminologów. Oprócz jej biblioteki kwerendowaliśmy jeszcze w Bibliotece Wróblewskich, Litewskiej Akademii Nauk i w Bibliotece Narodowej – dodaje dr Narodowska.

Pobyt w Wilnie olsztyńskich naukowców trwał 2 tygodnie. Kwaterowali w mieszkaniu, które wynajęli sobie sami w centrum starego Wilna. Ponieważ było to lato, czas poluzowania rygorów, biblioteki świeciły pustkami i nikt im nie przeszkadzał w pracy, na nic nie musieli czekać. Spędzili czas bardzo owocnie.

Przy okazji odkryli, że naukowcy Uniwersytetu Romera pracują nad monografią poświęconą 100-leciu litewskiej myśli kryminologicznej, a więc nad zdaniem bardzo podobnym do ich grantu.

– To nas zbliżyło jeszcze bardziej, bo przecież do wybuchu II wojny światowej to wspólne dziedzictwo. Mamy nadzieję, że skończy się to wspólnymi publikacjami – snują przypuszczenia prawnicy.

Olsztyńscy naukowcy pracowali średnio po 8 godzin dziennie. Po pracy starali się wykorzy-

stać czas na zwiedzanie Wilna i okolic, a raz nawet wyskoczyli do Kłajpedy. Do Olsztyna wrócili zadowoleni, bo plan pracy wykonali.

– Wyglądało na to, że to był pierwszy i ostatni wyjazd w 2020 r. – mówi dr Duda. Niedługo jednak po naszym powrocie okazało się, że otwiera się przed nami nowe okno wyjazdowe. Zwolniły się pieniądze z programu Erasmus + i BMW szukało chętnych. I znowu trzeba było się decydować niemal natychmiast.

– Nie było nad czym się zastanawiać. Krajów przyjmujących cudzoziemców nie było zbyt wiele. Z tych, które przyjmowały pasowała nam tylko Litwa. Tak więc w wrześniu pojechaliśmy oboje jeszcze raz do Wilna. Tym razem jednak tylko na 4 dni zobaczyć, jak na Uniwersytecie Romera zorganizowali uczenie zdalne. I ten wyjazd okazał się dla nas ciekawy i pouczający. Tak więc pomimo zamrożenia wyjazdów udało nam się 2 razy wykorzystać okno wyjazdowe i posunąć do przodu naszą pracę – cieszy się dr Narodowska.

– Uczestniczyliśmy także w wielu konferencjach zagranicznych online. Pod względem możliwości zaprezentowania wyników swoich badań czy zapoznania się z badaniami innych naukowców to forma dobra. Niestety, konferencje online całkowicie wykluczają rozmowy kularowe, w czasie których zawiera się znajomości, wymienia poglądy i w ten sposób tworzy klimat do naukowej współpracy. I dlatego nasze 2 wypady na Litwę w 2020 r. cenimy sobie bardzo wysoko – podkreślają kortowscy prawnicy.

Lech Kryszalowicz

Czerwona apaszka

Dom doskonały

Kiedy będąc dziećmi zdarzyło nam się obtrzeć kolana albo gdy w szkole się nie powiodło – pędziliśmy co sił do domu, bo to było bezpieczne miejsce, odizolowane od świata zewnętrznego, tam byliśmy oczekiwani, mieliśmy swój kąt i tam czekała na nas pociecha, a także pomoc. I nie tylko myślimy tu o materialnym wymiarze domu. Dom to zazwyczaj synonim radosnego dzieciństwa. To także motyw obecny na trwałe w literaturze. Przykładem jest chociażby Kochanowski i jego wizja domu jako bezpiecznej przystani, azylu, bezpieczeństwa, ale także pochwała umiaru. To także przepis na szczęście – bliscy wokół, zdrowie i spokój. U Mickiewicza Soplicowo to symbol gościnności i ukochanej ojczyzny. Takich przykładów znajdziemy wiele, choć równie liczne dotyczą utraty domu czy związanych z nim przeżyć smutnych i trudnych. Kiedy rozpoczął się pierwszy lockdown wielu z nas – jak potwierdzają statystyki – wręcz ucieszyło się, że takie przymusowe „siedzenie” w czterech ścianach to świetny sposób na odnowienie czy umocnienie więzi rodzinnych, zwłaszcza z dziećmi. Część z entuzjazmem zabrała się do swo-



ich odkładanych od dawna spraw, niektórzy zdecydowali, że po prostu będą więcej odpoczywać i relaksować się, np. z książką. Jednak wkrótce, kiedy okazało się, że nie jest i nie będzie to przejściowa sytuacja, dom nagle okazał się... pułapką. Oczywiście wyrobiliśmy w sobie nowe „nawyki przetrwania”, staliśmy się mistrzami w obsłudze komputera i innych nośników, w robieniu zakupów internetowych, ale potrzeba wyjścia (bycia) na zewnątrz bez obawy, co utożsamiane jest z powrotem do normalności, jest tak mocna, że niejeden z nas poczuł się źle w swojej przystani. Jedna ze znajomych mówi, że jest zmęczona, a nawet więcej, znudzona pracą online bez tej granicy przejścia do obowiązków domowych. Ta sytuacja trochę podkopła fundamenty atrakcyjności domu jako azylu. Koniecznością więc staje się przywrócenie należytej wartości domowi, jeśli jej zabrakło.

W naszym doskonałym mikrokosmosie musi być miejsce do pracy, do odpoczynku, do zabawy czy relaksu. Wszystkie te funkcje zmieszczą się nawet w małym metrażu. Fotel obok biurka to będzie biblioteka, a stół w kuchni miejscem, gdzie nie tylko przygotowujemy posiłki, ale i omówimy różne sprawy. Jednak na dłuższą metę to nie takie proste, o czym już wiemy. W tym wszystkim ważne jest też miejsce dla ciała, bo udowodniono, że godzina siedzenia średnio skracza życie o 22 minuty. Praca na stojąco jest tu jakimś sensownym rozwiązaniem. Już 15 minut stania w ciągu godziny wystarczy, aby przyspieszyć np. utratę masy ciała. Zwykle rozciąganie powoduje, że tworzą się nowe komórki mózgowie. Nie planujmy jednak za wiele, po prostu starajmy się, by każdego dnia nasza podróż po przysłowiowym M3 nie była ciężarem. Bo przecież w życiu każdego człowieka ważny jest adres, czyli dom doskonały na tu i teraz. Zatem za Flaubertem powiedzmy sobie: *Faire et se taire*, co możemy sobie przetłumaczyć jako przestań gadać i zabierz się do roboty. Musi być lepiej!

Maria Fafińska

Okiem medioznawcy

Blogi – wymierający gatunek



Internet zmienia się tak szybko, że nadążają za tymi zmianami głównie młodzi użytkownicy sieci, chętnie wykorzystujący najnowsze narzędzia komunikacji, a także osoby zawodowo związane z branżą nowych mediów, które muszą „trzymać rękę na pulsie”. Jeden z obszarów zmian dotyczy pojawiania się i znikania kolejnych gatunków internetowych. Blogi, jeszcze niedawno uważane za bardzo istotne narzędzie komunikacji oraz auto-prezentacji, powoli stają się gatunkiem wymierającym.

Prowadząc zajęcia dotyczące komunikacji internetowej, obserwuję, jak spada popularność blogów. Jeszcze 10-15 lat temu blogowanie było działalnością chętnie podejmowaną przez przedstawicieli różnych grup zawodowych. Kiedy w blogosferze pojawili się dziennikarze i politycy, było to z pożytkiem zarówno dla przedstawicieli tych grup (wizerunek ludzi nowoczesnych, nadążających za rozwojem nowych technologii), jak i dla samej blogosfery (swego rodzaju nobilitacja). Dziś niektórzy politycy wracają do blogosfery w czasie kampanii wyborczych, dziennikarze już tu raczej nie zagląдают (wyjątek stanowią blogi prowadzone na stronie internetowej tygodnika „Polityka”).

Od kilku lat blogi są masowo porzucane na rzecz prowadzenia profili w mediach społecznościowych, a osoby, które w blogowaniu ceniły niezależność od podmiotów zewnętrznych, zaczynają pod własnymi domenami prowadzić tematyczne serwisy internetowe.

Popularność blogosfery wzmacniały dawniej przeróżne konkursy, takie jak Blog Roku organizowany przez portal Onet.pl, czy rankingi blogów opracowywane przez magazyn „Press”. Kiedy dziś otwieramy linki do blogów wyróżnianych w wymienionych konkursach, trafiamy zazwyczaj na dwa rodzaje komunikatów: strona nie istnieje lub autor zaprasza na swój profil na Facebooku czy Twitterze. Bywają też blogi po prostu porzucane przez autorów bez żadnego komentarza czy odnośnika do innej strony internetowej.

Znikanie blogów jest związane nie tylko z indywidualnymi decyzjami blogerów – w dużej mierze wiąże się to również z zamykaniem kolejnych platform blogowych. Wraz z zamknięciem serwisu Blog Onet.pl czy Blox.pl zniknęły z sieci setki tysięcy blogów. Oczywiście trzeba przyznać, że znaczna część blogów prowadzonych na tych platformach i tak była nieaktywna. Czynniki blogerzy poczuli się jednak rozczarowani, że z sieci zostaną usunięte ich dzienniki internetowe. Oznaczało to nie tylko skasowanie samych blogów, ale i odejście w niebyt całych społeczności funkcjonujących w blogosferze.

Zamykanie platform blogowych nie zniechęciło części blogerów, którzy przenieśli swoje dzienniki internetowe w inne miejsca sieci i blogują nadal, jednak dla sporej grupy blogerów był to impuls, by pożegnać się z blogowaniem na dobre.

Zjawisko, które obserwujemy na przykładzie blogów, nie jest niczym nowym. Kto dziś pamięta takie narzędzia komunikacji, jak Bulletin Board System czy Usenet? Zanikanie pewnych gatunków internetowych, kiedy rozwijają się w sieci inne, nowsze narzędzia, jest zjawiskiem zrozumiałym. Zaletą blogów była struktura oparta na kolejności odwrotnej do chronologicznej, łatwość korzystania z platform blogowych, możliwość interakcji z czytelnikami. Serwisy społecznościowe oferują o wiele więcej.

Obserwujemy, jak z blogami wygrywa serwis społecznościowy Facebook i serwis mikroblogowy Twitter. Oznacza to dominację zwięzłości przekazu nad wyczerpującymi tekstami. Użytkownicy wolą interakcje oparte na „lajkach” i emotikonach niż na komentowaniu czytanych wpisów.

Marta Więckiewicz-Archacka

Sezonowość



W trakcie pisania tego tekstu zerkam na to, co dzieje się za oknem. Najpierw widzę poszarzałe niebo i obserwuję spadające płatki śniegu. Jest ich coraz więcej, wzmacnia się wiatr i powoli na ulicy ludzie zaczynają przypominać tylko ciemne plamki, tak nieostre stają się kontury postaci. Nie mija nawet pół godziny, a na moje biurko zaczyna świecić słońce. Wstaję, aby zasło-

nić żaluzje. Ulica schnie, na niebie pojawiają się białe chmury, a ludzie i samochody odzyskują swoje kolory i swój zwykły rytm. Nikt już nie pamięta tego, że przed chwilą trzeba było uciekać przed śniegiem i wiatrem. Jeszcze nie wiosna, już nie zima – ten czas przejściowy, kiedy trudno zorientować się, czy schowanie czapek i zimowych kurtek to dobra decyzja, przypomina mi jeden ze sposobów reklamowania książek, który zawsze wydawał mi się wyjątkowo sztuczny. O co chodzi? Ano o przyporządkowywanie wybranych gatunków do pory roku, świąt i pogody.

Owszem, książki poświęcone samotności i świątecznemu odkrywaniu miłości z aniołami, choinkami i strojami Świętego Mikołaja na okładce faktycznie trudno przeczucić z lekturowego kalendarza i nie kojarzyć ich z grudniem.

Przekaz oparty na jednoznaczności jest w tym wypadku tak duży, że trudno oczekiwać, aby tego typu powieści traktowane były inaczej niż bombki, bożonordzeniowe ozdoby i różnego rodzaju świąteczne gadżety.

Na szczęście jednak od innych rodzajów sugerowanej reklamą sezonowości można łatwo uciec. Czy twierdzenie, że książka nadaje się właśnie do podróży i będzie doskonałą lekturą w pociągu czy samolocie, faktycznie determinuje czynność czytania? Chyba niekoniecznie, bo wcale nie musimy poznawać tak polecanych utworów właśnie podczas przemieszczania się. Czy mówienie o tym, że tzw. literatura kobieca świetnie sprawdzi się na plaży lub w kawiarni wtedy, gdy wokół wszyscy odpoczywają, świeci słońce, a my w wakacyjnym rytmie łatwo zapominamy o codzienności, spowoduje, że odkrywać będziemy losy bohaterów nad morzem lub nad jeziorem? Czy kryminał, którego akcja rozgrywa się w mrocznej atmosferze lasu lub w ośnieżonych górach okaże się najlepszą lekturą na chłodne, jesienne lub zimowe wieczory? I czy konieczne będzie owinięcie się w koc i przygotowanie rozgrzewającego napoju z cynamonem i goździkami w pakiecie?

Chyba jednak nie. Tak uproszczone kwitowanie czytania to chyba jednak ciągle mało skuteczne próby zrobienia z książki takiego samego towaru jak inne, oferowane w sprzedaży, przedmioty. Świadomy czytelnik, nawet jeśli ma ochotę tylko na odrobinę rozrywki, nie będzie się kierował pogodą. Chętnie więc sięgnie po powieść wakacyjną w styczniu, a zimowa scenografia innego dzieła okaże się opowieścią, która umili czas spędzony w lipcu. W pociągu natomiast receptą na dobrą podróż stanie się socjologiczny esej, dzięki któremu łatwiejsze będzie zrozumienie tego, co dzieje się tu i teraz. Taki czytelnik ucieknie od sezonowości i będzie jak pogoda za moim oknem. Słońce i śnieg można przecież podziwiać w tym samym czasie.

Bernadetta Darska

Polityka kulturalna

Zwierzęta i myślenie

Kiedy zaczynałem studia ponad 40 lat temu, na pierwszym wykładzie z psychologii usłyszałem, że myślenie jest tym, co decyduje o naszej wyjątkowości, człowiek bowiem myśli, zwierzęta zaś nie. Rozpowszechniony od czasów Kartezjusza paradygmat, we współczesnych badaniach jest coraz częściej podważany. Górę bierze przekonanie, że zwierzęta myślą i przeżywają swój kontakt ze światem z nasileniem nie mniejszym niż człowiek. Na pewno nie myślą tak samo. Może zwierzęta domowe, mieszkające z człowiekiem dostosowują się do pewnego stopnia do naszych rytuałów. Jednak każdy gatunek zwierząt poza procesami fizjologicznymi ma swój sposób myślenia i odczuwania, a także własne możliwości komunikacyjne.

Nie muszą to być sytuacje tak ewidentne, jak wciąż wymykający się rozszyfrowaniu język delfinów, czy obserwacje naczelnych, które posługują się narzędziami. Wraz z rozwojem technik obserwacji coraz częściej znajdujemy potwierdzenia umiejętności wnioskowania, funkcjonowania podstawowych odczuć i ocen moralnych. Konie wykorzystują przedmioty wydające dźwięk, lubią rytmicznie nimi potrząsać, uderzać i wytwarzać perkusyjne dźwięki. Krowy słuchają niektórych instrumentów jak zaczarowane. Prawdopodob-



nym motorem tej aktywności jest potrzeba zrozumienia sensu dźwięków, które niektórym gatunkom zwierząt mogą się kojarzyć z elementami komunikacji. Ptaki często imitują dźwięki otoczenia. Ale obok próby zrozumienia może pojawić się ciekawość, a może również uczucie fascynacji, co prowadzi do podobnych procesów, jak u ludzi.

W niektórych przypadkach możemy nawet mówić o tworzeniu się zaczątków kultury. Obserwowane u niektórych gatunków naczelnych, przekazywane z pokolenia na pokolenie umiejętności stają się podstawą pamięci zbiorowej. Opieka nad dziećmi, uczenie za pomocą zabawy to cechy wspólne wielu gatunków ssaków, ale i ptaków. Możliwe, że wnioski takie są przedwczesne, pamiętamy przecież jak wiele teorii okazało się efektem ludzkiej skłonności do antropomorfizacji. Na pewno jednak sprowadzanie całej aktywności poznawczej zwierząt do instynktownych impulsów przypomina raczej konstruowane przez człowieka maszyny liczące. I tu pojawia się problem sztucznej inteligencji, której próbuje się zaszczyć oceny moralne – to, co statystycznie korzystne jest dobre, a co poniżej statystycznego poziomu korzyści jest złe. Mamy więc moralność konstruowaną w oparciu o rachunek zysków, z drugiej strony żywe istoty, których organizmy są podobnie skomplikowane, którym odmawiamy prawa do myślenia i oceniania.

Dostosowanie do sytuacji jest jedną z konstytutywnych cech inteligencji. A przecież każdy gatunek zwierząt, który nie wymarł, dowodził takiej zdolności przez miliony lat. I choć każdy gatunek myśli i komunikuje się na swój sposób, wszystkie dostosowują się do zmieniających się warunków i zdołały przetrwać miliony lat. Przekonanie o swojej wyjątkowości jest niebezpieczne. Bez oporów antropomorfizujemy organizmy prymitywne np. wirusy, opisując mutacje i ich cechy, jakby dysponowały wolą i inteligencją, kiedy jednak dochodzimy do zwierząt, z którymi całkiem niedawno mieliśmy wspólnych przodków, wystrzegamy się jak ognia wszelkich skojarzeń z inteligencją.

Krzysztof D. Szatravski

Okiem obSERWatora

„Pany”

Ani się obejrzelśmy, a pod przysłowiowym płótnem wyrosła nam nowa kasta panów.

Wystarczyło pięć lat wdrażania pokory, umiaru oraz pracy i otrzymaliśmy festiwal buty, pychy, arogancji, ignorancji, indolencji etc. etc. Żeby nie być gołosłownym i podejrzanym o typowe dla wielu przedstawicieli politycznej „elity” piniactwo, podam kilka przykładów. Pierwszy z brzegu dotyczy szalejącej pandemii, gdyż Pany w walce z koronawirusem są nieomylnie i wszystko wiedzą najlepiej. Ekspertów, nawet z własnych szeregów, mają w głębokim poważaniu, czego efekty widać po rosnących w szybkim tempie słupkach zakażeń. A te szybią, ponieważ Pany – korzystając ze swojej bezgranicznej nieomyślności – ściągają rodaków przed świętami bożonarodzeniowymi z Wielkiej Brytanii, mimo że na Wyspach panoszy się nowa mutacja koronawirusa i nie nakazują ich testować. Dlaczego tak robią, ponieważ pany lubują się w zamykaniu kraju, którym łatwiej wtedy rządzić.



Pany nie otwierają tymczasowych szpitali, chyba że się opozycja upomni, nie testują masowo obywateli, bo ponad 30 tys. zakażeń dziennie to

Europa w blasku i cieniu

„Idąc rakiem” – etiuda literacka

Migawka pierwsza. Kaliningrad, początki Federacji Rosyjskiej – po raz pierwszy przebywam w tym mieście – podczas Dni Olsztyna w nowych realiach politycznych. Nocuję w „Pałacu Marynarzy” i gdy tylko otwieram drzwi swego pomieszczenia, znajduję się na terenie wystawy, wśród zwiedzających.

Migawka druga. San Remo, Włochy, rok 2015. Przyjeżdżam wieczorem z nieodległej Nicei. Drogę do hotelu wskazują mi przygodni studenci. Zaskoczeni tym, że przyjechałem, aby zobaczyć ich miasto, zapewniali: „Tutaj nie ma niczego ciekawego”. Miałem co zwiedzać, najciekawsze było Muzeum Alfreda Nobla. Na szklanej ścianie wypisano wszystkich nagrodzonych literackich laureatów Nagrody Nobla. Z życzliwym pobłażaniem zauważyłem, iż Włosi poszerzyli grono Polaków o jedno nazwisko – „Günter Grass (Gdańsk)”.

Migawka trzecia. Ponownie Kaliningrad, 2018. Zwiedzam interesujące Muzeum Historii i Sztuki. Po jego opuszczeniu nad Pregolą zwraca moją uwagę nowoczesny pomnik. W przepołowionym okręciu widoczna postać marynarza – to dowódca tego okrętu, Marinesko, czytam w opisie (nazwisko niezbyt rosyjskie, pomyślałem). Zastanawiam się, dlaczego, pomimo wędrówki po mieście nie natrafiłem na gmach „Pałacu Marynarzy”.



wizerunkowa katastrofa, nie mają planu, bo gdyby mieli, nie byłoby chaosu z otwieraniem i zamykaniem gospodarki. Pany przynajmniej – jak jeden z „wrażliwych” senatorów – że dla walki z covidem można poświęcić chorych na raka. Pany wstrzymują planowe operacje, bo koronawirus jest najważniejszą chorobą.

Pany stoją ponad prawem, nawet tym, które sami tworzą. Gdy zmęczony pandemią naród siedzi w domu, pany jadą sobie na cmentarz, jeżdżą z dziećmi na nartach, tańczą się w kąpielach błotnych w SPA, spotykają się w restauracjach, uczestniczą w meczu siatkówki czy szczepią się bez kolejki.

Pany nie mają umiaru w manipulowaniu czy w bezczelnym wręcz mijaniu się z prawdą. Przykład z dnia, w którym kończę felieton (22 marca), to próba wmówienia społeczeństwu, że wszystkie dodatnie próbki koronawirusa są badane na obecność mutacji brytyjskiej, gdy tymczasem dysponujemy tylko 8 laboratoriami, które mogą taką analizę wykonać. Inne kłamstwo z tego samego dnia, że zaszczepiono już ponad 5 mln osób, a prawda jest taka, że to jest liczba podanych dawek, a osób zaszczepionych jedną i dwiema dawkami jest w rzeczywistości 3,24 mln. To jest po prostu obrzydliwe.

Pany, mają też ludzi za idiotów, co widać po tym, w jaki sposób bronią byłego wójta najbardziej ostatnio znanej miejscowości w Polsce. A najgorsze w tym wszystkim jest to, że jakiejś części społeczeństwa – także tej wykształconej – taka kasta panów się podoba i to jest najbardziej zasmucające...

Andrzej Korytko

Migawka czwarta. Olsztyn, 2020. Przeglądam dwie książki, jedną o Królewcu, drugą (cdn.) o Kaliningradzie. Znajduję dwa zdjęcia, jedno przedstawia „Pałac Marynarzy” (stan z lat 1980.), drugie – ten sam obiekt, tylko tak niefortunnie przebudowany w ostatnich latach, że jego fasada utraciła pierwotne cechy.

„Ad rem” – w cudzysłowie umieściłem tytuł noweli Günтера Grassa, nawiązującej do zatopienia w czasie wojny MS „Wilhelma Gustloff’a”. Autor istotnie cofa się rakiem, rozpoczynając od współczesnych poszukiwań internetowych i przedstawiając od dzieciństwa dzieje trzech postaci: Wilhelma Gustloff’a, Aleksandra Marinesko oraz Dawida Frankfurtera, początkowo wcale nie wyjaśniając, co je łączy. Spojmem tym jest właśnie wymieniony statek – poznajemy to dopiero na dalszych stronach.

„Wilhelm Gustloff” był dumą hitlerowskich Niemiec – pierwszym bezkłasowym statkiem wycieczkowym. Nosił imię wojującego nazisty, działającego w Szwajcarii, który w 1936 roku zginął od kul Franfurtera. Służył dofinansowywanym przez państwo rejsom wypoczynkowym na morzu z programu socjalnego „KdF” („Kraft durch Freude” – „Siła poprzez radość”) – powojenne wypoczynki w obiektach FWP (dla młodych: Funduszu Wczasów Pracowniczych) miały zatem swego niezbyt chlubnego poprzednika.

Statek ten zatonął tego samego dnia, którego wypłynął z Gdyni, przepelniony tysiącami uciekinierów, rannych i ewakuowanych żołnierzy. Trafiony trzema torpedami, z okrętu podwodnego, dowodzonego przez Marinesko, po godzinie osiadł na dnie 30 kwietnia 1945 roku. Bałtyk stał się cmentarzem dla ponad 6000 osób – największa liczba w historii nawigacji.

Legenda „Wilhelma Gustloff’a” jest bardzo żywa (co potwierdzają karty opowieści) wśród skrajnej, faszystowskiej młodzieży niemieckiej. Czy nie ma w tym pewnego podobieństwa do ugrupowania młodych w Polsce, nawiązującego do niezbyt chwalebnych tradycji przedwojennych, niech już ocenią sami Czytelnicy.

Benon Gaziński



WSPOMNIENIE

TRZECIEGO MARCA 2021 ROKU ODSZEDŁ **MGR RYSZARD ŚWIĄTKOWSKI**, WSPÓŁTWÓRCA OLSZTYŃSKIEJ POLONISTYKI AKADEMICKIEJ, LITERATUROZNAWCA I WYKŁADOWCA WYŻSZEJ SZKOŁY NAUCZYCIELSKIEJ W OLSZTYNIE, WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ W OLSZTYNIE I UNIWERSYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO, NAUCZYCIEL I WYCHOWAWCA KILKU POKOLEŃ POLONISTÓW, POWSZECHNIE LUBIANY I SZANOWANY, ZNANY Z WYROZUMIAŁOŚCI I ŻYCZLIWOŚCI. TAKIM POZOSTANIE NA ZAWSZE W NASZEJ PAMIĘCI.

Urodzony czwartego sierpnia 1940 roku. Absolwent Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku (1964). Kierunki jego zainteresowań badawczych, skupione wokół literatury romantyzmu, ukształtowały się w czasie studiów polonistycznych w gdańskiej uczelni. Świadczy o tym praca magisterska zatytułowana *Towianizm jako zjawisko historyczne*, którą napisał pod kierunkiem prof. dr hab. Marii Janion. Po studiach pracował – zgodnie ze swoim wykształceniem jako nauczyciel języka polskiego – w szkole średniej w Biskupcu (1964–1969).

Kiedy w czerwcu 1969 roku utworzono w Olsztynie Wyższą Szkołę Nauczycielską, został powołany do współtworzenia kierunku filologia polska na Wydziale Humanistycznym. Dla uczelni pedagogicznej, mającej kształcić nauczycieli, pozyskiwanie takich osób, które wcześniej pracowały w szkolnictwie podstawowym lub średnim miało swoje znaczenie. Intencja założycieli WSN nie sprowadzała się jednak tylko do tego, aby uczelnia zapewniała kadrę nauczycielską dla regionu, ale także tworzyła centrum myśli humanistycznej, rozwijała nowe dyscypliny naukowe, integrowała środowiska twórcze.

Mgr Świątkowski pozostał wierny Wydziałowi Humanistycznemu i filologii polskiej do końca swojej pracy zawodowej, stanowiąc oparcie dla wielu adeptów polonistyki. Wydział tymczasem ewoluował i wchodził w coraz to nowe struktury organizacyjne. W 1974 roku olsztyńską WSN przeobrażono bowiem w Wyższą Szkołę Pedagogiczną, a w 1999 roku uczelnia ta utworzyła wraz z innymi olsztyńskimi uczelniami Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie. Mgr Świątkowski pracował jako nauczyciel akademicki do roku 2005, kiedy to przeszedł na emeryturę. Był zatem świadkiem i uczestnikiem tych przemian.

Prowadził pierwotnie badania nad literaturą ludową wieku XIX. Zrealizował pod kierunkiem

prof. dr. hab. Andrzeja Bukowskiego (WSP w Gdańsku, od 1970 Uniwersytet Gdański) rozprawę doktorską *Polska literatura ludowa na Warmii i Mazurach w latach 1800–1918*. Z bliżej nieznanых przyczyn obrona dysertacji nie została zorganizowana i przeprowadzona. Świadectwem ówczesnych dociekań naukowych jest publikacja *Pojęcie pisarza ludowego*, związana z doktoratem i zamieszczona w tomie zbiorowym *Prace naukowo-badawcze Zakładu Filologii Polskiej (Olsztyn 1978)*.

Później mgr Świątkowski poświęcił się działalności dydaktycznej, popularnonaukowej, redakcyjnej i organizacyjnej. Wykładał głównie literaturę powszechną oraz prowadził zajęcia konwersatoryjne z literatury polskiej okresu romantyzmu, pozytywizmu i Młodej Polski, a także nauk pomocniczych – na jednolitych studiach magisterskich (stacjonarnych i niestacjonarnych) oraz licencjackich (stacjonarnych i niestacjonarnych). W związku z kształceniem polonistycznym w WSP opracował *Przewodnik metodyczny dla słuchaczy studiów zaocznych I roku filologii polskiej z wykładów z historii literatury polskiej od początków do końca oświecenia* (Olsztyn 1975).

Swoje artykuły popularnonaukowe ogłaszał w olsztyńskim piśmie społeczno-kulturalnym „Warmia i Mazury”: *François Villon i jego „Wielki Testament”* (1986, nr 23); *Kreacja i ekspresja. O estetyce wczesnego romantyzmu* (1987, nr 21); *Poezja serca i duszy. O estetyce wczesnego romantyzmu polskiego* (1987, nr 22); *Romantyczny spór o nowe oblicze literatury polskiej* (wspólnie z Grzegorzem Iglińskim, 1987, nr 24); *Kontynuacje romantyczne w literaturze polskiej* (wspólnie z Grzegorzem Iglińskim, 1988, nr 8). Większość tych tekstów, przerezegowanych i poprawionych, wydano później w tomie zbiorowym *O literaturze i filozofii. Problemy – twórcy – dzieła* (pod red. Witolda Tulibackiego i Zygmunta Frydryszaka, Olsztyn 1999).

Mgr Świątkowski podejmował się ponadto bardzo różnych przedsięwzięć wydawniczych: jest współautorem jubileuszowej publikacji *XX lat Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie* (Olsztyn 1989), współredaktorem naukowym pracy zbiorowej *Pośród twórczych potęg i niszczących mocy. Antynomiczne widzenie rzeczywistości w literaturze Młodej Polski* (Olsztyn 2005), prezentującej artykuły wyróżniających się absolwentów filologii polskiej, redaktorem wydawniczym monografii naukowej autorstwa Piotra Zabornego *Rozważania o religiach* (Skierniewice 2017).

Jeśli chodzi o działalność organizacyjną, to przypomnieć należy, iż mgr Świątkowski był między innymi kierownikiem Działu Dydaktyki i Wychowania WSP (1989), społecznym inspektorem pracy na Wydziale Humanistycznym UWM (2003) oraz członkiem Komisji Rewizyjnej Olsztyńskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza (2003–2005).

Doceniając pracę i działalność mgr. Świątkowskiego, wielokrotnie wyróżniano go nagrodami dydaktycznymi i jubileuszowymi, między innymi w latach: 1976, 1979, 1980, 1994. Wrazem uznania jego zasług są również przyznane odznaczenia i medale: Odznaka Honorowa „Zasłużonym dla Warmii i Mazur” (1985); Złoty Krzyż Zasługi (1987); Odznaka za Zasługi dla Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie (1989); Medal Komisji Edukacji Narodowej (1998).

Są jednak rzeczy, które nie znajdują odzwierciedlenia w stopniach i tytułach naukowych, dyplomach, nagrodach, odznakach. To zwykła dobroć, mądrość i uczynność, które widoczne były w postępowaniu naszego wykładowcy, kolegi i przyjaciela.

Grzegorz Igliński

CYFROWY PANOPTYKON – PAŃSTWO 5.0

W BIEŻĄCYM NUMERZE „WIADOMOŚCI”
KONTYNUUJEMY CYKL ARTYKUŁÓW
DOTYCZĄCYCH CYFROWEJ TRANSFORMACJI
SPOŁECZEŃSTWA ORAZ ZWIĄZANYCH
Z NIĄ ZJAWISK – ZARÓWNO
KORZYSTNYCH, JAK I ZAGROŻEŃ.



Zgodnie z definicją zawartą na stronie Fundacji Panoptykon, prowadzącej działania na rzecz ochrony prywatności: „Panoptykon – XVIII-wieczna koncepcja więzienia autorstwa utylitarysty Jeremiego Benthama. Panoptykon to budynek w kształcie pierścienia, podzielony na cele skazańców, którzy zawsze pozostają w polu widzenia strażnika. Sam strażnik – nadzorca – miał przebywać w centralnej wieży

i pozostać niewidoczny, tak by nigdy nie było wiadomo, w którą stronę spogląda. [...] nieprzerwana kontrola więźniów w praktyce nie jest możliwa [...] ten sam efekt można osiągnąć, wzbudzając w nich poczucie, że w każdej chwili mogą być obserwowani [...] Tak narodziła się koncepcja społeczeństwa nadzorowanego”.

Dystopijna, futurystyczna wizja świata, zgodna z powyższym opisem, została poruszona w światowej literaturze przez brytyjskiego pisarza George’a Orwella w powieści „Rok 1984”. Orwell ukończył prace nad książką w 1949 roku – okresie największego triumfu komunizmu. Sowietci, na fali zwycięstwa nad III Rzeszą, w praktyce zajęli połowę kontynentu europejskiego. Dysponowali również technologią broni jądrowej, udostępnioną przez działającą na terenie Stanów Zjednoczonych siatkę szpiegowską (skazane na karę śmierci małżeństwo Ethel i Juliusa Rosenbergow, związanych z Partią Komunistyczną Stanów Zjednoczonych) oraz przejętą od USA technologią transportu bomb jądrowych przez ciężkie bombowce dalekiego zasięgu. Wizja „Wielkiego Brata” kontrolującego każdy aspekt ludzkiego życia, z jednej strony odzwierciedlała realia stalinowskiego terroru (choćby poruszana w książce zasada dwójmyślenia – utrzymywania dwóch sprzecznych opinii w tym samym czasie; kontroli myśli poprzez zastosowanie nowego języka wypaczającego pierwotne znaczenie słów, takich jak prawda, pokój, oraz unikanie słów takich jak wojna – pomimo dokonywania faktycznej agresji militarnej; czy też kontrola informacji – zgodnie z nią nie ma miejsca dla alternatywnego obiegu informacji, niezależnego od oficjalnego przekazu propagandowego). Z drugiej strony – wizja powszechnej, wspartej technologicznie inwigilacji, nie mogła być urzeczywistniona ze względu na ograniczenia epoki, w której nie istniały znane nam współcześnie systemy sztucznej inteligencji i uczenia maszynowego, identyfikacji biometrycznej, technologia 5G oraz Big Data.



Fot. pixabay

A jednak po siedmiu dekadach „Wielki Brat” wdarł się na obszary ludzkiej codzienności, wykraczając poza tematykę zarezerwowaną dla literatury dotyczącej futurystycznej dystopii. Fenomen narodzin wszechwiedzącego i wszechwidzącego państwa, śledzącego każdy aspekt funkcjonowania jednostki został opisany między innymi w książce autorstwa Kai Strittmatter „Chiny 5.0. Jak powstaje cyfrowa dyktatura”. Otóż w Państwie Środka, od kilku lat, rządzące władze komunistyczne wdrażają plan narzucenia pełnej kontroli poczynają swojego społeczeństwa. Niewinnie brzmiąca nazwa – System „kredytu społecznego” (ang. Social Credit System) skrywa potworny mechanizm roztaczania absolutnej kontroli nad poczynaniami człowieka. System „kredytu społecznego” ma nagradzać „pozytywne” działania (np. pielęgnowanie dobrych relacji z sąsiadami, honorowe krwiodawstwo, przekazywanie datków na cele charytatywne), karać z kolei na przykład za przejście na pasach na czerwonym świetle, ale również za skrytykowanie lokalnych władz za pośrednictwem komunikatora. Poszczególni obywatele uzyskują neutralną punktację początkową, która zmienia się pod wpływem ich działań. Nagrody za działania „pozytywne” uwzględniają między innymi lepsze warunki pożyczki w banku, możliwość umieszczenia dziecka w elitarnej szkole czy też inne udogodnienia oferowane przez państwo lub władze danej prowincji. W przypadku niskiej punktacji przywileje te można utracić, a nawet zostać ukaranym na przykład brakiem możliwości wykupienia biletu do pociągu lub samolotu. System „kredytu społecznego” egzekwuje spełnianie reguł „właściwego” zachowania dzięki identyfikacji biometrycznej obywateli dokonywanej przez policjantów korzystających z algorytmicznych asystentów podpiętych do okularów przeciwsłonecznych, czy też za pomocą 300 milionów kamer zainstalowanych w przestrzeni publicznej (przy populacji Chin liczącej 1,443 mld ludzi). „Wielki Brat” patrzy...

... I niekiedy patrzy skutecznie. Wystarczy nadmienić względne sukcesy w walce z pandemią poprzez powszechne zastosowanie w Chinach aplikacji śledzących na smartfonach, wyłapujących kontakt z osobą zarażoną. W Chinach – państwie autorytarnym, według sinologa, profesora Bogdana Góralczyka – łatwiej, w porównaniu z dowolnym państwem demokratycznym, jest forsować i wdrażać nowe koncepcje, również w obszarze nowych technologii. Ścisła kontrola poczynają obywateli stała się w tym przypadku swoistym kompromisem zawartym z władzami: w zamian za nadzór i faktyczny brak praw politycznych, mieszkańcy Chin mogą bez większych przeszkód pomnażać majątek. Oto obraz hegemonii w nadchodzącej cyfrowej przyszłości.

Marcin Kowalczyk

BIURO DS. NAUKI INFORMUJE

➤ Narodowe Centrum Nauki

» **OPUS 21** – konkurs skierowany jest do naukowców na wszystkich etapach kariery naukowej. Kierownikiem projektu składanego w konkursie OPUS może być osoba, która ma w swoim dorobku co najmniej jedną opublikowaną lub przyjętą do druku pracę naukową bądź jedno dokonanie artystyczne lub artystyczno-naukowe. W ramach projektu badacze mogą m.in. otrzymać środki na zatrudnienie zespołu naukowców (również stypendia dla studentów lub doktorantów), pokryć koszty prowadzenia badań, takie jak: koszty oprogramowania, materiałów, usług obcych, wyjazdów, wizyt oraz zakupić lub wytworzyć aparaturę naukowo-badawczą, która jest niezbędna do ich realizacji.

Nabór wniosków w Biurze ds. Nauki będzie prowadzony do 08.06.2021 r. Po tym terminie wnioski nie będą sprawdzane w Biurze ds. Nauki i podpisywane przez prorektora ds. polityki naukowej i badań.

» **PRELUDIUM 20** – konkurs przeznaczony jest do osób rozpoczynających karierę naukową, które na dzień 16 czerwca 2021 r. nie będą jeszcze posiadały stopnia naukowego doktora. Młody naukowiec będzie miał możliwość samodzielnie poprowadzić trwający rok, dwa lub trzy lata projekt badawczy. W zespole badawczym mogą być co najwyżej trzy osoby, przy czym osoba posiadająca habilitację lub tytuł naukowy może być wyłącznie opiekunem naukowym w projekcie.

Nabór wniosków w Biurze ds. Nauki będzie prowadzony do 08.06.2021 r. Po tym terminie wnioski nie będą sprawdzane w Biurze ds. Nauki i podpisywane przez prorektora ds. polityki naukowej i badań.

➤ Narodowe Centrum Badań i Rozwoju

» **TANGO V** – konkurs skierowany jest do osób, które kierowały projektem bazowym finansowanym wcześniej przez NCN, a uzyskane wyniki planują zastosować praktycznie. Konkurs ma na celu wsparcie rozwoju technologii bazujących na wynikach badań podstawowych.

Termin naboru wniosków odbędzie się w podziale na rundy:
runda I: od 1 lutego 2021 roku do 23 kwietnia 2021 roku
runda II: od 1 maja 2021 roku do 23 czerwca 2021 roku

➤ Fundacja na rzecz Nauki Polskiej

» **MONOGRAFIE** – celem programu jest finansowanie oryginalnych i wcześniej niepublikowanych prac z zakresu nauk humanistycznych i społecznych.

Konkurs odbywa się w trybie ciągłym. Prace do rozpatrzenia na kolejnym posiedzeniu Rady Wydawniczej należy zgłaszać mailowo do Biura ds. Nauki do dnia 10.05.2021 r.

» **MONOGRAFIE – Adjustacje** – program ma na celu finansowanie korekty językowej dla autorów monografii naukowych z zakresu nauk humanistycznych i społecznych przygotowanych do wydania w jednym z języków kongresowych.

Wnioski należy składać pod adresem mailowym: bn@uwm.edu.pl do Biura ds. Nauki. Konkurs jest realizowany w trybie ciągłym.

➤ Ministerstwo Edukacji i Nauki

» **SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI** – program ma na celu popularyzację nauki lub promocję sportu akademickiego oraz projektów związanych z utrzymaniem zasobów bibliotecznych o istotnym znaczeniu dla nauki lub jej dziedzictwa. Program składa się z modułów:

„Popularyzacja nauki i promocja sportu” – w ramach którego jest wspierana realizacja projektów polegających na: a. popularyzacji osiągnięć naukowych, pracy naukowców, badań naukowych i prac rozwojowych oraz na promocji nauki; b. organizacji przedsięwzięć ukazujących w przystępny sposób przydatność wiedzy naukowej; c. organizacji przedsięwzięć mających na celu upowszechnianie tradycji społeczności akademickiej; d. organizacji przedsięwzięć promujących i wspierających sport akademicki; e. popularyzowaniu innowacyjnych rozwiązań w nauce i szkolnictwie wyższym. Wymagany wkład własny 10%. W ramach tego modułu można złożyć nie więcej niż 5 wniosków z uczelni.

„Wsparcie dla bibliotek naukowych” – w ramach którego jest wspierana realizacja projektów polegających na utrzymaniu zasobów bibliotecznych o istotnym w skali kraju znaczeniu dla nauki lub jej dziedzictwa, ich opracowywaniu oraz udostępnianiu w postaci elektronicznej. (wymagany wkład własny 10%). W ramach modułu można złożyć 2 wnioski z uczelni.

Nabór wniosków w Biurze ds. Nauki będzie prowadzony do 23.04.2021 r. Po tym terminie wnioski nie będą sprawdzane w Biurze ds. Nauki i podpisywane przez prorektora ds. polityki naukowej i badań.

» **DOSKONAŁA NAUKA** – program ma na celu prezentację osiągnięć naukowych, w tym najnowszych wyników badań naukowych lub prac rozwojowych, poprzez organizację konferencji naukowych oraz wydawanie monografii naukowych. Program składa się z modułów:

„Wsparcie konferencji naukowych” – w ramach którego jest wspierana realizacja projektów polegających na organizacji konferencji naukowych prezentujących osiągnięcia naukowe, w tym najnowsze wyniki badań naukowych lub prac rozwojowych. Wymagany wkład własny 10%. W ramach tego modułu można złożyć nie więcej niż 5 wniosków z Uczelni.

„Wsparcie monografii naukowych” – w ramach którego jest wspierana realizacja projektów polegających na wydawaniu monografii naukowych o wysokim poziomie naukowym i istotnym znaczeniu dla rozwoju nauki lub wzrostu polskiej gospodarki, prezentujących osiągnięcia naukowe, w tym najnowsze wyniki badań naukowych lub prac rozwojowych, w celu wprowadzenia wyników tych badań lub prac do obiegu krajowego lub międzynarodowego, oraz na udostępnieniu tych publikacji w Internecie, w trybie otwartego dostępu, w sposób bezpłatny i bez technicznych ograniczeń. Wymagany wkład własny 10%. W ramach tego modułu można złożyć nie więcej niż 5 wniosków z Uczelni.

Nabór wniosków w Biurze ds. Nauki będzie prowadzony do 23.04.2021 r. Po tym terminie wnioski nie będą sprawdzane w Biurze ds. Nauki i podpisywane przez prorektora ds. polityki naukowej i badań.

Przypominamy, że zgodnie z zaleceniami NCN, każdy projekt badawczy z udziałem ludzi powinien być zaopiniowany przez uczelnianą Komisję ds. Etyki Badań Naukowych. Szczegóły na stronach: <http://www.uwm.edu.pl/badania/komisja-etyki> oraz <http://bip.uwm.edu.pl/node/5540>

Szczegółowe informacje na temat konkursów oraz pomoc w przygotowaniu wniosków można uzyskać poprzez kontakt mailowy z pracownikami Biura ds. Nauki: bn@uwm.edu.pl

REGIONALNY PUNKT KONTAKTOWY PROGRAMÓW BADAWCZYCH UE (RPK)

<http://www.uwm.edu.pl/rpk>



Program Ramowy UE Horyzont Europa

➤ Horyzont Europa: FILAR II – GLOBALNE WYZWANIA I EUROPEJSKA KONKURENCYJNOŚĆ PRZEMYSŁOWA: PARTNERSTWA

Filar II koncentruje się na rozwoju kluczowych technologii i rozwiązań stanowiących podstawę polityki UE i celów zrównoważonego rozwoju oraz stanowi największą część programu Horyzont Europa, zawiera też nowe mechanizmy, które KE zdecydowała się wprowadzić – Misje oraz bardziej uporządkowane w stosunku do Horyzontu 2020, Partnerstwa.

PARTNERSTWA EUROPEJSKIE to inicjatywy, w których UE wspólnie z partnerami prywatnymi i publicznymi zobowiązuje się wspierać rozwój i realizację programu badań i innowacji. Partnerzy mogą reprezentować przemysł, uniwersytety, organizacje badawcze, organizacje pożytku publicznego, organizacje społeczeństwa obywatelskiego, w tym fundacje i organizacje pozarządowe. Partnerstwa nie są nowym pomysłem – po raz pierwszy zostały wprowadzone w 2002 roku w ramach ERA, aby przeciwdziałać fragmentacji działań badawczych.

PARTNERSTWA WSPÓLPROGRAMOWANE

Oparte o porozumienie (Memorandum of Understanding) lub uzgodnienia kontraktowe (cPPPs w H2020). Tematy będą włączone do Programu Pracy KE i oparte na mapie drogowej lub Strategic Research and Innovation Agenda (SRIA) uzgodnionej z KE. Wdrażanie następuje niezależnie przez partnerów (wkłady finansowe i rzeczowe np. w formie krajowego finansowania dla beneficjentów lub działania B+I w organizacji będącej częścią partnerstwa finansowane ze środków własnych) oraz przez Horyzont Europa (poprzez program pracy – konkursy w pełni otwarte). Przykład: BATTERIES! Towards a competitive European industrial battery value chain for stationary applications and e-mobility.

PARTNERSTWA WSPÓLFINANSOWANE

Oparte o porozumienie grantowe (Programme co-fund Action) podpisywane między konsorcjum i KE (EJP Co-fund lub ERA-Net Co-fund w H2020). Wdrażanie oparte o doroczne programy pracy przedstawiane KE do akceptacji, zasady wdrażania uzgadniane z partnerami (głównie otwarte konkursy, finansowanie partnerów z danego państwa członkowskiego, możliwy udział bez finansowania). Wymagane jest zaangażowanie finansowe i/lub rzeczowe partnerów. Wkład finansowy partnerstw pochodzi z Horyzontu Europa (standardowo 30%), wkładów finansowych i rzeczowych partnerów deklarowanych w umowie grantowej na okres 5-7 lat. Beneficjentami są menedżerowie programów nominowani przez państwa członkowskie (np. NCBR, NCN) oraz jednostki wdrażające działania zgodnie z umową grantową. Przykład: European Partnership on Artificial Intelligence, Data and Robotics.

PARTNERSTWA INSTYTUCJONALNE

Oparte na długoterminowym zaangażowaniu partnerów. Obszary oraz zasady działania zdefiniowane są w rozporządzeniu Horizon Europe – Art. 185 (decyzja Rady i PE; struktura wdrożenia ustalana przez państwa członkowskie lub Art. 187 (rozporządzenie Rady; wdrażanie poprzez Joint Undertaking) Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej oraz w rozporządzeniu o Europejskim Instytucie Innowacji i Technologii. Wkłady finansowe pochodzą od państw członkowskich (np. finansowanie konkursów transgranicznych, koszty administracyjne struktur wdrażających) i rzeczowe (np. działania B+I wdrażane ze środków własnych przez organizacje badawcze). Partnerstwa te zarządzane na poziomie centralnym przez instytucje takie jak NCBR, NCN, spółki i stowarzyszenia międzynarodowe.

➤ PIERWSZE KONKURSY EIC – EUROPEJSKIEJ RADY DS. INNOWACJI

Europejska Rada ds. Innowacji ma realizować założenia Europejskiego Zielonego Ładu, kształtować gospodarkę działającą na rzecz ludzi i Europę dostosowaną do ery cyfrowej. Będzie wspierać najbardziej obiecujących europejskich innowatorów: przedsiębiorców z małych i średnich firm oraz naukowców w realizowaniu ich projektów.

Celem Europejskiej Rady ds. Innowacji jest umieszczenie Europy w czołówce innowatorów, którzy tworzą nowe rynki, w szczególności poprzez łączenie produktów fizycznych i cyfrowych oraz usługi oparte na modelach biznesowych nowych technologii. Europa ma być miejscem atrakcyjnym na arenie międzynarodowej do rozwijania, inwestowania i zwiększania skali wysoko innowacyjnych technologii i przedsiębiorstw.

Zadaniem EIC będzie wypełnienie luki w finansowaniu innowacyjnych przedsiębiorstw typu start-up i MŚP. EIC będzie uzupełniać wsparcie państw członkowskich na rzecz innowacji.

EIC zapewni bezpośrednie wsparcie dla innowatorów poprzez następujące instrumenty finansowania:

- **Pathfinder** – dla wczesnych etapów prac B+R; (Od 08.04.2021 otwarty będzie konkurs: <https://tiny.pl/rk95w>)
- **Transition** – dla dalszego rozwijania technologii w oparciu o wyniki wcześniej realizowanego projektu (Pathfinder lub ERC Proof of Concept);
- **Accelerator** – dla etapu rozwoju oraz wprowadzania na rynek (Od 08.04.2021 otwarty będzie konkurs: <https://tiny.pl/rk95d>)

W kolejnym wydaniu Wiadomości Uniwersyteckich przybliżymy strukturę (Filary, Kłustry i Partnerstwa Europejskie) Programu Horyzont EUROPA.

Konkursy na projekty w programie Horyzont Europa można znaleźć na stronie: <https://ec.europa.eu/info/funding-tenders/opportunities/portal/screen/home> w zakładce „Search funding & tenders”



Pedagogika akademicka w procesie zmian – troski, nadzieje, perspektywy, red. Joanna Ostouch-Kamińska, Urszula Pulińska, Maria Radziszewska, Wyd. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2020, ss. 430

Z okazji 50-lecia olsztyńskiej pedagogiki ukazała się ostatnia z cyklu publikacji jubileuszowych – Pedagogika akademicka w procesie zmian – troski, nadzieje, perspektywy, pod redakcją Joanny Ostouch-Kamińskiej, Urszuli Pulińskiej i Marii Radziszewskiej. Do zaprezentowania różnych ujęć pedagogiki

akademickiej przyjęli zaproszenie autorzy reprezentujący krajowe ośrodki uniwersyteckie oraz szkoły wyższe, tj. Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Katolicki Uniwersytet Lubelski im. Jana Pawła II w Lublinie, Uniwersytet Zielonogórski, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Olsztyńska Szkoła Wyższa, Państwowa Szkoła Wyższa im. Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa z siedzibą w Poznaniu oraz Wyższa Szkoła Gospodarki Krajowej w Kutnie.

Publikacja składa się z pięciu części o układzie problemowym. W pierwszej części znalazły się obszernie opracowania poświęcone (re)konstrukcji pedagogiki akademickiej przygotowane przez Józefa Górniewicza, Andrzeja Bałandynowicza, Andrzeja Olbińskiego, Sławomira Chrosta i Mariusza Cichosza. Autorzy w myśleniu o pedagogice jako nauce nawiązują tu m.in. do jej tradycji, twórców i przedstawicieli, teorii i praktyki edukacyjnej, a także wskazują na inne nauki, będące inspiracją do ukazania szerszego oglądu tej dyscypliny. W drugiej części skupiono się na teoretycznych i empirycznych rozważaniach dotyczących wyzwań i perspektyw w kwestii przemian roli nauczyciela/wychowawcy i studenta przede wszystkim w wymiarze instytucjonalnym. Autorami rozdziałów w tej części są: Anna Prusik, Małgorzata Kowalik-Olubińska, Stanisława Nazaruk, Marta Jaroszevska, Agnieszka Komorowska, Joanna A. Żyngiel, Aldona Małyska. Główny wątek w części trzeciej tworzą nowe odczytania terminów „opieka”, „wychowanie”, „socjalizacja” i „resocjalizacja” na gruncie nauk pedagogicznych zaprezentowane przez Marzenę Ruszkowską, Magdalenę Zdaniewicz, Annę Korlak-Lukasiewicz, Kazimierza Pierzchałę, Andrzeja Woźniaka. W czwartej części zamieszczono teksty autorstwa Aleksandry Kobyłańskiej i Krzysztofa Gąseckiego odnoszące się do interdyscyplinarnego ujęcia pedagogiki oraz źródeł myślenia o edukacji. Piąta część została poświęcona edukacji oraz pedagogice akademickiej rozwijanej w Olsztynie na przestrzeni ostatnich pięćdziesięciu lat. W tej części zaprezentowano prace Marzenny Zaorskiej, Kingi Lisowskiej, Marii Radziszewskiej oraz Urszuli Pulińskiej.

Książkę zamyka aneks poświęcony obchodom jubileuszu 50-lecia olsztyńskiej pedagogiki, w którym znalazło się streszczenie z tej uroczystości autorstwa Beaty Adrjan oraz część ikonograficzna opracowana przez Henryka Prusa z fotografiami Janusza Pająka.



Przemysław Krzykowski, **Szczególne postępowanie administracyjne w sprawie przyznania pomocy w ramach wsparcia bezpośredniego w orzecznictwie sądów administracyjnych**, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2021, ss. 144

Dzięki przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej, polskie rolnictwo zostało objęte programem wspólnej polityki rolnej. Polscy rolnicy, w zamian za dostosowanie swojej produkcji do standardów unijnych, utrzymali dostęp do środków pomocowych na równi z rolnikami z innych państw Unii Europejskiej. Obecnie Polska jest jednym z głównych beneficjentów tej pomocy w obszarze polityki rolnej, a płatności bezpośrednie są najbardziej znaczącym elementem wsparcia polskiego rolnictwa. Szacuje się, że do tej pory około 1,4 mln polskich rolników zostało objętych tym systemem wsparcia.

Prezentowana monografia, poza walorami naukowymi, może stanowić źródło informacji dla osób zaangażowanych w czynności procesowe organów Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, związane z podziałem płatności bezpośrednich w oparciu o przepisy ustawy z 5 lutego 2015 roku o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego. Książka może być również pomocna dla sędziów sądów administracyjnych, bowiem sprawy dotyczące kontroli postępowań administracyjnych w sprawie odmowy przyznania płatności i odzyskiwania wypłaconych środków publicznych stanowią coraz większą część wszystkich spraw administracyjnych rozpoznawanych przez te sądy.



Efektywność ekonomiczna klubów piłkarskiej Ekstraklasy, pod red. Artura Wyszyńskiego

Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2021, ss. 120

Efektywność jest wieloaspektowym zagadnieniem, które interesuje zarówno teoretyków ekonomii i finansów oraz zarządzania, jak i praktyków. Umożliwia określenie skuteczności podejmowanych działań oraz porównanie wyników finansowych oraz operacyjnych przedsiębiorstw z tej samej branży. Złożoność tego zagadnienia wskazuje, że nie istnieje jeden sposób na osiągnięcie wysokiej efektywności.

Z analizy przeprowadzonej przez autorów niniejszej monografii wynika, że efektywnymi klubami piłkarskim są te, które charakteryzują się dobrą kondycją finansową oraz w najlepszy sposób potrafią przekształcić nakłady w wysokie rezultaty (ekonomiczne i sportowe). Za podjęciem proponowanych badań przemawia fakt, że w literaturze polskiej, a także zagranicznej dotąd nie podjęto próby oceny efektywności profesjonalnych piłkarskich klubów sportowych Europy Środkowo-Wschodniej ze względu na formę własności. Wciąż brakuje badań na temat oceny efektywności profesjonalnych klubów sportowych, które są kontrolowane przez sektor publiczny.

Opisane w publikacji obserwacje i wyniki badań mogą służyć dla zarządzających klubem sportowym jako wskazówka, tzn. które czynniki pozwalają wpłynąć na osiągnięcie założonych rezultatów w strategii klubu sportowego.

KORTOWIACY NA STOKU HARENDY

AŻ DWA LATA TRZEBA BYŁO CZEKAĆ NA AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POLSKI W NARCIARSTWIE ALPEJSKIM – NAJWAŻNIEJSZĄ IMPREZĘ NARCIARSKĄ DLA STUDENTÓW. CHOĆIAŻ ZIMY MIELIŚMY SŁABE, A DO GÓR MAMY DALEKO, TO NA AMP-ACH NIE MOGŁO ZABRAKNAĆ STUDENTÓW UWM.

Termin zeszłorocznych Akademickich Mistrzostw Polski zbiegł się z wybuchem pandemii koronawirusa w Polsce i z tego powodu zawody się nie odbyły. Ogromna tęsknota za tym, co najlepsze w AZS skusiła jednak do przyjazdu w Tatry 369 zawodniczek i zawodników pomimo pandemii. Wśród obecnych w Zakopanem była także reprezentacja Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w składzie: Maria Ulążka, Maria Jama, Monika Mysiakowska, Zofia Walczak, Ewa Toruńska, Szymon Maciejewski, Łukasz Gabryel pod przewodnictwem trenera Grzegorza Konecko.

W niedzielę 28.02 odbyły się losowania numerów startowych na poniedziałkowy slalom gigant. Poniedziałek powitał zawodników mżawką i mgłą. Warunki na stoku sprzyjały jednak rozwijaniu zawrotnych prędkości. Pierwsze w kolejności startowały panie. Wśród

najlepszych uplasowała się Ewa Toruńska – studentka Wydziału Lekarskiego – zajmując 16. miejsce w eliminacjach części wschodniej, co dało jej 34. pozycję w eliminacjach łącznych – wschodu i zachodu. W śródownym (3.03.) finale poprawiła swoją lokatę, ostatecznie kończąc konkurs jako 20. zawodniczka Akademickich Mistrzostw Polski. Na mecie została powitana przez resztę ekipy brawami, wiewatami i szampaniem. Wśród pań o możliwość dalszej walki o finał otarła się Maria Ulążka. W drugim przejeździe eliminacyjnym, w którym uczestniczyła pierwsza 50, Maria zajęła po pierwszym zjeździe 55. miejsce. Podobna sytuacja zdarzyła się wśród panów. Łukasz Gabryel – nasz reprezentant skończył pierwszy przejazd eliminacji na 51. pozycji.

Drugiego dnia AMP-ów odbył się slalom specjalny, w którym do drugiego przejazdu elimi-



Fot. archiwum prywatne

nacyjnego zakwalifikowali się: Monika Mysiakowska, Szymon Maciejewski i Łukasz Gabryel. Najlepsza zawodniczka naszej drużyny – Ewa Toruńska ukończyła pierwszy przejazd ze wspaniałym czasem (zajmując 7. pozycję). Niestety ostatnia tyczka zaplątała się jej między nartami, co było przyczyną jej dyskwalifikacji.

Nasi zawodnicy dali z siebie wszystko, aby godnie reprezentować UWM na tegorocznych AMP-ach. Wyjazd zakończył się bardzo pozytywnie, obyło się bez kontuzji, a na studia zawodnicy wrócili z kolejnymi doświadczeniami i głodem sukcesów.

Grzegorz Konecko

» doktoraty » habilitacje » doktoraty » habilitacje »

Redakcja „Wiadomości Uniwersyteckich” uprzejmie przypomina, że informacje o obronach prac doktorskich i kolokwiah habilitacyjnych przyjmujemy wyłącznie drogą elektroniczną.

Mgr Michał Kotliński. Rozprawa doktorska *Mroczne thrillery Davida Finchera jako palimpsesty o złu w świecie współczesnym*. Promotor: dr hab. Mariola Marczak, prof. UWM. Recenzenci: dr hab. Sławomir Bobowski, prof. UW. – Uniwersytet Wrocławski, o. dr hab. Michał Legan – Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie.

Obrona odbyła się 9 marca 2021 r. zdalnie (na Wydziale Humanistycznym).

Mgr Patrycja Jarząbek-Krysiak (Wydział Nauk Społecznych). Rozprawa doktorska *Grupy rekonstrukcji historycznych jako podmiot aktywności politycznej*. Promotor: dr hab. Selim Chazbijewicz, prof. UWM. Promotor pomocniczy: dr hab. Katarzyna Maciejewska-Mieszowska, prof. UWM

Recenzenci: prof. dr hab. Alfred Lutrzykowski – Państwowa Uczelnia Zawodowa we Włocławku, prof. dr hab. Grzegorz Piwnicki – Uniwersytet Gdański.

Publiczna obrona rozprawy doktorskiej odbyła się 15 marca 2021 r.

Mgr Krystyna Joanna Świdzińska (Wydział Nauk Społecznych). Rozprawa doktorska *Rola odnawialnych źródeł energii w polityce bezpieczeństwa energetycznego Hiszpanii*. Promotor: dr hab. Janusz Filipkowski

Recenzenci: prof. dr hab. Bogusław Jagusiak – Wojskowa Akademia Techniczna im. Jarosława Dąbrowskiego, dr hab. inż. Piotr Kwiatkiewicz, prof. UAM – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Publiczna obrona rozprawy doktorskiej odbyła się 15 marca 2021 r.

Mgr Anna Zajączkiewicz (Wydział Nauk Społecznych). Rozprawa doktorska *Percepcja seksualności osób z niepełnosprawnością intelektualną a autoedukacja studentów pedagogiki specjalnej*. Promotor: dr hab. Urszula Bartnikowska, prof. UWM. Promotor pomocniczy: dr hab. Katarzyna Ćwirynkało, prof. UWM. Recenzenci: prof. dr hab. Teresa Żółkowska – Uniwersytet Szczeciński, dr hab. Zdzisława Janiszewska-Nieścioruk, prof. UZ – Uniwersytet Zielonogórski

Publiczna obrona rozprawy doktorskiej odbyła się 17 marca 2021 r.



Fot. Julia Otlewska

FUTSALISTKI UWM Z MEDALEM

TRZECIE MIEJSCE W KLASYFIKACJI UNIwersYTETÓW I 8. MIEJSCE W KLASYFIKACJI GENERALNEJ TO WYNIK DRUŻYNY UNIwersYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO W FINAŁOWYM TURNIEJU AKADEMICKICH MISTRZOSTW POLSKI W FUTSALU KOBIEC.

Akademickie Mistrzostwa Polski w futsalu kobiet odbyły się w Poznaniu w dniach 25-28 lutego. Do finału awansowało 16 drużyn. Zespół UWM, chociaż trafił do bardzo mocnej grupy, zdołał awansować do czołowej ósemki. Tutaj najpierw przegrał w ćwierćfinale z ekipą Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu (0:2), a w walce o miejsca 5-8 uległ rywalkom z Tarnowa (3:5) i Opola (1:5).

Ostatecznie kortowianki ukończyły tegoroczne „ampy” na 8. pozycji, ale – jak się okazało – jednocześnie na 3. wśród uniwersytetów, więc do domu wróciły z medalami. Po tych zawodach w mediach społecznościowych dziewczyny napisały: „Drugi rok z rzędu wracamy z medalem z finału AMP w futsalu kobiet! Jesteśmy tym samym bogatsze o 12 spotkań i brąz w kategorii uniwersytetów. Poziom rozgrywek na AMP staje się coraz wyższy, co daje nam możliwość rozwoju, ale nie zatrzymuje nas przed osiągnięciem coraz lepszych wyników oraz doganianiem najlepszych drużyn w kraju. Zdobywamy 8. miejsce w klasyfikacji ogólnej i 3. miejsce w kategorii uniwersytetów! Gratulujemy zwycięstwa drużynie Uniwersytetu

Jagiellońskiego. Kraków bez wątpienia stał się futsalową stolicą. Nie możemy doczekać się kolejnych rozgrywek na Akademickich Mistrzostwach Polski i już zaczynamy odliczanie”.

– Rozegrałyśmy 6 meczów w półfinałach i tyle samo w finałach. Najtrudniejszy był mecz z drużynami Uniwersytetu Gdańskiego i Adama Mickiewicza. Dziewczyny z Gdańska wygrały eliminacje do grupy północnej. Były bardzo silne, ale po trudnym meczu to my z nimi wygrałyśmy. Pech dopadł nas w meczu z UAM – gospodarzem turnieju. Na półtorej minuty przed końcem spotkania wynik był 0:0 i to my przeważałyśmy na boisku, tylko piłka nie chciała wejść do bramki przeciwniczek. Niestety zaliczyłyśmy „rzut karny”. To nas podłamało i za chwilę straciłyśmy 2. bramkę – wspomina Aleksandra Kojadyńska, bramkarka i kapitanka drużyny.

Ósme miejsce w klasyfikacji generalnej i 3. wśród uniwersytetów to duży sukces kortowianek. Pandemia i zdalne nauczanie mocno pokrzyżowały ich plany. Część zawodniczek rozjechała się do domów, ale część została. Te, które zostały, wzmacniane przez dziewczyny

dojeżdżające na treningi po 100 km, trenowały do półfinałów 2 razy w tygodniu, a przed finałem – 3 razy. Treningi kończyły o godz. 22.

Skład UWM: Aleksandra Kojadyńska, Adrianna Krajewska, Adrianna Rosiak, Anna Siwicka, Paulina Mazurkiewicz, Marta Smolińska, Natalia Gralewka, Julia Otlewska, Monika Buć, Małgorzata Piotrak, Martyna Dąbrowska, Aneta Wasilewska, Natalia Piwko, Natalia Łapińska.

Trenerzy: Ewa Kuliś, Grzegorz Dubielski.

Mecze UWM w finałach AMP, grupa B: Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie 0:4; Uniwersytet Gdański 3:1 (gole: Adrianna Rosiak, Marta Smolińska, Natalia Łapińska); Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach 6:3 (Marta Smolińska, Adrianna Rosiak – po 2, Paulina Mazurkiewicz, Natalia Gralewka).

Ćwierćfinał: UAM Poznań 0:2; o miejsca 5-8: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Tarnowie 3:5 (Natalia Łapińska 3); o 7. miejsce: Politechnika Opolska 1:5 (Anna Sawicka).

Kolejność: 1. Uniwersytet Jagielloński; 2. Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie; 3. AWF Kraków, (...) 8. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski.

Źródło: Gazeta Olsztyńska

RID

REGIONALNA INICJATYWA DOSKONAŁOŚCI

Projekt pt: „Innowacyjna żywność wysokiej jakości dla zdrowia społeczeństwa i zrównoważonego rozwoju – zintegrowany program rozwoju badań naukowych i innowacji w zakresie nauk rolniczych i nauk weterynaryjnych na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie”

Projekt realizowany w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą "Regionalna Inicjatywa Doskonałości" w latach 2019-2022, nr projektu O10/RID/2018/19, kwota finansowania projektu 12.000.000 zł.



UNIWERSYTET
WARMIŃSKO-MAZURSKI
W OLSZTYNIE



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



IV LOKALNE ZAWODY SYMULACJI MEDYCZNEJ „OLSIM” s. 21



Fot. Anna Lichota, Ewa Kowalska, Andrzej Stankiewicz (23–24.03.2021)

